

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



®

**MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

**lipiec-sierpień 2018
Nr 1-2 (316-317)**

naszesperawy.eu



służymy informacją

osobom

z niepełnosprawnościami

W numerze m.in.:

Najważniejsze wydarzenia 2017 roku 4



Czas płynie nieubłaganie, a pamięć bywa zawodna. Retrospektywę wydarzeń minionego roku otwiera program „Za życiem”, a zamykają prace parlamentarne z grudnia 2017 r. nad propozycją likwidacji głosowania korespondencyjnego przez osoby z niepełnosprawnością

Rządowy program Dostępność plus wystartował 7



Premier Mateusz Morawiecki 23 kwietnia podpisał Pakt na rzecz Dostępności plus 2018–2025, czyli wspólną deklarację partnerstwa rządu, organizacji pozarządowych oraz firm działających na rzecz likwidacji barier dla osób z niepełnosprawnością.

40 dni protestu 11



18 kwietnia osoby z niepełnosprawnością i ich opiekunowie rozpoczęli w Sejmie protest przeciwko – ich zdaniem – niedostatecznym formom wsparcia, jakie otrzymują od państwa. Uzmyslił on, jak wiele w zakresie wsparcia tych rodzin jest jeszcze do zrobienia, jaki jest poziom emocji i rozbieżności dotyczący tych kwestii oraz wskazał na słabość całego sektora pozarządowego

W 100-lecie niepodległości – nawet deszcz jest piękny!.....34



Wiele interesujących imprez zaplanowało krakowskie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” w roku 100-lecia niepodległości Polski, w tym trzy duże wydarzenia...

Albertiana, czyli teatr wzruszeń..... 56



Gala podsumowująca 18. Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie Albertiana odbyła się z udziałem kolejnych laureatów Medalu świętego Brata Alberta, w tym Agaty Kornhauser-Dudy

Pjongczang. Plan minimum wykonany 65



XII Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Pjongczangu były słodko-gorzkie dla reprezentacji Polski. Brąz wywalczony przez Igora Sikorskiego już jest określany momentem przełomowym, jednak część zawodników liczyła na lepsze występy, nie zabrakło też dramatów

W następnym numerze m.in.:

- Powstanie Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych
- NIK widzi potrzebę naprawy systemu wsparcia pracowników z niepełnosprawnością
- Wojna w niebie, czyli teatr niesłyszących
- Przepis na American Dream. Sztuka cierpliwości
- Szable, floretty, szpady – biała broń

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;

00–362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827–86–80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40–153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko
tel. 32. 253–05–41, tel./fax 32.730–29–28
tel. kom. 601. 414–460,

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Grafika na okładce: Paweł Warchocki

Skład, druk, kolportaż: PHU AGADI, Katowice.
Nakład 4650 egz.

e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Wydanie niezwykłe

Oddajemy do rąk Państwa pierwsze tegoroczne tradycyjne wydanie „Naszyc Spraw”, które ukazuje się po ponad półrocznej przerwie. Nie oznacza to, że na ten czas zawiesiliśmy działalność, wręcz przeciwnie, po prostu do sierpnia nasz projekt funkcjonował – i to bardzo pracowicie – wyłącznie jako portal internetowy.

Prezentowaliśmy najważniejsze wydarzenia dotyczące szeroko rozumianego środowiska osób z niepełnosprawnościami, zjawiska, nowinki prawne, z zakresu kultury, edukacji, sportu, zatrudniania i wielu innych dziedzin. Mamy jednak świadomość, że nie wszyscy nasi dotychczasowi Czytelnicy mają dostęp do Internetu i biegle posługują się elektronicznymi środkami komunikacji.

Dlatego z prawdziwą radością i satysfakcją oddajemy do rąk Państwa pierwsze tegoroczne „papierowe” wydanie naszego periodyku. Nie wchodząc głębiej w przyczyny tego, że stało się to tak późno, czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że nasz wniosek o dofinansowanie projektu przez PFRON przez wiele miesięcy znajdował się na liście rezerwowej i dopiero w lipcu br. Fundusz wygospodarował środki i przyznał mu dofinansowanie. Znacznie okrojone, ale wystarczające do tego, by „Nasze Sprawy” mogły się ukazywać, głównie w cyklu miesięcznym, do końca marca 2019 r., a jeśli nie przytrafią się jakieś nadzwyczajne wydarzenia – nawet do marca 2021 r.! Podkreślić należy, że celem ratowania czasopisma stały personel projektu, w tym niżej podpisany, pracował w pierwszym kwartale br. wyłącznie na zasadach wolontariatu. Czas ukazania się tej edycji to nie jedyny czynnik powodujący, że jest ona niezwykła. Drugi to fakt, że obejmuje ono wydarzenia z okresu pierwszego półrocza br., ma zatem po trosze charakter historyczno-encyklopedyczny i stąd też jego powiększona objętość. Doszliśmy bowiem do wniosku, że nie możemy pominąć takich wydarzeń jak Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Pjongczangu, 40-dniowy protest osób z niepełnosprawnością i ich opiekunów w Sejmie, przyjęcie przez rząd programu Dostępność plus i innych.

Jest i trzeci czynnik nadzwyczajny: w czerwcu 1988 roku ukazał się pierwszy numer „Naszyc Spraw”, zatem w 2018 roku obchodzimy 30-lecie istnienia i pełnienia misji informacyjnej na rzecz osób z niepełnosprawnościami i ich otoczenia! Tak, to prawda, nie ma w tym żadnej pomyłki! Tym samym są najstarszym w Polsce czasopismem służącym – nieprzerwanie od 30 lat – całemu środowisku osób z niepełnosprawnością. Na okoliczność tego jubileuszu otrzymaliśmy – i otrzymujemy nadal – wiele listów gratulacyjnych od wielu instytucji, podmiotów, ogólnopolskich i regionalnych organizacji pozarządowych, placówek edukacyjnych i uczelni, firm zatrudniających osoby z niepełnosprawnością i innych, w tym od ministra Krzysztofa Michałkiewicza – pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Cieszymy się i jesteśmy dumni, bo oprócz życzeń zawierają bardzo wysokie oceny naszych działań. Za wszystkie wyrazy pamięci i przychylne opinie bardzo serdecznie dziękujemy.

Ryszard Rzebko

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele

Z nieukrywana dumą i radością mamy zaszczyt poinformować, że w roku bieżącym czasopismo „Nasze Sprawy” Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych obchodzi 30. urodziny. Pierwszy numer periodyku – wówczas regionalnego – ukazał się 28 czerwca 1988 roku, a więc na niemal trzy lata przed pierwszą ustawą o rehabilitacji z maja roku 1991! W marcu 1990 roku „Nasze Sprawy” zyskały zasięg ogólnopolski. Dzięki późniejszemu dofinansowaniu przez PFRON stały się czasopismem dającym szeroki obraz problemów tej bardzo zróżnicowanej części polskiego społeczeństwa i gwarantującym dostęp do bieżących informacji, kompetentnych opinii i komentarzy. Do końca 2017 roku ukazało się 315 tradycyjnych, papierowych wydań tego periodyku.

„Jesteśmy z Wami i wśród Was” – to od trzydziestu lat naczelną ideą pisma stworzonego przez osoby z niepełnosprawnościami dla całego środowiska niepełnosprawnych i ich otoczenia, bez względu na rodzaj i stopień dysfunkcji.

Wierni swojej misji, staramy się być zawsze tam, gdzie dzieje się coś ważnego, dobrego, pokazujemy, jak w małych odczynach, kreatywnych społecznościach odnajdują się ludzie z różnymi dysfunkcjami – sportowcy, plastycy, twórcy kultury, pisarze i poeci, aktorzy i podróżnicy oraz „zwyčajni” zjadacze chleba...

Wierni również zasadzie rzetelnego i obiektywnego dziennikarstwa, promujemy niezależne życie ludzi z niepełnosprawnościami, którzy pomimo wielu ograniczeń i barier potrafią twórczo i kreatywnie żyć i być wzorem dla innych, bo to oni są w centrum naszego zainteresowania.

Wiele się zmieniło przez te trzy dekady, zmieniali się pełnomocnicy rządu ds. osób niepełnosprawnych, zarządy PFRON, powstawały nowe organizacje pozarządowe, wdrożono ideę 1 procenta i wiele nowatorskich rozwiązań i pomysłów na aktywizację zawodową i społeczną niepełnosprawnych. Zmieniały się też możliwości, potrzeby i aspiracje tej grupy osób...

Zmienił się również „Nasze Sprawy”, szata graficzna pisma, zmieniali się dziennikarze, chociaż od trzydziestu lat redaktorem naczelnym pozostaje jego twórca Ryszard Rzebko. Nie zmieniła się natomiast misja czasopisma, które było wielokrotnie nagradzane i wyróżniane przez organizacje środowiskowe i podmioty działające na ich rzecz.

Drodzy Przyjaciele,
Dziękujemy bardzo serdecznie za wszystkie dotychczasowe słowa uznania, wysokie oceny, dobre życzenia i przekazywanie pozytywnej energii. Również za kwiaty i upominki, niektóre wzruszające... Trawestując słowa popularnej niegdyś piosenki z kultowego „Czterdziestolatka”, też możemy powiedzieć, że... 30 lat minęło jak jeden dzień i że to piękny wiek! „Na drugie tyle przygotuj się (...) I chociaż czas pogania, śmieję się z tego drańia, ciebie na wiele jeszcze stać!”

Mając niesłabnącą nadzieję towarzyszyć Państwu w następnych latach „Będziemy z Wami i wśród Was”.

Zespół redakcji „Nasze Sprawy”



Z okazji tak pięknego jubileuszu 30-lecia publikowania czasopisma „Nasze Sprawy” pragnę złożyć najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazić szczerą i szczerego uznania za tak różnorodną tematykę poruszaną w magazynie dotyczącą środowiska osób niepełnosprawnych.

Podejmujecie Państwo ważne i trudne tematy, a funkcjonowanie czasopisma stanowi przykład na to, ile dobrego można wnieść w nasze wspólne życie, pokazując możliwości godnego i aktywnego życia osób z niepełnosprawnością. Niech ten jubileusz będzie bodźcem do dalszego rozwoju i działania. Życzę samych sukcesów, aby ta praca była niewyczerpanym źródłem satysfakcji i inspiracji.

Z wyrazami uznania,
Krzysztof Michałkiewicz
Sekretarz Stanu
Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych

Najważniejsze wydarzenia 2017 roku



STYCZEŃ

♦ 120 godzin rocznie tzw. opieki wytchnieniowej, preferencje w programie „Mieszkanie Plus”, łatwiejszy dostęp do rehabilitacji – na taką m.in. pomoc będą mogły liczyć rodziny w ramach programu „Za życiem”. Rada Ministrów podjęła 20 grudnia 2016 r. uchwałę ws. przyjęcia programu.

♦ Ogólnopolska pielgrzymka osób niepełnosprawnych do grobu św. brata Alberta oraz pochód Droga Królewską w Krakowie – to najważniejsze punkty obchodów 30-lecia Fundacji im. Brata Alberta, która wspomaga osoby niepełnosprawne i ich rodziny. Uroczystości związane z jubileuszem trwały w trakcie całego roku.

♦ Od 2017 r. opiekunowie osób niepełnosprawnych, którzy tracą prawo do świadczeń w związku ze śmiercią podopiecznego, będą mogli ubiegać się o zasiłek dla bezrobotnych lub o świadczenie przedemerytalne. Aby uzyskać prawo do tego świadczenia, opiekę należy sprawować co najmniej przez rok. Dodatkowym warunkiem jego otrzymania będzie ukończenie co najmniej 55 lat przez kobietę oraz 60 lat przez mężczyznę i legitymowanie się stażem wynoszącym co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn.

♦ 27-letnia gdańszczanka Natalia Partyka zwyciężyła w 82. edycji plebiscytu Sportowiec Roku organizowanego przez „Przegląd Sportowy”, w kategorii Sportowiec z Niepełnosprawnością. Już po raz czwarty została paraolimpijską złotą medalistką igrzysk w tenisie stołowym. Startując w pięciu Paraolimpiadach, tylko raz, z Sydney – gdy miała 11 lat – nie przywoziła złota.

LUTY

♦ 25 lat temu powstało krakowskie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami”. Od początku prezesuje mu Cecylia Chrzęścik – jego twórczyni i założycielka, autentyczny spiritus movens wszystkiego wówczas i wszystkiego teraz. To dzięki jej nietuzinkowej osobowości i charyzmie w krótkim czasie Stowarzyszenie zdobyło oddanych i wiernych przyjaciół wspierających jego działalność, bo organizacja ta nigdy nie korzystała z pomocy publicznej. Podopieczni mieli za co i gdzie wyjeżdżać, mieli na pomoce szkolne i plastyczne. I z roku na rok wzrastał poziom tworzonych przez nich prac. W ciągu 25 lat we wszystkich imprezach organizowanych przez Stowarzyszenie „Bądźcie z nami” wzięło udział prawie 40 tys. dzieci! Ta liczba mówi sama za siebie!

♦ KE przedstawiła raport z postępów w działaniach w ramach europejskiej strategii ws. niepełnosprawności

przewidzianej na lata 2010–20. Unijne działania mają wspierać realizowanie ratyfikowanej przez UE Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Wynika z niego, że w ciągu ostatnich siedmiu lat udało się w UE m.in. poprawić ich dostęp do edukacji, towarów i usług oraz ułatwić podróżowanie. W strategii wyszczególniono łącznie osiem obszarów wspólnego działania między UE a krajami członkowskimi.

♦ W Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku rozegrano IX Bojorowe Mistrzostwa Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych. Głównym organizatorem była Mazurska Szkoła Żeglarstwa. To już trzecie w tym sezonie zimowym regaty bojorowe dla osób z niepełnosprawnością. Jak zwykle regaty odbyły się bez żadnego dofinansowania. Andrzej Bury z Jastrzębia-Zdroju, który był zwycięzcą niemal wszystkich regat minionego sezonu żeglarskiego, potwierdził również swój prymat w spocie bojorowym i nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa.

MARZEC

♦ U schyłku lutego odbyły się kolejne Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Alpejskim Niepełnosprawnych EDF CUP 2017, zorganizowane przez Zrzeszenie „Start” w Bielsku-Białej. Uczestników zakwaterowano we „własnym” Ośrodku Przygotowań Paraolimpijskich Start w Wiśle, zaś same zawody odbywały się na stoku Zagroń w Istebnej. W grupie alpejczyków z dysfunkcją wzroku dominował Maciej Krężel. W grupie stojących mężczyzn slalom wygrał Andrzej Szczęsny, dwa srebrne medale zdobył Michał Chrobak. Michał Kłos zdobył złoto w slalomie gigantycznym. Niesamowitych emocji dostarczyli również panowie poruszający się na monoski, wśród nich: Igor Sikorski, Bartosz Mrozek i Zygmunt Gackowicz. Slalom gigant w kategorii niedowidzących ukończyły dwie zawodniczki – Anna Kosińska-Tadej i Kaja Dobranowska. W kategorii stojących startowała tylko Zuzanna Karpel.

♦ Dzięki wprowadzonym programom „Absolwent”, „Praca – integracja” oraz „Stabilne zatrudnienie” w ciągu roku zostanie zatrudnionych co najmniej 5 tys. osób z niepełnosprawnościami – zapowiedział 22 marca prezes Zarządu PFRON Robert Kwiatkowski. – Chcemy stworzyć kompleksowy program aktywizacji zawodowej, wsparcia ich zatrudnienia – stwierdził. – Uważamy, że zatrudnianie osób niepełnosprawnych jest polską racją stanu. Jest to jeden z największych potencjałów na rynku pracy. Przy odpowiednim wsparciu ok. 500 tysięcy osób z niepełnosprawnościami mogłoby znaleźć zatrudnienie – dodał.

♦ Przed obiektywami aparatów fotograficznych stanęło osiem pięknych kobiet. Niektóre z nich „schwytały” w ciału niedoskonałe sprawne. Wszystkie radosne i z dobrą energią. Ich portrety można było znaleźć w marcu w przestrzeni miejskiej Konina, znalazły się również na wielu portalach. – To już czwarta edycja kampanii „Piękno jest w nas”. Tym razem wzięły w niej udział kobiety, którym w różny sposób towarzyszy niepełnosprawność. Czasem wprost. Czasem tuż obok. Ale przekaz kampanii jest jeden – aby w człowieku widzieć człowieka, a nie jego wózek lub kule – podkreśla Zuzanna Janaszek-Maciaszek, prezes Fundacji PODAJ DALEJ, inicjatorka kampanii.

KWIECIEŃ

♦ 3 kwietnia rozpoczęły się X Krakowskie Dni Integracji, których organizatorami były biura i działy ds. osób niepełnosprawnych siedmiu krakowskich uczelni. Ich pierwszym akcentem była konferencja „Krakowskie uczelnie razem – 10 lat wspólnej działalności na rzecz studentów z niepełnosprawnością”. W wydarzeniu wzięli udział liczni goście, w tym wicepremier oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin.

♦ – Dostrzegacie ważne problemy, które dla wielu w pełni sprawnych ludzi są niedostrzegalne, przeciwdziałacie dyskryminacji w życiu codziennym – mówił 27 kwietnia prezydent Andrzej Duda do tegorocznych laureatów konkursu architektoniczno-urbanistycznego „Lider Dostępności”. W tegorocznej, drugiej edycji Kapituła Konkursu „Lider Dostępności” przyznała Grand Prix, które otrzymało miasto Katowice, siedem nagród i wyróżnienie. Katowice odebrały też nagrodę w kategorii samorząd.

MAJ

♦ – Chciałbym zapewnić wszystkie osoby niepełnosprawne, że ministerstwo nie zamierza szybko napisać nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, zaskoczył środowisko swoimi pomysłami. Chcemy, żeby osoby niepełnosprawne czuły się bezpiecznie i na pewno żeby o wszystkich zmianach, które wprowadzamy, wiedziały – powiedział 23 maja wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Kazimierz Michałkiewicz, uczestniczący w II Kongresie Pracodawców Osób Niepełnosprawnych zorganizowanym przez POPON, który odbył się w Sejmie. Jego uczestnicy przyjęli stanowisko ws. kierunków zmian w systemie rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

♦ Czym jest Come CloSeR Show? Najprościej można by odpowiedzieć, że to konferencja poświęcona społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) w zakresie zatrudniania i przystosowywania stanowisk pracy dla osób z niepełnosprawnością, szczególnie w dużych korporacjach. Jednak ze względu na przebieg tego wydarzenia, sposób prezentacji zagadnień, jego niepowtarzalną atmosferę, zakres tematyczny i zaangażowanie uczestników – to coś więcej niż konferencja, to show. Druga edycja tego spotkania – Come CloSeR Show 2017 – miała miejsce 25 i 26 maja w Muzeum Inżynierii Miejskiej

w Krakowie. Jego organizatorem była Fundacja Menedżerowie Jutra MOFFIN.

CZERWIEC

♦ A w Krakowie... nawet na Brackiej nie padał deszcz! W sobotę 3 czerwca Rynek Główny zaniektowali sportowcy z niepełnosprawnością. W ramach Ogólnopolskich Dni Integracji „Zwyciężać Mimo Wszystko” tradycyjnie już mistrzowie sportu, paraolimpijczycy prezentowali swoje umiejętności w różnych jego dyscyplinach. Co roku w uczestnictwo w Dniach Integracji angażują się gwiazdy sportu, estrady i ekranu, współdziałając z Fundacją Anny Dymnej Mimo Wszystko.

♦ Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska 7 czerwca wręczyła powołania członkom Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych nowej kadencji. W porównaniu do poprzedniego składu znacznie, bo z 7 do 20 osób, wzrósł w niej udział przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy uzyskali głos dominujący.

♦ Z dniem 15 czerwca 2017 r. prezes Rady Ministrów Beata Szydło powierzyła pełnienie obowiązków prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Dorocie Habich, dotychczasowej zastępczyni prezesa zarządu PFRON ds. programowych. Będzie pełnił te obowiązki do czasu powołania prezesa zarządu spośród osób wyłonionych w trybie otwartego i konkurencyjnego naboru.

♦ Po raz pierwszy w historii Polska ma swojego reprezentanta w paraolimpijskich strukturach europejskich. Wybór został dokonany przez delegatów narodowych komitetów paraolimpijskich na kongresie Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego, który po raz pierwszy odbył się w Polsce, w Katowicach. Świeżo wybranym członkiem zarządu Europejskiego Komitetu Paraolimpijskiego został Łukasz Szeli-ga, szef Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

♦ Jak zwiększyć zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami? Jak spowodować, aby osoby te miały lepszy dostęp do edukacji? Co zrobić, aby infrastruktura, w której żyjemy, była bardziej dostępna? Nad tymi m.in. kwestiami zastanawiali się 26 czerwca eksperci w ramach Okrągłego Stołu dla Niepełnosprawności. Efekt ich obrad znajdzie odzwierciedlenie w pracach nad raportem ws. realizacji Europejskiej Strategii dla Niepełnosprawności na lata 2010–2020 w Parlamencie Europejskim. Na zaproszenie europosła Marka Plury w Katowicach gościli eksperci z całej Polski zajmujący się tematyką związaną z niepełnosprawnościami: przedstawiciele parlamentu, samorządowcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych czy edukacyjnych.

♦ Dyskusja w środowisku spółdzielczych zakładów pracy chronionej, która od kilku miesięcy emocjonuje przedsiębiorców, toczy się wokół tematu waloryzacji kwot dofinansowań do wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnościami z systemu SODiR. Ich waloryzacja, a właściwie jej brak, stała się też głównym tematem konferencji zorganizowanej w dniach



„Za życiem” – program wielkiej misji

Przywitanie uczestników konferencji przez Krzysztofa Michalkiewicza – Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych



W dniu 14 marca w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja podsumowująca prowadzone konsultacje społeczne zmian w ustawach wdrażających program kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”.

Wystąpienie Beaty Szydło – Wiceprezesa Rady Ministrów, Przewodniczącej Komitetu Społecznego Rady Ministrów



Wystąpienie Elżbiety Rafalskiej – Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej



G ośmiu konferencji byli m.in. Beata Szydło – przewodnicząca Komitetu Społecznego Rady Ministrów, wiceprezes Rady Ministrów, Elżbieta Rafalska – minister rodziny, pracy i polityki społecznej oraz Krzysztof Michalkiewicz – pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Poruszane kwestie dotyczyły polityki rządu wobec osób z niepełnosprawnością i priorytetowych działań MRPiPS w zakresie polityki społecznej ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

PFRON reprezentowała Anna Wandzel – dyrektor Oddziału Mazowieckiego PFRON.

Na realizację tego wyjątkowego programu, kierowanego do szczególnej grupy osób, przewidziano w latach 2016–2021 ponad 3 mld zł – przypominała wicepremier Beata Szydło.

– Program „Za życiem” jest wyjątkowy. Żaden nie powstał w tak szczególnych okolicznościach, z tak wielkim poczuciem misji, którą powinniśmy podjąć po to, by faktycznie pokazać, że dla polskiego państwa wspieranie wszystkich obywateli, każdego, jest niezwykle ważne, a szczególnie tych, którzy są w trudniejszej sytuacji, którzy są słabsi, którzy wymagają troski i opieki – powiedziała wicepremier. Podkreśliła, że jest to program pokazujący, jak ważne jest życie, że jest dla tych wszystkich, którzy mają poczucie odpowiedzialności za osoby wymagające wsparcia i pomocy oraz dla tych właśnie osób, by wiedziały, że nie są same.

Przypomnijmy: Pierwszy etap programu „Za życiem” to m.in. wsparcie rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem, wzmocnienie roli

asystenta rodziny, rozwój mieszkań chronionych i nowy program polityki zdrowotnej. Drugi etap to m.in. wsparcie byłych uczestników warsztatów terapii zajęciowej, wydłużenie z 14 do 30 dni prawa do zasiłku opiekuńczego oraz wsparcie zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, procedowany w ramach programu „Za Życiem”, przewiduje różne formy i sposoby zatrudnienia dla opiekunów, którzy chcą być aktywni zawodowo, np. indywidualny lub ruchomy rozkład czasu pracy czy telepracę. Jednak te propozycje dla opiekunów, którzy chcą łączyć pobieranie świadczenia pielęgnacyjnego z możliwością dorabiania, są niewystarczające. Projekt nie uwzględnia potrzeb m.in. osób samozatrudnionych czy wsparcia dla osób całkowicie zależnych, a także nisko funkcjonujących osób z autyzmem, ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, których opiekunowie walczą o stworzenie dla nich małych środowiskowych placówek – nowych typów ŚDS. Na rozwiązanie czekają także problemy pracowników i prowadzących warsztaty terapii zawodowej. Wiele spraw związanych ze świadczeniami dla opiekunów będzie prowadzonych dopiero po zapowiadanej przez rząd reformie orzecznictwa.

Minister Elżbieta Rafalska, podsumowując konsultacje tego programu, podkreśliła: – Mamy rozwijanie sieci mieszkań treningowych,

chronionych, wspieranych, zwiększenie dotacji do każdego uczestnika ŚDS, w których mamy tak ogromne zainteresowanie, że nie jesteśmy w stanie na nie odpowiedzieć. Zwiększyliśmy dotację i traktujemy to jako nasze zadanie, jako dziecko, które jest dla nas bardzo ważne. Mówimy też o wsparciu opiekunów osób niepełnosprawnych w podjęciu pracy. Dzięki temu możemy pomóc w zatrudnieniu osób, które długo były poza rynkiem pracy.

– W PFRON trwają prace nad wsparciem dla osób 25+, dedykowanym osobom po ukończeniu szkoły – poinformował Krzysztof Michalkiewicz, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Zapewnił jednocześnie, że podjęto już pewne działania dla stworzenia odpowiednich warunków opieki dla dorosłych osób z autyzmem.

Minister Rafalska przypomniała, że na początku roku została wprowadzona Mobilna Karta Dużej Rodziny. Teraz wyzwaniem dla ministerstwa jest mobilna legitymacja osoby z niepełnosprawnością. Powiedziała również, że trzykrotnie zwiększone zostały środki na rozwój miejsc opieki dla najmłodszych dzieci, że w tym roku może powstać 24,5 tys. nowych miejsc opieki oraz że dofinansowane zostanie 56 tys. już istniejących miejsc, w tym prawie 640 dla dzieci z niepełnosprawnością.

– Po raz pierwszy spojrzeliśmy na politykę społeczną, że to jest ważna inwestycja, że to nie jest koszt, to nie jest wydatek, to nie jest ból zębów dla ministra finansów – podsumowała minister.

kat, fot. PFRON

Rządowy program Dostępność plus wystartował

Aldona Łagowska, fot. autorka, W. Kompala / KPRM

Premier Mateusz Morawiecki w poniedziałek 23 kwietnia podpisał Pakt na rzecz Dostępności plus 2018–2025, czyli wspólną deklarację partnerstwa rządu, organizacji pozarządowych oraz firm działających na rzecz likwidacji barier dla osób z niepełnosprawnością. Inaugurując nowy program rządu na konferencji w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, zapewnił, że na ten cel rząd zarezerwował 23 mld zł.



Po podpisaniu programu Dostępność plus

Celem programu Dostępność plus jest podniesienie jakości życia i zapewnienie niezależności życia wszystkim obywateli poprzez poprawę dostępności przestrzeni publicznej, produktów i usług w aspekcie architektonicznym, informacyjnym i komunikacyjnym.

Niezależne funkcjonowanie wszystkich

„Świadomi znaczenia podstawowych praw i wolności człowieka, w poszanowaniu godności, potencjału i woli każdego, wskazujemy na konieczność zapewnienia wszystkim obywatelom dostępności do otoczenia fizycznego, społecznego, kulturalnego, rekreacji, wypoczynku, sportu, opieki zdrowotnej, edukacji, pracy, transportu, informacji i środków komunikacji. W celach programu Dostępność plus upatrujemy szans na samodzielne i niezależne funkcjonowanie wszystkich osób, w tym z niepełnosprawnościami, osób starszych i innych osób o szczególnych potrzebach, na równi z innymi obywatelami” – zapisano w deklaracji Pakt na rzecz Dostępności, którą podpisali premier Mateusz Morawiecki oraz minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński

wraz z gronem przedstawicieli samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych, szkół i przedsiębiorców – realizatorów programu.

Dostępność plus to program rządowy, który daje szansę na nowatorskie działania, a przy tak ogromnym deklarowanym wsparciu rządu ruszy pełną parą, zlikwiduje wiele istniejących barier mentalnych i rzeczywistych. Długofalowy program kompleksowo traktujący likwidację barier był długo wyczekiwany przez środowisko osób niepełnosprawnych. M. Morawiecki podkreślił, że niepełnosprawni muszą mieć pomoc w przełamywaniu barier. Dla osób z różnymi niepełnosprawnościami wejście nawet po kilku schodkach, np. do urzędu, jest wyzwaniem. Premier przyznał, że ma osobiste doświadczenia z osobami niepełnosprawnymi w rodzinie, co pozwala mu z większą empatią podchodzić do omawianych na spotkaniu problemów.

Prezes Rady Ministrów, podpisując Pakt na rzecz Dostępności plus 2018–2025, złożył jednocześnie deklarację zaangażowania się rządu w proces likwidowania barier w różnych sferach życia społeczeństwa. Dotyczy to nie

tylko osób niepełnosprawnych, ale i zwiększającej się grupy ludzi starszych, a także wszystkich, którzy nawet okresowo mają ograniczoną sprawność.

Asystent zwiększy przestrzeń wolności

– Chcemy rok po roku systematycznie poprawiać los osób z niepełnosprawnościami, tak żeby całe społeczeństwo było zintegrowane, żebyśmy rzeczywiście mogli powiedzieć z pełną świadomością,

że Polska jest jedna dla wszystkich Polaków – i to jest moje zobowiązanie, to jest zobowiązanie naszego rządu – zaznaczył premier. Zaproponował również, by elementem programu Dostępność plus stały się usługi asystenckie. – Dlatego my jako część tego programu rozważamy wprowadzenie nowej funkcji – asystenta osoby niepełnosprawnej. Będzie to osoba, która ma pomagać w różnych okolicznościach osobom z różnymi niepełnosprawnościami, po to, żeby ta dostępność funkcjonowała w szerokim rozumieniu i żeby zwiększać ich przestrzeń wolności – tłumaczył.

– Polska jest jednym z nielicznych krajów Unii Europejskiej, w którym nie ma jednolitych standardów planowania przestrzeni publicznej w taki sposób, żeby wszystkie windy, podjazdy, wejścia do autobusów, tramwajów i pociągów, chodniki, perony i wszystkie elementy architektury publicznej służyły całemu społeczeństwu. To jest nasze zobowiązanie, by nasi wszyscy współobywatele byli nie tylko zauważeni, ale też w normalny sposób docenieni i mogli ze wszystkimi żyć i pracować – zapewniał premier.



Chapal Khasnabis ze Światowej Organizacji Zdrowia



Panel ekspercki, od lewej: Krzysztof Michalkiewicz, Manuela Geleng, Wojciech Szczurek, Rama Gheeravo, Joanna Ejsmont, Mariusz Trzeciakiewicz, Paweł Choraży

Rządowy program Dostępność plus wystartował

Zmiany wywołane programem mają się wpisać w nasz genotyp

Minister inwestycji i rozwoju zaprezentował cele programu. Podkreślił, że na inwestycje związane z programem na lata 2018–25 zaplanowano 23 mld złotych. Mają zapewnić 1000 dostępnych miejsc i budynków użyteczności publicznej, 20 proc. mieszkań przystosowanych do szczególnych potrzeb w programie Mieszkanie plus, 100 gmin zlikwiduje bariery, zostaną zakupione nowe przystosowane środki transportu, nowo budowane obiekty nie będą mieć barier, nastąpi przystosowanie stron internetowych wszystkich urzędów i instytucji dla osób niewidomych i niesłyszących, telewizja zapewni programy z ułatwieniami – napisami i audiodeskrypcją, poprawiana będzie infrastruktura urbanistyczna. Program Dostępność plus ma także stanowić podstawę zmian mentalnych – żeby wpisały się w nasz genotyp, w nasze DNA – stwierdził minister Kwieciński w inauguracyjnym wystąpieniu.

W założeniach program to partnerstwo wielowymiarowe, wielosektorowe zobowiązujące do wspólnego działania. Minister apelował o współpracę i wzmocnienie partnerstwa o nowe podmioty – metodą kuli śnieżnej.

Dostępność decyduje o poziomie funkcjonowania osób z niepełnosprawnością

Niezwykle interesująco przebiegał panel ekspercki z udziałem Krzysztofa Michalkiewicza, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Podziękował on Ministerstwu Inwestycji i Rozwoju za przygotowanie programu, który wpisuje się w kompleksowy program premiera Morawieckiego – Strategię Odpowiedzialnego Rozwoju. Stwierdził, że pomoże on w realizacji zapisów Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych i daje możliwość wdrożenia nowej jakości życia. Dostępność w obecnej dobie decyduje o poziomie funkcjonowania osób z niepełnosprawnością; to nie tylko rozbudzenie potrzeb tej grupy osób, ale również budowanie przewagi konkurencyjnej podmiotów bardziej dostępnych dla odbiorców.

Program dotyczy nie tylko przestrzeni, ale też usług i produktów, dotyka różnych form i stopni niepełnosprawności oraz osób niesamodzielnych. W jego realizacji uczestniczyć będą różne resorty i powołany zostanie

pełnomocnik ds. dostępności. – To wszystko daje nowe propozycje jakości życia dla osób niepełnosprawnych. Ta międzyresortowość pozwala nam patrzeć na to w bardzo różnych wymiarach – powiedział Michalkiewicz. – Chcemy, żeby ta dostępność stała się czymś oczywistym w naszym kraju. Chodzi również o to, żeby promować dobre praktyki w tym zakresie, żeby pokazywać, że to się opłaca, i żeby ilość przeszła w pewnej chwili w jakość.

Uroczyste podpisanie Paktu na rzecz Dostępności odbyło się w świetle licznie zgromadzonych kamer i fleszy. Media z zainteresowaniem śledziły konferencję. Wystąpili w niej goście zagraniczni, którzy przybliżyli problemy z dostępnością w swoich krajach.

Nowoczesne technologie, projektowanie uniwersalne, usługi wspierające

Przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia Chapal Khasnabis skupił się na potrzebie wykorzystania nowoczesnych technologii do wspomagania funkcjonowania starzejącego się społeczeństwa. Ograniczanie funkcji poznawczych czy ruchowych wymaga tworzenia nowych rozwiązań technologicznych, by coraz liczniejsza populacja osób z ograniczeniami mogła w miarę możliwości funkcjonować niezależnie i aktywnie. Ograniczy to ponadto konieczność permanentnej opieki i zmniejszy jej koszty – zaznaczył. Wynika stąd duża potrzeba tworzenia środowiska dostępnego dla wszystkich, a nie enklaw przystosowanych dla wybranych grup. Wskazał na przykłady z Japonii, gdzie proporcje ludzi starszych to 1:4, zatem opracowano tam politykę ogólnej dostępności. Okazało się bowiem, że budowanie obiektów tzw. dostępnych jest tańsze niż tradycyjnych, a wymagających z czasem likwidacji barier i dostosowywania w miarę potrzeb starzejącego się obywatela. – Nie należy zapominać – dodał z naciskiem – że obywatel nie tylko jest beneficjentem opieki społecznej, ale także konsumentem dóbr – właśnie tych dostępnych – więc również jest dobrym klientem.

Ase Kari Haugeto z Norweskiego Departamentu ds. Dzieci, Młodzieży i Rodziny zaprezentowała metody projektowania uniwersalnego stosowane od lat, w których kraje skandynawskie mają ogromne osiągnięcia. Jak podkreśliła, dzięki wysokiemu dochodowi

mogli stworzyć w krótkim czasie wysoki poziom życia, ale całkowicie dostępne środowisko powstało dzięki spójnym działaniom na rzecz uniwersalnego projektowania. Nadal podejmowane są działania, by tak wysoki poziom życia zachować, niezbędny jest rozwój usług wspierających; pociąga to za sobą dodatkowe koszty. Nowe wyzwania to wspieranie pracowników tymczasowych (pośród których znacząca liczba to Polacy) oraz emigrantów. Powstał połączony departament mniejszości i dyskryminacji, by zapewnić dobre funkcjonowanie wszystkim grupom. W swych działaniach opierają się m.in. na Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, która zobowiązuje państwa do raportowania podejmowanych zadań. Prelegentka zauważyła, że jest to sposób na mobilizację i intensyfikację działań państwa. Podejmuje ono duży wysiłek, by zapewnić zrównoważony rozwój w trzech sektorach: środowisko, społeczeństwo, gospodarka. W planach rządu norweskiego 2015–2019 w obszarze uniwersalnego projektowania znaczące miejsce mają nowoczesne technologie, oparcie systemu szkolnego na platformach cyfrowych z ogólnodostępnymi rozwiązaniami (!), transport, architektura i urbanistyka. Celem są „zrównoważone dostępne miasta”.

W czasie debaty eksperckiej mówcy zaprezentowali ogromną wiedzę, która jest znaczącym potencjałem w realizacji programu Dostępność plus. Prowadzący go Paweł Choraży, wiceminister inwestycji i rozwoju, skupił się na rzeczywistym wdrożeniu programu, podkreślił, że musi być realizowany przez wielu partnerów, tych którzy mają już osiągnięcia i będą przykładem dla następnych. Dlatego musi w nim uczestniczyć Gdynia – stwierdził – bo wyprzedziła wszelkie działania.

Jakość życia to poczucie satysfakcji i zadowolenia z życia w dobrze zarządzanym mieście

Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek zaprezentował znany i ceniony w kraju program Gdynia bez barier, który stanowi przykład, jak samorząd, krok po kroku, tworzy przestrzeń dostępną dla całej społeczności miasta. Na pytanie, skąd ten pomysł, prezydent Gdyni odpowiedział, że z sensu działania samorządu, który ma zaspokajać aspiracje i oczekiwania swoich mieszkańców, w tym osób niepełnosprawnych! Polityka miasta powinna

plus wystartował

być tak kształtowana, by we wszystkich obszarach zaspokajać potrzeby obywateli. To nie jest projekt – to jest proces dążący do doskonałości, ale nigdy nie osiągalny. Ten proces się nie kończy, ciągle powstają nowe projekty, nowe pomysły.

W. Szczurek zaznaczył, że ważnym elementem działania jest szczegółowa i realna diagnoza – z punktu widzenia i administracji, i mieszkańców. Potem trzeba zaplanować i podjąć działania – mieć cierpliwość i determinację. – To dzięki pasji wielu osób – podkreślił – zbudowano zespół realizujący program. A każde działanie w mieście musi być dedykowane wszystkim mieszkańcom. Jeśli działania te planowane są od początku, to koszty dodatkowe są minimalne. Liczy się nie tylko rachunek ekonomiczny, ale i społeczny – podkreślił. – Jakość życia to poczucie satysfakcji i zadowolenia z życia w dobrze zarządzanym mieście.

Manuela Geleng z Wielkiej Brytanii reprezentowała Komisję Europejską. Jej wypowiedź skupiła się na wykorzystaniu projektowania uniwersalnego do poprawy jakości życia wszystkich ludzi; zaznaczyła, że jest ogromna liczba projektów niezwykle kreatywnych i innowacyjnych.

Joanna Ejsmont z firmy Skanska Property Poland zapoznała przybyłych z opracowanymi w firmie standardami dostępności, które są wdrażane we wszystkich realizowanych obiektach. Daje to poczucie komfortu użytkownikom, ale także poczucie satysfakcji projektantom, że stworzone obiekty są na najwyższym poziomie – to dla nas, architektów równie ważne – przyznała. Skanska Property wprowadziła również certyfikaty dostępności dla nowo budowanych mieszkań dla osób indywidualnych.

Doświadczenia nie mogą być zaprzepaszczone – konieczne są rozwiązania systemowe

Ważnym elementem współczesnego życia jest dostęp do nowych technologii, o czy mówił Mariusz Trzeciakiewicz, prezes Fundacji Katarzyna. Ta organizacja zajmuje się dostępnością dla osób z niepełnosprawnościami treści multimedialnych, zasobów kultury, a także turystyki. Podkreślił, że działania te nie mogą być incydentalne, zależne od środków z jednego projektu czy konkursu. Przywołał przykład projektu Portal ADAPTER promującego polską kinematografię – ogólnodostępny, pięknie rozwijający się i nagradzany, ale niemający stałego finansowania. Wypracowane rozwiązania i doświadczenia mogą być zaprzepaszczone przy braku finansowania i możliwości kontynuacji.

Jego zdaniem w tym zakresie powinny powstać rozwiązania systemowe; oferta kulturalna tworzona z dostosowaniami dla osób niepełnosprawnych musi być regularna. Kryteria dostępności muszą być wpisane w każde działanie.

Z kolei Anna Żórawska, prezes Fundacji Kultury bez Barier, przedstawiła, jakie błędy się robi i powieła bez doświadczenia, gdy doprowadza się do tworzenia niewłaściwych bądź zbędnych dostosowań przestrzeni publicznej. Zaznaczyła, że często rezygnuje się z drobnych, ale wartościowych projektów dopracowanych zgodnie z potrzebami osób z niepełnosprawnością. Apelowala o stałe finansowanie i możliwość kontynuowania tych najcenniejszych – z wykorzystaniem doświadczenia i potencjału takich organizacji m.in. jak Fundacja Kultury bez Barier.

Cenny był głos w dyskusji, który postulował utworzenie bazy wiedzy o opracowanych, sprawdzonych rozwiązaniach dotyczących dostępności architektonicznych i urbanistycznych, a także nowych wdrożonych technologiach. Zauważył, że jest wiele rozwiązań przystosowań dotyczących praktycznych i codziennych spraw. Znikają one jednak w natłoku informacji i często trudno się z nimi zapoznać. Baza takich innowacji z zakresu szeroko rozumianego projektowania uniwersalnego dałaby możliwość korzystania z nich całemu społeczeństwu, co oszczędziłoby energii i pieniędzy na ponowne rozwiązywanie tych samych problemów.

Zainteresowanie i nadzieja. Czy będzie sukces?

Z meritum i atmosfery dyskusji na zakończenie konferencji wynika, że z ogromnym zainteresowaniem i nadzieją środowiska osób z niepełnosprawnościami przyjęły ogłoszenie nowego programu rządowego Dostępność plus.

Jego cele konsumują dobrze znane zapisy dokumentów stworzone przez instytucje Unii Europejskiej oraz ONZ. Przez lata powstało ich zapewne kilka ton. Za niektórymi z nich poszły zmiany w przepisach. Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych podpisana i ratyfikowana przez Polskę zobowiązuje do zmian w prawie krajowym oraz do podjęcia działań, które umożliwią realizację jej zapisów.

Jednak konkretne działania uzależnione są oczywiście od nakładów finansowych, od systemowego, nie doraźnego umieszczenia ich w konkretnych planach.



Uczestnicy i goście konferencji

Niewątpliwie sporo już w naszym kraju dokonano zmian od 1991 roku, kiedy to uchwalono pierwszą ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Powstały instytucje do jej realizacji, powstało mnóstwo organizacji pozarządowych, które oddolnie tworzyły programy pomocy osobom niepełnosprawnym, te dotyczące ich życia codziennego i innych potrzeb. Zawsze jednak dawało się odczuć, że środki finansowe są nazbyt małe w stosunku do potrzeb i oczekiwań, które również rosły w miarę rozwoju świadomości społecznej.

Do sukcesu programu Dostępność plus – stworzenia uniwersalnej, dostępnej przestrzeni do życia wszystkich członków społeczeństwa – przyczyni się wykorzystanie bezcennego doświadczenia i potencjału wielu podmiotów ze znaczącym wieloletnim dorobkiem oraz zapewnienie stałego finansowania nie tylko w okresie planowanych siedmiu lat, przy wsparciu rządu.

PROGRAM DOSTĘPNOŚĆ PLUS PRZEWIJDUJE

Nowe działania:

- wprowadzenie prawa gwarantującego projektowanie i budowanie obiektów pozbawionych barier architektonicznych,
- nowe środki transportu – pociąg, autobus albo tramwaj – będą przystosowane do obsługi osób z niepełnosprawnościami,
- przestrzeń publiczną (wyjście z dworca, dojście na perony, przejścia dla pieszych) będzie odpowiednio oznakowana,
- inwestowanie w kształcenie i w wiedzę osób, które tworzą przestrzeń publiczną, między innymi: architektów, urbanistów, inżynierów,
- rozwój nowych technologii, które sprzyjają szerokiemu włączeniu seniorów i osób z niepełnosprawnościami.

Dostosowania i likwidacja barier istniejących:

- inwestycje (budowlane, transportowe, technologiczne) w istniejącą infrastrukturę, przestrzeń, środki transportu, strony internetowe czy usługi o charakterze powszechnym.

Przewidywane efekty programu Dostępność plus:

- w 1000 miejsc i budynków użyteczności publicznej zostaną usunięte lub ograniczone bariery architektoniczne i komunikacyjne,
- co najmniej 20 proc. mieszkań wybudowanych w programie Mieszkanie plus ma być dostępnych.

Aldona Łagowska
 fot. autorka, W. Kompala / KPRM

100 lat niepodległości Polski to 100 lat polityki społecznej



Odzyskanie niepodległości przez Polskę po zakończeniu I wojny światowej w roku 1918 i przystąpienie naszego kraju do Międzynarodowej Organizacji Pracy to fakty przełomowe w historii naszego państwa i narodu. Po rozbiorach zbudowano jedno państwo, scalono system ubezpieczeń społecznych, zbudowano nowoczesny system emerytalny, ochronę zdrowia, system edukacji, prawo pracy etc.



Wicepremier Beata Szydło



Przemawia Heinz Koller z MOP



Minister Elżbieta Rafalska

Rok 2018 jest dla nas Polaków czasem znaczącym, obfitującym w wiele uroczystości poświęconych odzyskaniu niepodległości, pokazujących m.in. jak kształtowała się w Polsce polityka i opieka społeczna.

11 kwietnia konferencją pt. „Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość” – zorganizowaną przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, poświęconą roli i znaczeniu polityki społecznej w historii państwa polskiego – oficjalnie rozpoczęto obchody 100-lecia tej działalności w Polsce.

Wzięło w niej udział ok. 150 osób – przedstawiciele rządu, Kancelarii Prezydenta RP, parlamentarzystów, zaproszonych gości i ekspertów. Wśród nich znaleźli się m.in.: wicepremier Beata Szydło, zastępca dyrektora generalnego Międzynarodowej Organizacji Pracy Heinz Koller, szef Kancelarii Prezydenta RP Halina Szymańska, minister rodziny i pracy Elżbieta Rafalska oraz pełniący obowiązki prezesa PFRON Dorota Habich.

Współorganizatorami wydarzenia były: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Centralny Instytut Ochrony Pracy i Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej.

Minister Elżbieta Rafalska zapowiedziała cykl konferencji regionalnych poświęconych polityce społecznej oraz zaprezentowała okolicznościową publikację pt. „100-lecie polskiej polityki społecznej 1918–2018”.

Wicepremier Beata Szydło przedstawiła najważniejsze osiągnięcia rządu w zakresie polityki społecznej, wskazując na kluczowe programy „Rodzina 500 plus” i „Za życiem”.

Na konferencji poświęcono wiele uwagi także polityce wobec osób starszych i niepełnosprawnych. Wiceminister rodziny Elżbieta Bojanowska mówiła m.in. o konieczności reform systemu orzecznictwa, zapewniając, że prace powołanego w tym celu zespołu zbliżają się do finału. a także o wstąpieniu działań na rzecz wdrożenia kompleksowej rehabilitacji powypadkowej osób z niepełnosprawnością.

„Nowoczesne państwo powinno w jak największym stopniu wspierać osoby chore i niepełnosprawne” – podkreślił w swoim liście do uczestników konferencji prezydent Andrzej Duda. „Celem zmian, które wprowadzamy, jest zapewnić wszystkim obywatelom możliwości godnego życia (...). Zmiany, których obecnie dokonujemy, i zadania, przed którymi stajemy, mają charakter przełomowy. Cieszę się, że w roku wielkiego narodowego jubileuszu będą one przedmiotem namysłu i debaty (...). Mijamy świadomość, że od decyzji, które dziś podejmujemy, zależy kształt państwa polskiego w kolejnych dziesięcioleciach” – podkreślił prezydent, życząc owocnych obrad.

Konferencji towarzyszyła okolicznościowa mobilna wystawa pn. „Polityka społeczna w XX-leciu międzywojennym”, którą można obejrzeć w siedzibie MRPiPS.

sza, fot. MRPiPS



Uczestnicy konferencji



Fragmenty wystawy

40 dni protestu

W środę 18 kwietnia osoby z niepełnosprawnością i ich opiekunowie rozpoczęli w Sejmie protest przeciwko – ich zdaniem – niedostatecznym formom wsparcia, jakie otrzymują od państwa. Poprzedni miał miejsce cztery lata temu, podopieczni protestujących byli wtedy jeszcze niepełnoletni. Teraz są osobami dorosłymi i dopominają się o zwiększenie świadczeń.

W 2014 roku również dorosłe osoby z niepełnosprawnością i ich opiekunowie zgłaszali postulaty, jednak nie zostały one zrealizowane pomimo korzystnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, z którego wynika, że nie można różnicować wysokości świadczeń w zależności od wieku powstania niepełnosprawności.

Czego domagali się protestujący?

Komitet Protestacyjny Rodziców Osób Niepełnosprawnych domagał się zrównania renty socjalnej z rentą minimalną (i stopniowego podwyższania tej kwoty do równowartości minimum socjalnego obliczonego dla gospodarstwa domowego z osobą z niepełnosprawnością) oraz wprowadzenia dodatku rehabilitacyjnego w wysokości 500 zł dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, których niepełnosprawność nastąpiła przed osiągnięciem pełnoletniości, po ukończeniu przez nie 18. roku życia.

Protestujący wysłali listy do premiera, ministra rodziny i pracy oraz do prezesa PiS.

19 kwietnia minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska zaproponowała protestującym rodzicom spotkanie w Centrum „Dialog”. Zaproszenia nie przyjęto, oczekując spotkania w Sejmie z premierem Mateuszem Morawieckim i prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim.

20 kwietnia doszło do spotkania z prezydentem Andrzejem Dudą, po czym spisano postulaty z ministrem Wojciechem Kolarskim. Oprócz dwóch głównych było to pięć dodatkowych postulatów dotyczących m.in. wysokości zasiłku pielęgnacyjnego, środków potrzebnych do pielęgnacji osoby leżącej, nauczania indywidualnego, turnusów rehabilitacyjnych.

W tym samym dniu premier Mateusz Morawiecki zaproponował wsparcie osób z niepełnosprawnością poprzez daninę solidarnościową od najlepiej zarabiających. Iwona Hartwich, jedna z organizatorek protestu, skomentowała: „Dla nas to nie są propozycje,

bo nie można przychodzić na spotkanie i mówić, komu się zabierze, żeby komuś dać”.

Dlaczego protestujący odrzucili projekt porozumienia?

24 kwietnia protestującym przedstawiono projekt porozumienia z rządem dotyczący podniesienia od 1 czerwca renty socjalnej do poziomu najniższej emerytury. Został jednak przez nich odrzucony. Dlaczego? Ponieważ został już podpisany parę godzin wcześniej, podczas obrad w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”. Ze strony rządowej podpisała go minister Rafalska i pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michalkiewicz. Druga strona to przedstawiciele organizacji wchodzących w skład Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych, której posiedzenie zwołano na ten dzień. Bez udziału protestujących w Sejmie. Podpisane porozumienie zostało im dostarczone przez rzeczniczkę rządu.

Wobec takiego rozwoju wydarzeń protestujący domagali się dymisji minister Rafalskiej. Monika Zima-Parjaszewska, przewodnicząca Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych, jeszcze tego samego dnia wieczorem tłumaczyła w telewizji, że podpisane porozumienie nie odnosi się do trwającego protestu i członkowie Krajowej Rady przykrością przyjmują sposób, w jaki ich długa praca została wykorzystana w bieżącym sporze z protestującymi w Sejmie. Krajowa Rada podziela postulaty matek protestujących i oficjalnie je popiera.

Czy to na pewno takie same 500 zł?

25 kwietnia w Sejmie rozpoczęło się zamknięte dla mediów spotkanie minister Elżbiety Rafalskiej z protestującymi rodzicami i opiekunami osób niepełnosprawnych. Ze strony rządowej uczestniczyli w nim wiceministrowie Bartosz Marczuk i Krzysztof Michalkiewicz, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych.



Na tym spotkaniu protestujący zaproponowali kompromis – stopniowe dojście do kwoty 500 zł, której od początku się domagali. Mianowicie od maja tego roku wprowadzenie dodatku rehabilitacyjnego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji po ukończeniu 18. roku życia w wysokości 300 zł, od stycznia 2019 – 400 zł, a od czerwca 2019 – 500 zł. Chcą również od maja tego roku zrównania wysokości renty socjalnej do kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Protestujący po spotkaniu ocenili, że jest nadzieja na porozumienie i oczekują na decyzję rządu.

W tym samym czasie, od godziny 10.00 przed Sejmem trwał protest osób popierających postulaty opiekunów. Zebrani mieli transparenty: „Pomóżcie osobom niepełnosprawnym”, „Wspieramy rodziców protestujących w Sejmie”, „Nie jesteśmy przeciwko rządowi, jesteśmy za niepełnosprawnymi”, „Miarą człowieczeństwa jest dbanie o słabszych”. W proteście uczestniczyła również Monika Zima-Parjaszewska, przewodnicząca Krajowej Rady Konsultacyjnej. – Jesteśmy z wami, jest nam przykro, że zostaliśmy wykorzystani – mówiła.

Kilka godzin później w Centrum „Dialog” odbył się briefing prasowy, podczas którego Elżbieta Rafalska stwierdziła, że zadaniem rządu jest budowanie kompleksowych rozwiązań, które realizują potrzeby wszystkich niepełnosprawnych, a realizacja wszystkich postulatów nadal różnicowałaby sytuację osób niepełnosprawnych. Protestujący, którzy oglądali konferencję w Sejmie, nie kryli rozczarowania i niezadowolonia, poinformowali o kontynuacji protestu.



40 dni

przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosowania.

Druga ustawa wprowadza szczególnie uprawnienia w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej, usług farmaceutycznych oraz wyrobów medycznych dla wszystkich osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, bez względu na wiek, w którym powstała niepełnosprawność. Znosi limity uży-

kowania wyrobów medycznych. Za przyjęciem tej ustawy głosowało 424 posłów, 1 głos przeciw, 12 posłów wstrzymało się od głosu.

Już nazajutrz (10 maja) oba projekty rozpatrywała senacka Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, pozytywnie opiniując i wnosząc o przyjęcie ustaw bez poprawek.

Jednak drugi podstawowy postulat, dotyczący pieniężnego dodatku rehabilitacyjnego, nie został spełniony i podczas konferencji prasowej 11 maja Iwona Hartwich z Komitetu Protestacyjnego RON powiedziała, że protest dalej trwa, aż wywalczą dla tych osób 500 zł podwyżki, bo dzisiaj żyją za niecałe 900 zł na miesiąc, co nie umożliwia godnego życia.

To stanowisko podtrzymano również 14 maja, utrzymując, że „osób niepełnosprawnych na rencie socjalnej, których niepełnosprawność powstała od dzieciństwa, nie jest ani 1,5 mln, ani 900 tys., lecz 272 tysiące”. Gdyby miały dostawać od września 250 zł, to byłby koszt 272 mln zł do końca roku. Od stycznia 2019 koszty wynosiłyby 1,224 mld zł, a od stycznia 2020, kiedy pomoc osiągnęłaby 500 zł – koszt wyniósłby 1,632 mld zł. Wtedy również protestujący zapewnili, że nie zrezygnują nawet w obliczu zbliżającego się szczytu NATO, który ma się odbywać w Sejmie 25–28 maja.

Tego samego dnia, tj. 14 maja, prezydent Andrzej Duda podpisał obie ustawy.

Trzy filary wsparcia

Zgodnie z deklaracją premiera Morawieckiego 15 maja przedstawiono system wsparcia osób z niepełnosprawnością, opierający się o trzy filary.

Minister Elżbieta Rafalska wyjaśniła, że będą to: Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, pakiet społecznej

Sejmowa podkomisja procedowała projekt Nowoczesnej o świadczeniu pielęgnacyjnym, ministerstwo rodziny oceniło go negatywnie z powodu błędów.

Na wieczornym spotkaniu 27 kwietnia w Sejmie minister Rafalska i rzeczniczka rządu przedstawiły projekt ustawy, w którym zaproponowano m.in.: zniesienie okresów użytkowania wyrobów medycznych, korzystanie ze świadczeń zdrowotnych bez kolejki, świadczeń specjalistycznych bez konieczności uzyskiwania skierowania do każdego specjalisty, bezlimitowe finansowanie przez NFZ świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej. Miałoby to dotyczyć wszystkich osób z orzeczoną znacznym stopniem niepełnosprawności.

Projekt ten – według rzeczniczki rządu – przyczyni się do oszczędności 520 zł w każdej rodzinie z osobą o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Protestujący stanowczo nie zaakceptowali tej propozycji, od początku bowiem mówili, że chodzi o gotówkę, o dodatek „na życie”, i to osoba niepełnosprawna ma mieć możliwość decyzji, czy wyda pieniądze tylko na dokupienie rehabilitacji, czy też na przykład na kino z przyjaciółmi lub basen. Natomiast to, co przedstawiono w propozycji, znajduje się już od 15 lat w karcie praw osób niepełnosprawnych. Projekt ustawy nazwali „wydmuszką”. Protestujący zaapelowali o pomoc do prezydenta Andrzeja Dudy i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

„Wypłata świadczeń w formie rzeczowej funkcjonuje w przypadku świadczeń dla rodzin dysfunkcyjnych, gdzie występują problemy związane z uzależnieniem od alkoholu, narkotyków czy hazardu. Skierowanie do nas świadczeń w tym trybie to forma dyskryminacji i uprzedmiotowienia osoby niepełnosprawnej” – oświadczyli protestujący 29 kwietnia.

Prezydent Duda był zaskoczony i rozczarowany odrzuceniem propozycji przez protestujących. Rząd według niego dużo zaproponował, tym bardziej że postulat dotyczący podniesienia renty socjalnej już jest realizowany.

Kolejne dni

Mijały kolejne dni i choć były pełne wydarzeń, angażowania się kolejnych osób i organizacji, wypowiedzi i obliczeń ekspertów, składania w Sejmie projektów ustaw przez kolejne partie, do porozumienia ze stroną rządową nie dochodziło.

Wiceminister rodziny i pracy Stanisław Szwed powiedział, że w sprawie dodatku 500 zł miesięcznie pierwsze szacunki mówią o kwocie 9 mld zł, a takich środków nie ma.

Kolejne spotkanie przedstawicieli rządu z protestującymi 7 maja trwało pół godziny i nie przyniosło przełomu. Uczestnicy protestu przedstawili wersję kompromisu, według której świadczenie miałoby być włączone do renty socjalnej, by było zgodne z konstytucją i rozłożone na raty: od września 2018 – 250 zł, od stycznia 2019 – 125 zł i od stycznia 2020 roku kolejne 125 zł.

Strona rządowa pozostała przy swoim stanowisku, wspierając się wyrokiem TK, który wykluczył różnicowanie świadczeń ze względu na wiek nabytej niepełnosprawności. Sytuacja stawała się coraz bardziej emocjonalna, po obu stronach coraz mniej empatii.

Parlament uchwalił dwie ustawy, prezydent podpisał je

Na posiedzeniu 9 maja Sejm uchwalił dwie ustawy dotyczące osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Pierwsza z nich podnosi rentę socjalną do 100 proc. kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Renta socjalna wzrosła z 865,03 zł do 1029,80 zł. Za jej przyjęciem głosowało 437 posłów, 1 głos był

protestu

odpowiedzialności oraz program „Dostępność plus”.

Minister finansów Teresa Czerwińska mówiła, że Solidarnościowy Fundusz Wsparcia – nowy państwowy fundusz celowy – będzie miał dwa źródła finansowania: część składki na Fundusz Pracy i „danina solidarnościowa”, którą będą płaciły osoby z dochodem miesięcznym blisko 87 tysięcy zł. Rząd szacuje, że tę daninę zapłaci około 25 tys. osób. Po raz pierwszy w 2020 roku (od dochodów uzyskanych w 2019 roku). Składki z Funduszu Pracy pojawiłyby się już w styczniu 2019. Pakiet „Dostępność plus” przewiduje przeznaczenie w najbliższych latach 23 mld zł na rozwiązania ułatwiające codzienne życie osób niepełnosprawnych i starszych.

Pakt solidarnościowy przedstawicieli opozycji
Przedstawiciele PSL, PO, Kukiz'15, Nowoczesnej, Unii Europejskich Demokratów, SLD i Partii Razem podpisali 25 maja „Pakt solidarnościowy” na rzecz osób niepełnosprawnych i ich opiekunów.

– Dziś wspólnie, pomimo różnic, stajemy razem i będziemy podpisywać „pakt solidarnościowy”. To jest ogromne zobowiązanie nas wszystkich, naszych partii politycznych, że po kolejnych wyborach spełnimy cztery postulaty – powiedział szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz – niezależnie jaką rolę będziemy pełnić w nowym parlamencie, wszyscy będziemy współdziałać na rzecz wprowadzenia paktu solidarnościowego.

Pakt opiera się na czterech punktach: comiesięcznym dodatku rehabilitacyjnym dla osób z niepełnosprawnością niezdolnych do samodzielnej egzystencji po ukończeniu 18. roku życia w wysokości 500 zł, reformie systemu orzecznictwa o niepełnosprawności, realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. świadczeń pielęgnacyjnych, gwarancji realnego dostępu osób z niepełnosprawnością do obiektów użyteczności publicznej.

Sygnatariusze paktu postanowili tablicę z podpisami wnieść do Sejmu i przekazać ją protestującym, jednak Straż Marszałkowska na to nie pozwoliła; protestującym przekazano pakt w formie zwykłego dokumentu.

W niedzielę 27 maja ok. godziny 14.30 protestujący wyszli z Sejmu, witani oklaskami



i kwiatami przez kilkudziesięcioosobową demonstrację.

– Po tym, jak zostaliśmy potraktowani przez marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego i straż marszałkowską, obawialiśmy się o nasze zdrowie i życie, a także o zdrowie i życie naszych dzieci – powiedziała Iwona Hartwich po opuszczeniu terenu Sejmu. Jakub Hartwich wypowiedział się z kolei: – Mam takie poczucie, że nie udało się wszystkiego zrealizować, ale mamy sukces, bo jest zrównana renta socjalna, a przede wszystkim społeczeństwo jest już uświadomione, że takie osoby są, żyją i będą.

Prezydent Andrzej Duda napisał na Twitterze: „Decyzja o zaprzestaniu protestu w Sejmie jest dobra i odpowiedzialna; otwiera też pole do dalszych spokojnych i rzeczowych rozmów na temat sytuacji osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. (...) W tej sytuacji nie ma ani zwycięzców, ani pokonanych; teraz jest czas na dalsze rozmowy i prace nad kolejnymi rozwiązaniami, które będą służyć osobom niepełnosprawnym; jestem gotowy wspierać rząd w tych pracach”.

– To dobra decyzja, rozumiem, że nie przyszła łatwo – powiedziała minister rodziny E. Rafalska, odnosząc się do zawieszenia protestu w Sejmie na briefingu prasowym 29 maja. – Przez moment odczułam ulgę, ale tylko przez moment, bo wiem, jakie wyzwania i zobowiązania są wobec resortu rodziny, pracy i polityki społecznej. Podkreśliła konieczność zmian w systemie orzecznictwa o niepełnosprawności. – Brak dobrego orzecznictwa uniemożliwił skuteczne rozwiązanie postulatów zgłaszanego przez protestujących w Sejmie. Przy tym orzecznictwie nie można było precyzyjnie zaadresować wsparcia finansowego do osób najbardziej potrzebujących – oświadczyła.

Wsparcie, poparcie, zaangażowanie różnych stron

Mimo że protestujący od samego początku zabiegali o spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim, nigdy do niego nie doszło.

Od rzeczniczki PiS Beaty Mazurek otrzymali odpowiedź: „Prezes PiS zna problemy osób niepełnosprawnych i popiera propozycje przedstawione przez premiera”.

Za to we wspieranie protestu w różny sposób włączyły się różne partie, ugrupowania, organizacje.

Klub Kukiz'15 złożył projekty ustaw spełniające dwa podstawowe postulaty protestujących, 20 kwietnia apelował o natychmiastowe zwołanie Sejmu w celu ich procedowania, podobnie zachowała się Nowoczesna, która 23 kwietnia zapowiedziała złożenie do Sejmu projektu ustawy o rencie socjalnej.

Ogólnopolski Strajk Kobiet kilkakrotnie zorganizował przed Sejmem pikety, protesty. „Pomóżcie matkom, które zajmują się nami 24 godziny na dobę” – to jedno z wielu haseł na transparentach osób wspierających protest 27 kwietnia. Wśród zgromadzonych wtedy pod Sejmem był Henryk Wujec, działacz legendarnej „Solidarności”. – Po to przychodzimy, żeby wyrazić swoją solidarność z tymi, którzy heroicznie walczą o prawa swoich dzieci i rodzin – powiedział.

Swoje poparcie wyraził także Patryk Jaki, polityk PiS, 1 maja z protestującymi spotkał się Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL, rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. 4 maja na zaproszenie protestujących spotkała się z nimi Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda, 12 maja metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz, 21 maja Lech Wałęsa.

Rzecznik praw obywatelskich pisał do premiera Mateusza Morawieckiego, wyrażając wątpliwości dotyczące sposobu wypracowania „porozumienia” pomiędzy rządem a przedstawicielami środowiska osób z niepełnosprawnościami.

Supermatki.

W sobotę 5 maja, w Europejskim Dniu Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych, odbyła się kolejna manifestacja poparcia. Podobne zresztą odbywały się w wielu miastach.

16 maja protestujących chciała odwiedzić Janina Ochojska, szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej, ale nie została wpuszczona do budynku parlamentu, podobnie jak tydzień wcześniej uczestniczka Powstania Warszawskiego i wieloletnia nauczycielka szkoły specjalnej, Wanda Traczyk-Stawska. Od 25 kwietnia dostęp do Sejmu mieli bowiem tylko posiadacze stałych i okresowych kart wstępu, „z przyczyn organizacyjnych i bezpieczeństwa”.

Na spotkanie z Janiną Ochojską wyszli dwaj jego niepełnosprawni uczestnicy – Adrian Glinka i Jakub Hartwich, za co dostali od 17 maja zakaz wychodzenia na spacer przed budynek Sejmu.

Eurodeputowany Marek Plura poruszając się na wózku odwiedził protestujących dwukrotnie, ale dopiero druga wizyta, 18 maja, stała się głośna, ponieważ zaliczono go do grupy protestujących i przy próbie opuszczenia budynku kazano mu natychmiast wracać do środka.

26 maja przed Sejmem odbyła się manifestacja solidarnościowa pod hasłem „Dzień SuperMatki”. Wśród zebranych były osoby z niepełnosprawnościami, skandowano: „Solidarne społeczeństwo”, „Jesteśmy z Wami, supermatkami”.

Janina Ochojska odczytała list autorstwa rodziców protestujących wraz ze swoimi niepełnosprawnymi dziećmi w Sejmie.

Do Sejmu tej kadencji już nie wejda

Uczestnicy protestu zostali objęci 24-miesięcznym (czyli właściwie do końca tej kadencji) zawieszeniem możliwości wejścia na teren parlamentu, o czym poinformował 13 lipca dyrektor Centrum Informacyjnego Sejmu Andrzej Grzegorzka. Takie rozwiązanie stosuje się wobec osób, które nie przestrzegają przepisów porządkowych. Zatem Iwona Hartwich i Jakub Hartwich nie mogli skorzystać z zaproszenia ich przez jedną z posłanek na posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych na temat oceny i wyjaśnienia okoliczności protestu osób z niepełnosprawnościami i ich bliskich w Sejmie.

Szefowa Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarek poinformowała na tym posiedzeniu, że koszt protestu wynosi obecnie 66 tys. zł. Kancelaria czeka jeszcze na fakturę za opiekę medyczną. Nie została podjęta decyzja w sprawie obciążenia kosztami.

Oprac. **Ryszard Rzebko, Ilona Raczyńska-Ciszek, Iwona Kucharska**
fot.: materiały prasowe, Aldona Łagowska



Flaga Polski niesiona przez niepełnosprawnych i ich bliskich wygląda imponująco

Od 18 kwietnia na terenie Sejmu koczują osoby niepełnosprawne wraz z rodzicami i opiekunami. Zaledwie garstka ludzi - 25 dni... Szum wokół zdarzenia ogromny. Od wielu lat media nie poświęciły osobom niepełnosprawnym tak wiele czasu. A i społeczeństwo nie angażowało się w ich sprawy nadmiernie.



Teatroterapia z Warszawy popiera protestujących



Nie ma wolności bez solidarności

Na czele marszu wózkowicze



Marsz poparcia dla strajkujących w Sejmie RP

Tekst i fot. **Aldona Łagowska**

Po tygodniach informacji o koczujących w Sejmie i nie do końca udanych rozmowach z władzami, 12 maja, przy okazji tradycyjnego Marszu Wolności (organizowanego od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej) zorganizowano marsz poparcia dla osób strajkujących na terenie Sejmu.

Tego dnia w Warszawie odbywały się marsze różnych ugrupowań społecznych i politycznych. Chaos, a jednocześnie podniosły nastrój. Przyjechali ludzie z całej Polski. Jedni zorganizowani, inni spontanicznie chcący okazać swoje poparcie, wyrazić zdanie: starzy i młodzi, sprawni i ci bardzo niepełnosprawni. Przekrój społeczeństwa. I dyskusja malkontentów: mało ich było czy dużo? Ważne, że byli, że mają swoje zdanie i je publicznie prezentują. Chociaż pod Sejmem od rana zgromadzone liczne zastępy policjantów, wozów, bariery, a nawet gaśnice (cel?) mogły przerażać osoby nienawykłe do takich widoków.

„Nie możemy radośnie świętować Dnia Europy czy mówić o europejskich wartościach, gdy są wśród nas ludzie, dla których codzienność nie składa się z godności i wolności, demokracji i równości, państwa prawa i poszanowania praw człowieka, a z pogardy, zamknięcia w mieszkaniach, braku prawa do edukacji, pracy, samodecydowania” – napisali inicjatorzy marszu w mediach społecznościowych na stronie wydarzenia.

Przybyło mnóstwo ludzi – z hasłami, nalepkami, ręcznymi transparentami. Piękna flaga narodowa rozpostarta środkiem ulicy niesiona przez Polaków, w tym osoby z niepełnosprawnością. Była niesamowita orkiestra perkusyjna młodych ludzi, byli studenci i starsi. Wzruszenie budziły tabliczki z imionami osób niepełnosprawnych niesione przez opiekunów. Bo „niepełnosprawni” to nie jest worek, to nie hasło, do którego wrzuca się wszystkich: to konkretne osoby z krwi i kości – czujący, żyjący i często cierpiący ludzie: Helena, Tomasz, Iwona, Krzysztof, Małgorzata... To także polscy sportowcy – medalisci, paralimpijczycy. Jedną z nich, Karolinę Hamer, szła na czele tego niesamowitego pochodu, z ogromną siłą przemawiała na wiecu...

Skąd tyle szumu? W miejscu, gdzie się debatuje z dala od codzienności, z dała od gotowania, sprzątania, mycia dzieci i garów. Wszystko w Sejmie robi tzw. obsługa. I nagle

w tym odległym od rzeczywistości świecie słów, papierów i debat pojawiają się ludzie – zwykli, niepełnosprawni, niekoniecznie ładni i estetyczni, problematyczni, których często jeszcze unika na co dzień telewizja, „bo w kamerze źle wychodzą”, a i tzw. zdrowi nie zawsze umieją właściwie się wobec nich zachować.

Jak śmieli zakłócić codzienny rytm życia parlamentu? Jakies żądania, roszczenia, brak opanowania przed kamerami TV? A jednak wszystkie media tym razem to nagłaśniają – dobrze lub źle, ale przedstawiają wydarzenia do wiadomości publicznej. Trwa debata na ulicach: o co im tak właściwie chodzi? Na targu: „Pani, ja też bym tam posiedziała, żeby dostać 500...”

Ale czy aby na pewno pieniądze to wszystko?

Codzienny trud opieki nad małym dzieckiem, ale i nad dorosłym człowiekiem unieruchomionym na wózku, niewidomym, głuchoniewidomym, z upośledzeniem umysłowym, który chce żyć chociaż w części tak zwyczajnie jak inni, mimo problemów z poruszaniem, z widzeniem świata, z jego rozumieniem, z jedzeniem, zabiegami higienicznymi. Bez poświęcenia członków rodziny mało który z nich sobie poradzi... Matka dziewczynki z zespołem Downa mówi: „Gdyby nie my, rodzice, w niczym i nigdzie nasze dzieci rady by sobie nie dały. Osiągnięcia dzieci okupione są wyrzeczeniami i ciężką pracą. Nieodpłatną. Codzienną. Dodatkową. Od której nigdy się nie uwolnimy”.

Jak zwykle, gdy chodzi o pieniądze, pojawiają się głosy: dlaczego akurat tylko tym dać pieniądze? A co z innymi? A jak dać tylko tym, to skłóćcie środowisko... Co to jest to „środowisko niepełnosprawnych” – sztuczne określenie, skrót myślowy. A chodzi przecież o ludzi.

Właśnie – należy wesprzeć finansowo tych, którym jest to rzeczywiście niezbędne, tylko obecny system orzecznicy nie potrafi ich wyluskać... I to nie są żadne kokosy. To tylko częściowe uzupełnienie potrzeb. Dochodzą głosy, że powinni otrzymywać ekwiwalent równoważny dopłacie państwa do pobytu w domu pomocy społecznej.



Orkiestra perkusyjna dodawała otuchy maszerującym w upale

Głosów wiele. Propozycji wiele, ale te ostatnie, wyprodukowane naprędce w ministerialnych gabinetach i w błyskawicznym tempie przyjęte przez obie izby parlamentu, nie były chyba realne i przemyślane, skoro nie zostały przez protestujących zaakceptowane i rozdrażniły nie tylko bezpośrednio zainteresowanych...

Potrzebne jest realne wdrożenie w życie przepisów prawa, w tym ratyfikowanej przez Polskę w 2012 r. Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnością. Pewne nadzieje budzi ogłoszony program „Dostępność plus”, który dotyczy likwidacji szeroko pojmowanych barier, ale na jego efekty trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Tymczasem niezbędne są pilne działania dające natychmiast odczuwalny skutek. Przy okazji marszu poparcia Społeczny Komitet Rodziców i Opiekunów Dzieci i Dorosłych z Niepełnosprawnością JESTEŚMY zbierał podpisy pod petycją do władz o pilne i pełne wdrożenie zapisów Konwencji.

Zgromadzeni pod Sejmem wpisywali słowa wsparcia do „pamiętnika” dla strajkujących – wiele wzruszających słów, wiele ciepła i dobra.

Polskie społeczeństwo czuje, rozumie, jest dojrzałe społecznie. Będzie lepiej.



dokończenie ze str. 5 →



29–30 czerwca przez Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych.

LIPIEC–SIERPIEŃ

♦Ale się działo! Nic dziwnego, że wielu zawodników i kibicujących miało chrypkę po walkach na planszach szermierczych XVII Pucharu Świata Szabla Kilińskiego, który odbył się w dniach od 29 czerwca do 2 lipca w Warszawie. Rywalizowało ze sobą 198 zawodników z 26 krajów z całego świata. Istna Wieża Babel. Organizatorów – Integracyjny Klub Sportowy AWF Warszawa – słuszną dumą napawa fakt, że przez 17 lat odbywa się on bez żadnej przerwy. Polacy zdobyli cztery medale, drużyna szpadzistów wywalczyła brąz.

♦„Samorozwój bez ograniczeń” – to temat przewodni 14. Ogólnopolskiego Spotkania Studentów Niepełnosprawnych w Krakowie. Uczestnicy mieli okazję poznać wiele motywujących przykładów, a także skorzystać z różnych atrakcji mających na celu integrację. Prelekcje, warsztaty grupowe, zwiedzanie miasta i wspólne biesiadowanie – to część programu spotkania. Wydarzenie zostało zorganizowane 7–10 lipca przez Zrzeszenie Studentów Niepełnosprawnych AGH w Krakowie.

♦Niezwykle udane dla reprezentacji Polski były Mistrzostwa Świata Osób Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce w Londynie (14–23 lipca). Biało-czerwoni sięgnęli po 29 medali, w tym 4 złote, 10 srebrnych i 15 brązowych. W klasyfikacji medalowej zajęli dwunaste miejsce. W kadrze znalazło się 49 zawodników i zawodniczek, a także dwóch przewodników. Nigdy wcześniej Polska nie wysłała tak licznej ekipy na imprezę tej rangi, a Polacy nie stawali tyle razy na podium.

♦Fundacja Marcina Gortata MG13 kolejny raz zorganizowała w drugiej dekadzie lipca obozy treningowe koszykówki na wózkach, adresowane głównie do dzieci z niepełnosprawnością ruchową. Tegoroczne wydarzenie miało charakter wyjątkowy, bowiem obchodzona była X, jubileuszowa edycja Marcina Gortat Camp, która była poniekąd podsumowaniem 10 lat działalności. Ich organizatorzy przeszli długą drogę od roku 2008, kiedy to odbył się pierwszy, jednodniowy camp w Łodzi, a nagrodami dla uczestników były... banany. Od tego czasu Marcin Gortat, jego goście z NBA, reprezentanci Polski w koszykówce na wózkach i cały sztab organizacyjny odwiedzili dziesiątki miast w Polsce, trenowało na campach tysiące dzieci.

♦Z jedenastoma medalami – jednym złotym, trzema srebrnymi oraz siedmioma brązowymi – powróciła do kraju reprezentacja Polski, która w dniach 18–30 lipca walczyła w tureckim Samsun o najwyższe lokaty podczas XXIII Letnich Igrzysk Głuchych. To prawie trzy razy tyle co podczas poprzednich igrzysk w Sofii w 2013 roku!

WRZESIEŃ

♦Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja, odbywający się na początku września w Koszalinie, za niecały rok będzie obchodzić jubileusz piętnastolecia. Przez ten czas stał się jedną z najważniejszych

impres kulturalno-społecznych w Polsce i Europie. Czternastą edycję promowało hasło „Życie można zacząć wiele razy”, które szczególnej wymowy nabrało w kontekście obecności gości specjalnych – weteranów. W konkursie filmowym zmierzyło się 36 filmów pełno- i krótkometrażowych, fabularnych, dokumentalnych, w tym osiem amatorskich (zrealizowanych przez osoby z niepełnosprawnością). Jak zawsze nadesłanych z całego świata.

♦XV Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych, do którego zaproszenie przyjęło 35 zespołów z 8 europejskich krajów, przeszedł już do historii. Uroczyste otwarcie oraz prezentacje sceniczne tradycyjnie odbyły się na deskach sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki w Tczewie. Teatry wspaniałe to niepowtarzalne wydarzenie kulturalne, które od lat ściąga do Tczewa wielu nietuzinkowych artystów z kraju i zagranicy. To oni sprawiają, że Tczew na kilka dni odmienia swe oblicze, a artyści z niepełnosprawnością przeżywają swoją wielką przygodę z teatrem, zaś widzowie delektują się niezapomnianymi chwilami.

♦– Niepełnosprawność nie przeszkadza w osiągnięciu sukcesów w życiu społecznym i zawodowym – mówiła 27 września małżonka prezydenta Agata Kornhauser-Duda podczas gali konkursu Łodolamaczy na Zamku Królewskim w Warszawie. Organizowany przez POPON konkurs dla pracodawców, instytucji i osób wspierających zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami odbył się po raz 12.

♦W 1992 roku oficjalnie zarejestrowano działalność Fundacji Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych w Toruniu. Twórcą i pierwszym jej prezesem był prof. Stanisław Duszyński – Duch. Człowiek – legenda. Wspaniały pedagog i niezwykle wizjoner... 25 lat Fundacji Ducha to czas – obok całorocznej, różnorodnej działalności – niepowtarzalnych obozów na polanie w puszczy, nad Kanałem Augustowskim, spływów, rajdów górskich i konnych, a także wspinaczki skałkowej. Bardzo nowoczesny i nowatorski autorski program rehabilitacji naturalnej profesora Duszyńskiego usytuował Fundację od samego początku bardzo wysoko nie tylko w ocenie podopiecznych, ich rodzin i przyjaciół. Dzisiejsza Fundacja to spełnienie marzeń jej założyciela. Najpiękniejszym prezentem na 25-lecie było dla Fundacji Ducha podwójne zwycięstwo w konkursie Łodolamaczy 2017. Na etapie regionalnym, a później centralnym zdobyła pierwsze miejsce w kategorii Przyjazna Przestrzeń.

♦Targi Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji to jedno z najważniejszych wydarzeń branży medycznej w Europie. To tutaj podczas 25. edycji tego wydarzenia ponad 200 wystawców z kraju i z zagranicy mogło w terminie 21–23 września zaprezentować w Hali Expo w Łodzi nowoczesne metody leczenia, sprzęt służący rehabilitacji i nowatorskie rozwiązania poprawiające kondycję i komfort życia.

PAŹDZIERNIK

♦6 października w Sejmie odbyła się konferencja zorganizowana przez Ogólnopolską Bazę

Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – OB-PON, zatytułowana „Aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych w Polsce w 2017 roku, w świetle obowiązujących przepisów prawnych”. Była ona odpowiedzią na rozpoczęte w październiku przez rząd konsultacje społeczne kolejnego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji. Stała się ona także okazją do wskazania przez różne strony na problemy związane z niepodejmowaniem pracy przez osoby z niepełnosprawnością.

♦W sobotę 7 października w Arenie Ursynów w Warszawie odbył się pierwszy w historii finał konkursu Miss Wheelchair World 2017. Organizatorzy wyłonili 24 finalistki spośród kandydatek zgłaszanych przez organizacje pozarządowe z ich krajów. W trakcie Gali Finałowej została wybrana najpiękniejsza kobieta na świecie poruszająca się na wózku inwalidzkim. Została nią Aleksandra Chichikova z Białorusi. Polka Adrianna Zawadzińska została II Vice Miss Wheelchair World 2017 oraz Miss Foto 2017 i Miss Wdzięku 2017.

♦Reprezentacja Polski Amp Futbol uczestniczyła w Stambule w pierwszych w historii Mistrzostwach Europy piłkarzy po amputacjach. Polacy znajdowali się w gronie faworytów. I rzeczywiście, 7 października w ćwierćfinałowym pojedynku wysoko pokonali Irlandię 5:0. Jednak dzień później ulegli 0:2 w półfinałowym spotkaniu faworytom turnieju – reprezentacji Turcji. 9 października, po dramatycznym i pełnym niespodziewanych zwrotów akcji meczu, biało-czerwoni zdobyli brązowe medale Mistrzostw Europy, wygrywając z Hiszpanią 3:1!

♦Wiemy, że równość kosztuje, ale domagamy się zwiększenia ochrony praw osób z niepełnosprawnościami, systemu wsparcia decyzji zamiast ubezwłasnowolnienia oraz deinstytucjonalizacji usług społecznych – mówili uczestnicy III Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami, który 25 października obradował w Warszawie. Pod hasłem „Niezależne życie” osoby z niepełnosprawnościami po raz trzeci spotkały się w jednym miejscu, by podzielić się wiedzą i doświadczeniem oraz by wypracowywać konkretne rozwiązania, które dadzą im w praktyce takie same prawa jak wszystkim obywatelom.

LISTOPAD

♦Przemysław Cackowski zdobył I Nagrodę w III Światowym Festiwalu Piosenki dla Niewidomych „Głos z serca” (3rd Lions World Song Festival for the Blind „Sounds from the Heart”). Jury nie miało łatwego zadania, uczestnicy zaprezentowali wysoki i wyrównany poziom. Muzyczne święto zostało zorganizowane 2–4 listopada w Krakowie, z finałem w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Festiwal „Głos z serca” odbywa się co dwa lata. Jego trzecia edycja została zorganizowana przez cztery krakowskie Kluby Lions, działające w ramach organizacji Lions Clubs International – Dystrykt 121.

♦Głównym tematem konferencji pt. „Polska Szkoła Kompleksowej Rehabilitacji. Analiza prawno-porównawcza instytucjonalnych rozwiązań”, która odbyła

się 20 listopada w Sejmie, był powrót do „polskiej szkoły rehabilitacji”, która łączyła rehabilitację medyczną, społeczną i zawodową. Niestety w latach 90. rozpoczął się proces rozpadu tego systemu. Obecnie, głównie w związku ze zmianami na rynku pracy i sytuacją demograficzną, istnieje konieczność powrotu do łączenia rehabilitacji medycznej, zawodowej i społecznej.

GRUDZIEŃ

♦Nothing about us without us! – Nic o nas bez nas! To hasło przewodnie podczas obrad IV Europejskiego Parlamentu Osób Niepełnosprawnych, który odbył się w Brukseli 6 grudnia. – W historii obrad Europejskiego Parlamentu Osób Niepełnosprawnych jeszcze nigdy nie było tylu reprezentantów z naszego kraju. To będzie bardzo mocny głos z Polski! – zapowiedział europoseł Marek Plura. To właśnie dzięki jego staraniom i wysiłkowi oraz ogromnej pracy całego zespołu jego biura w Brukseli i w Polsce udało się z powodzeniem sprostać temu logistycznemu i mentalnemu wyzwaniu – za co szczególnie serdecznie podziękował mu przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Antonio Tajani. Tegoroczna edycja poświęcona była zagadnieniom zniesienia barier w pełnym uczestnictwie w życiu politycznym i społecznym oraz czynny i bierny udział w nadchodzących wyborach do Parlamentu. Debata ta zakończyła się przyjęciem Manifestu, w którym podkreślono, że prawo wyborcze jest niezbywalnym prawem każdego człowieka – prawo do głosowania, prawo bierne i czynne.

♦Komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, na trwającym ponad 11 godzin posiedzeniu, 1 grudnia przegłosowała likwidację głosowania korespondencyjnego – wbrew głosom posłów opozycji, rzecznika praw obywatelskich i przedstawicieli środowiska osób z niepełnosprawnością. Propozycja likwidacji głosowania korespondencyjnego spotkała się ze sprzeciwem wielu osób z niepełnosprawnością. Gorąco przeciwko niej protestowali m.in. politycy z niepełnosprawnością – poseł Sławomir Piechota, senator Jan Filip Libicki i europoseł Marek Plura. 19 grudnia marszałek Senatu Stanisław Karczewski przyznał, że jest zwolennikiem powrotu do możliwości głosowania korespondencyjnego, ale jedynie przez osoby z niepełnosprawnością. Poprawkę taką wniósł 20 grudnia senator PiS Marek Pęk. Senat przyjął 21 grudnia po godz. 20 nowelę Kodeksu wyborczego autorstwa PiS, która wprowadza poprawki, jedna z nich umożliwia głosowanie korespondencyjne tylko osobom z niepełnosprawnością.

Oprac. Ryszard Rzebko

Czasopismo „Nasze Sprawy” jest zawsze tam, gdzie dzieje się coś ważnego w środowisku osób niepełnosprawnych. Zawsze blisko ludzi. Pokazuje jak interesujące może być życie osób, które mimo swoich ograniczeń potrafią ciekawie żyć. Życzymy sobie i Wam Droga Redakcjo, żeby Magazyn „Nasze Sprawy” był z niepełnosprawnymi zawsze.

Zarząd Stowarzyszenia na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego Tczew



Opiekunowi nie przysługuje ulga rehabilitacyjna na pobyt niepełnosprawnego w DPS

Z interpretacji wydanej przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej (KIS) wynika, że opiekun, na którego utrzymaniu pozostaje osoba z niepełnosprawnością, nie może odliczyć od podatku kosztów ponoszonych w związku z pobytem podopiecznego w domu pomocy społecznej.

KIS powołała się na art. 26 ust. 7a pkt 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, z którego wynika, że odliczyć od dochodu można opłaty za pobyt na leczeniu w zakładzie lecznictwa uzdrowiskowego, rehabilitacji leczniczej, zakładach opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz wydatki na zabiegi rehabilitacyjne. Natomiast placówka, w której przebywa podopieczny, jest jednostką organizacyjną pomocy społecznej, której działalność w głównej mierze polega na świadczeniu usług bytowych i opiekuńczych. Pomimo szerokiego zakresu usług placówki te nie zapewniają specjalistycznej i intensywnej opieki medycznej. Osobę wymagającą takiej opieki kieruje się do specjalistycznej jednostki: zakładu opiekuńczo-leczniczego lub zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego. Domów pomocy społecznej nie należy więc traktować na równi z zakładami wymienionymi w art. 26 ust. 7a pkt 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jest bowiem zasadnicza różnica między przeznaczeniem i celami tych placówek.

Numer interpretacji: 0115-KDIT2- 2.4011.172. 2018.2.RS

Oprac. **sza**, fot. pixabay.com

Centrum DZWONI nagrodziło „Jaskółkami 2018”

Od dwunastu lat działa w Bytomiu Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie (DZWONI) prowadzone przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelakualną. Działając na terenie całego Śląska i Zagłębia, bytomskie centrum przez 12 lat pomogło znaleźć pracę prawie 350 osobom.

22 marca na gali seminarium podsumowującego realizację projektu „Wsparcie trenera pracy w procesie zatrudniania wspomaganych osób niepełnosprawnych” w regionie śląskim odbyło się w Bytomiu uroczyste wręczenie statuetek „Jaskółki 2018” wyróżnionym przedsiębiorcom, którzy zatrudnili – przy wsparciu Centrum DZWONI – osoby z niepełnosprawnością intelektualną. 14 „Jaskółek 2018” trafiło do pracodawców z województwa śląskiego. Po raz pierwszy przyznano także tytuł „Ambasadora Zatrudnienia Wspomagane”. Otrzymały go firmy: JUREX i AMREST Sp. z o.o. (Restauracje Pizza Hut i McDonald's w Czeladzi). Ze 130 osób, będących aktualnie pod opieką bytomskiego centrum, 80 osób jest zatrudnionych na otwartym rynku pracy. Niektóre z nich mają już wieloletni, nawet powyżej dziesięcioletni staż pracy.

– Pomaga nam w tym przyjęty przez nas model, w którym pracujemy, czyli zatrudnienia wspomagane. Polega on na tym, że najpierw poznajemy osobę w trakcie warsztatów przeprowadzanych z doradcą zawodowym i psychologiem. Taka osoba poznaje swoje umiejętności, mocne i słabe strony, a także określa preferowaną pracę. Dzięki temu wiemy, jakie są jej potrzeby i gdzie szukać zatrudnienia – powiedziała Magdalena Pióro, kierownik bytomskiego Centrum DZWONI.

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną są zatrudniane m.in. w sieci restauracji McDonalds, KFC, Burger King czy Pizza Hut, także w hotelach, kawiarniach, firmach ogrodniczych i wielu innych. Początki nie były łatwe. Jeszcze parę lat temu przedsiębiorcy nie byli chętni do ich zatrudniania. Teraz doceniają ich sumiennosc, pracowitość, dobrze wykonywaną pracę i optymizm. Obie strony musiały się poznać i wzajemnie siebie nauczyć. Zyskały obie.

IKa

Trenerzy pracy niezastąpionym wsparciem dla osób z niepełnosprawnością

W Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie 26 marca podsumowano projekt „Wsparcie trenera pracy w procesie zatrudnienia wspomaganych osób niepełnosprawnych”. Był on realizowany w partnerstwie przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelakualną (PSONI) oraz Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych (WSON), a sfinansowano go ze środków PFRON.

W seminarium wzięli udział Bernadeta Krynicka – posłanka na Sejm, Sylwester Dąbrowski – wicewojewoda mazowiecki, Dorota Habich – p.o. prezesa PFRON, dr Monika Zima-Parjaszewska – prezes Zarządu Głównego PSONI, Monika Zakrzewska – koordynator ds. ICF (PSONI) oraz przedstawiciele władz, organizacji, pracodawców, placówek edukacyjnych i wspierających osoby z niepełnosprawnościami, osoby z niepełnosprawnościami oraz członkowie ich rodzin.

Cele spotkania: Przybliżenie problematyki i prezentacja rezultatów projektu

Celem spotkania było przybliżenie problematyki zatrudnienia wspomagane i jego wpływu na zwiększenie zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami oraz prezentacja możliwości, jakie w powyższym procesie daje wykorzystanie Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF). Dodatkowo przez pracowników Centrum DZWONI przedstawione zostały rezultaty mijającego projektu.

– Działania wspierające aktywność zawodową osób z niepełnosprawnościami to nasz wspólny obowiązek realizujący prawo wszystkich do podjęcia pracy. Te działania mają także wsparcie w programach rządowych „Za życiem” czy „Senior+”. Mazowiecki Urząd Wojewódzki zatrudnia osoby z niepełnosprawnościami – powiedział wicewojewoda Sylwester Dąbrowski, witając gości spotkania.

– Chcemy poprzez nasze działania doprowadzić do sytuacji, w której każda osoba z niepełnosprawnością, która może i chce pracować, będzie pracować – powiedziała Dorota Habich, p.o. prezesa Zarządu PFRON, podczas seminarium podsumowującego projekt. – Chodzi o to, żeby to był jej wybór, żeby miała udział w podejmowaniu decyzji, jak ta praca ma wyglądać, jakie własne predyspozycje chce w tej pracy wykorzystywać. I właśnie to włączenie osób z niepełnosprawnościami w proces decydowania jest szczególnie ważną wartością w zatrudnieniu wspomaganych – zaznaczyła prezes.

Zalety zatrudnienia wspomagane

Zatrudnienie wspomagane to specjalistyczny, zindywidualizowany i kompleksowy instrument wspierania aktywności osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Ten model wsparcia zaczął kształtować się w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w latach 70. i 80. ubiegłego wieku, jako alternatywa dla zakładów pracy chronionej i państwowych instytucji opiekuńczych. Przełomowe dla jego rozwoju okazały się badania Marka Golda dowodzące, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną mogą, po odpowiednim przeszkoleniu i korzystając ze wsparcia, wykonywać nawet skomplikowane zadania na zwyczajnych stanowiskach pracy. U podstaw tego modelu leżą takie wartości i zasady jak: indywidualne podejście do każdej osoby, samostanowienie, upodmiotowienie i świadomy wybór – metoda ta kładzie nacisk na rozwijanie zainteresowań i preferencji beneficjentów oraz wspieranie ich w podejmowaniu świadomych decyzji, któremu towarzyszy zrozumienie konsekwencji dokonywanych wyborów.

Pomagają nie tylko w pracy

Istotą tej metody stanowi trwale zatrudnienie osoby z niepełnosprawnością przy zapewnieniu jej asysty tzw. trenera pracy, który pomaga jej w opanowaniu umiejętności niezbędnych do wykonywania zadań i obowiązków zawodowych, a także organizuje wsparcie długoterminowe i monitoruje przebieg pracy osoby zatrudnionej. O tym, jak ważne jest wsparcie takich trenerów, przekonywali podczas seminarium rodzice dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną, które znalazły zatrudnienie dzięki realizowanemu projektowi. Według ich relacji wsparcie trenerów pracy nie tylko pomogło uczestnikom projektu w zaadaptowaniu się do warunków, jakie stworzyli im pracodawcy, ale także znacząco wpłynęło na wzrost ich samodzielności poza miejscami pracy.



Wyróżnienia i statuetki

W trakcie seminarium wyróżniono współpracujących z Centrum DZWONI pracodawców i wręczono statuetki Ambasadorów Zatrudnienia Wspomagane. Nagrodę dla Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego odebrał Jarosław Szajner, dyrektor generalny Urzędu, któremu towarzyszyła pełnomocnik Urzędu ds. mniejszości narodowych i etnicznych oraz równego traktowania – Agnieszka Zawadzka. Nagrodę za zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami w administracji odebrała Anna Pankowska-Gałaj – dyrektor generalny Ministerstwa Zdrowia. Wyróżnienie przyznano również firmie Sodexo Polska Spółka z o.o., nagrodę odebrała Anna Stoppel – menedżer ds. rekrutacji / koordynator ds. różnorodności i integracji, oraz firmie prywatnej PHU GM, nagrodę odebrała właścicielka Grażyna Fałara.

Nagrodzeni pracodawcy w trakcie seminarium mieli okazję podzielić się ze wszystkimi swoimi doświadczeniami z zakresu zatrudniania osób z niepełnosprawnościami oraz współpracy z Centrum DZWONI.

Dzięki wsparciu PFRON

Prezes Dorota Habich przypomniała, że Fundusz już od kilkunastu lat konsekwentnie wspiera rozwój tej metody w Polsce, finansując kolejne projekty pozwalające m.in. na szkolenie trenerów pracy. – Musimy wszyscy pracować na to, aby ten potencjał, który Państwo zbudowali, mógł być wykorzystany wówczas, kiedy już zostaną wprowadzone rozwiązania systemowe – zwróciła się do przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Info: PFRON, trenerpracy.pl, mazowieckie.pl
Oprac. **kat**, fot. mazowieckie.pl

„Nasze Sprawy” - 30 lat w służbie osób z niepełnosprawnościami

„Nasze Sprawy” to wieloletnie, twórcze zjawisko na rzecz społeczności osób z niepełnosprawnościami, swoisty rzecznik tej grupy osób, nie tylko czasopismo. Bez niego spóldzielczość inwalidów byłaby mniej udana. Jesteście dziś nam wszystkim bardzo potrzebni. Ze swoim racjonalnym podejściem do rzeczywistości, zdrowym rozsądkiem, wiedzą, empatią. Pozostajecie ważnym drogowskazem w trudnych czasach, a zwłaszcza dla spóldzielczości inwalidów, w których się znalazła. „Nasze Sprawy” stanowią oryginalny niezbędny spóldzielczy i nie tylko, potrzebny i ważny.

To ewenement, że wytrzymaliście na rynku wydawniczym i trudy problemów finansowych. Dziękuję Wam za rzetelność przekazu i rzetelne dziennikarstwo. Oby nigdy nie zabrakło Wam odwagi, wytrwałości i serca, aby utrzymać ten poziom.

Ze spóldzielczym pozdrowieniem
dr Henryk Waszkowski
Prezes Honorowy Towarzystwa Walki z Kalectwem
Sekretarz Społecznej Rady Naukowej TWK

Dumni Rodzice udanego 30-latka, Przyjaciele!

Jesteśmy bardzo radzi, że w tak szerokim spektrum Waszej świetnej pracy dziennikarskiej sprawy kultury i sztuki znalazły poczesne miejsce. Są to istotnie „nasze ważne wspólne sprawy”. Publikowane doniesienia o wydarzeniach, prezentacje twórców i ich dorobku artystycznego czy wywiady z nimi zwiększają ich satysfakcję, a nawet dumę. A my jesteśmy z tego powodu niezmiernie Wam wdzięczni.

Kochani! Śladem serialowego bohatera deklarujecie, że po 30 latach jesteście gotowi na drugie tyle. Inny klasyk doby współczesnej śpiewał „Róbmy swoje”. Zatem i Wy róbcie swoje, bo się na tym znacie i jesteście potrzebni!

W imieniu ludzi z kręgu Fundacji
Sztuki Osób Niepełnosprawnych i własnym

Prezes Zarządu
Helena Maślana



Gala IX edycji konkursu „Samorząd Równych Szans” za nami

26 lutego odbyła się finałowa Gala konkursu „Samorząd Równych Szans” 2017 na najlepsze działania samorządów, które szczególnie przyczyniają się do wyrównywania szans osób z niepełnosprawnościami w różnych aspektach życia społecznego i zawodowego.

Wydarzenie miało miejsce w magicznej scenarii Muzeum Armii Krajowej w Krakowie, które swoją atmosferą podniosło rangę wydarzenia i sprawiło, że wrażenia z Gali pozostaną niezapomniane. Galę otworzył recital wokalistki – Aleksandry Gudacz, która zaśpiewała m.in. podczas Festiwalu Zaczarowanej Piosenki. Następnie zgromadzonych powitała dr Anna Rdest z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego (FIRR), która prowadziła Galę. Po przywitaniu zebranych przez Aleksandra Waszkielewicza – prezesa FIRR, pomysłodawcę konkursu i głównego gospodarza wydarzenia – głos zabrali reprezentanci patronów honorowych Gali, m.in. dr Sylwia Spurek – zastępczyni rzecznika praw obywatelskich ds. równego traktowania oraz Marta Mordarska – dyrektor Małopolskiego Oddziału PFRON.

Jak co roku na Gali obecni byli przedstawiciele wyróżnionych i nagrodzonych samorządów z całej Polski, którzy na co dzień dążą do poprawy jakości życia osób z niepełnosprawnościami. To właśnie dzięki ich mobilizacji i zaangażowaniu możliwe jest wypracowanie działań, o które na co dzień walczą środowiska osób z niepełnosprawnościami. Samorządy zostały ocenione i nagrodzone w trzech grupach: najlepsza gmina, najlepszy powiat ziemski / województwo oraz najlepszy powiat grodzki.

Została przyznana także Nagroda Specjalna, dla dr. Krzysztofa Kurowskiego z Biura RPO. Doceniony został jego wkład i zaangażowanie w kształtowanie dostępnego dla osób z niepełnosprawnościami środowiska lokalnego oraz konsekwentne szerzenie idei niezależnego życia.

Po raz kolejny konkurs „Samorząd Równych Szans” pokazał, ile wspaniałych i cennych inicjatyw już zostało podjętych, ale jednocześnie – jak wiele jeszcze trzeba zrobić. Cieszy jednak fakt, że coraz więcej samorządów ma świadomość problemów, z jakimi borykają się ich mieszkańcy, i starają się im przeciwdziałać. Jest to nadzieja na przyszłość, która pokazuje, że idea „Za Niezależnym Życiem” jest możliwa do urzeczywistnienia i należy dążyć do jej realizacji.

Wyniki konkursu „Samorząd Równych Szans” 2017 na najlepsze projekty na rzecz osób z niepełnosprawnościami, które realizowane są przez polskie samorządy, znajdują się na stronie FIRR oraz w portalu „Naszych Spraw”.

Info: FIRR, oprac. **sza**

Organizatorzy Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja w Koszalinie składają serdeczne gratulacje z okazji 30. urodzin „Nasze Sprawy” towarzyszą nam od pierwszej edycji festiwalu, który w tym roku odbędzie się po raz piętnasty. Życzymy całej redakcji kolejnych sukcesów i pozostajemy z nadzieją na dalszą współpracę.

Z poważaniem,
Barbara Biedlińska-Jaroszyk
Dariusz Pawlikowski
EFF Integracja Ty i Ja

Praca dla ambitnych

Na rynku pracy trwa dobra passa dla pracowników. Trzeba ją wykorzystać również dla pracowników z niepełnosprawnością. Na przestrzeni kilku ostatnich lat ich sytuacja uległa radykalnej poprawie – twierdzą przedstawiciele Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych (BON). Wzrósł współczynnik aktywności zawodowej, nastąpił zauważalny spadek bezrobocia w tej grupie, z 13 na 8 proc. w roku ubiegłym.

Zcałą pewnością dzieje się tak dzięki powiększającej się stale liczbie wykształconych osób z niepełnosprawnością, przede wszystkim tych z wykształceniem wyższym. Wskaźnik ich zatrudnienia wynosi 54 proc. i wszystko wskazuje na to, że będzie rósł. Wpływa to oczywiście na zwiększenie wydatków PFRON na dofinansowanie miejsc pracy.

Wprowadzone zmiany w szkolenictwie zawodowym umożliwiają również edukację osobom z niepełnosprawnością intelektualną. Wprowadzenie natomiast w ustawie o systemie oświaty nowych zawodów pomocniczych umożliwi im zdobycie konkretnych umiejętności zawodowych, a więc stworzy bardziej realne szanse na zatrudnienie.

6 lutego na posiedzeniu sejmowej podkomisji stałej ds. osób niepełnosprawnych – przedstawicieli rządu, PFRON, organizacji społecznych i pracodawców – podkreślano, że nadal wiele firm z rynku pracy chronionej przechodzi na otwarty. W 2017 r. było ich odpowiednio: 127 tys. – chroniony i 138 tys. – otwarty. Bardzo duża liczba zakładów zrezygnowała ze statusu pracy chronionej, z 2146 w 2008 r. do 1092 w 2017 r.

Brakuje zakładów aktywności zawodowej – jest ich zaledwie 106 – a te, które są, rozmieszczone są bardzo nierównomiernie na terytorium kraju. Brakuje również środowiskowych domów samopomocy (ŚDS nie ma w 42 powiatach) oraz warsztatów

terapii zawodowej (WTZ brak w 20 powiatach).

75 proc. wszystkich pracowników z orzeczoną niepełnosprawnością zatrudnia sektor prywatny. Zaledwie ok. 24 proc. zatrudnia sektor publiczny, tj. po kilka procent w ministerstwach, urzędach centralnych i administracji. W przeliczeniu na etaty największą liczbę osób z niepełnosprawnością zatrudnia ZUS. Podpisano wiele umów intencyjnych, oprócz ZUS także z Poczta Polska, Polskimi Portami Lotniczymi i wieloma uczelniami. Niestety okazuje się, że na etat w państwowej instytucji jest za mało chętnych – z powodu niskiego wynagrodzenia.

Drugim powodem jest z pewnością wciąż zbyt niska aktywność zawodowa osób z niepełnosprawnością i lęk przed tzw. pułapką rentową. Strach przed utratą pracy po okresie próbnym i utratą świadczenia rentowego są wciąż bardzo silne. Trzeba wyważyć, co jest lepsze: płacić renty i świadczenia czy ułatwiać aktywność zawodową?

Osoby, które kończą edukację, mogłyby otrzymywać wsparcie w formie zatrudnienia wspomaganego, np. z udziałem trenera pracy. Na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu staje zbyt duża liczba ubezwłasnowolnionych osób z niepełnosprawnością intelektualną. W Polsce to 1/3 wszystkich osób ubezwłasnowolnionych w Europie!

Przedstawiciel PFRON zwrócił uwagę na dużą rolę organizacji

i aktywnych Nadal trudno na rynku pracy

Karolina Kasprzak

„Osoby z niepełnosprawnością – niewykorzystany kapitał. (Nie)pełnosprawny w biznesie” – to tytuł konferencji naukowej pod patronatem honorowym Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, która odbyła się 19 kwietnia w gmachu Uniwersytetu Ekonomicznego (UEP) w Poznaniu.

Konferencję zorganizował PFRON oraz UEP – Katedra Pracy i Polityki Społecznej i pełnomocnik rektora UEP ds. osób niepełnosprawnych. Wydarzeniu towarzyszyło rozstrzygnięcie II Przeglądu Filmów Integracyjnych promujących aktywizację zawodową osób z niepełnosprawnościami. Na przegląd nadesłano 12 filmów. Nagrodę jury otrzymał film pt. *Potrąfię więcej. Wspólna zabawa – zwyczajna sprawa* prezentujący założenia kampanii społecznej pod takim samym tytułem. Kampanię realizuje poznańskie Stowarzyszenie na rzecz Dzieci ze Złożoną Niepełnosprawnością „Potrąfię więcej”.

Otwierając konferencję dr Anna Skupień, dyrektor Oddziału Wielkopolskiego PFRON, zwróciła uwagę, że w kontekście rynku pracy osób z niepełnosprawnością mamy do czynienia z dwiema grupami: pierwszą stanowią osoby ambitne, zdyscyplinowane i chętne do podejmowania wyzwań, drugą – osoby bierne, zniechęcone, nie mające pomysłu na siebie.

Nielatwo w dzisiejszych czasach znaleźć pracę. Jeszcze trudniej, kiedy jest się osobą z niepełnosprawnością. Rynek pracy niewiele jest w stanie zaoferować osobom posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności. Często wykonują one pracę poniżej swoich aspiracji i umiejętności. Stanowiska pracy, które najczęściej im się oferuje to: sprzątaczką, pracownik pomocniczy, praca

Te 30 lat to praca „NS” nad budowaniem pozytywnego wizerunku osób z niepełnosprawnościami, a także wkład w rozwój sportu i ruchu paraolimpijskiego w Polsce.

Sport od samego początku był i wciąż jest stałym i nieodłącznym tematem każdego wydania Państwa czasopisma. Naszym marzeniem jest, by sport paraolimpijski był traktowany z godnością i szacunkiem. Jesteśmy przekonani, że Państwa praca się do tego przyczynia.

*W imieniu wszystkich Paraolimpijczyków dziękuję,
Łukasz Szelięga
Polski Komitet Paraolimpijski*

Oprac. **IKa**

przy maszynie – wtryskarce, parkingowy, portier, magazynier. Co, jeśli taki człowiek oczekuje czegoś więcej?

Osoba z niepełnosprawnością może np. założyć działalność gospodarczą. O tej alternatywie mówił dr Marcin Garbat z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Do instrumentów wsparcia osób z niepełnosprawnością, które chcą prowadzić działalność gospodarczą lub rolniczą, zalicza się m.in. przyznanie środków na podjęcie takiej działalności, dofinansowanie do kredytu bankowego, refundację składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, przywileje podatkowe.

W grudniu ubiegłego roku w Systemie Obsługi Dofinansowań i Refundacji w całym kraju zarejestrowanych było 24 900 niepełnosprawnych przedsiębiorców, a w samym tylko województwie lubuskim – 2239. Statystyki PFRON wskazują, że „biznesową żyłkę” mają w szczególności niepełnosprawni mieszkańcy województwa wielkopolskiego, którzy są właścicielami 3139 podmiotów gospodarczych. Najgorzej w tych statystykach wypadła Opolszczyzna – z liczącego ponad milion mieszkańców województwa do PFRON w grudniu ubiegłego roku wpłynęły tylko 224 wnioski o refundację składki ZUS.

Marek Kalbarczyk, prezes Fundacji „Szansa dla Niewidomych”, w swoim wystąpieniu odniósł się do ratyfikowanej przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami, która kładzie nacisk na równe korzystanie ze wszystkich praw człowieka. Niestety, osoby z ograniczeniami sprawności, zarówno niewidomi,

Serdecznie gratulujemy znakomitej działalności informacyjnej w temacie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami, a także wielu innych sfer ich życia.

Życzymy dalszych sukcesów i licznych wyrazów uznania ze strony środowiska osób z niepełnosprawnościami, które najbardziej cieszą oraz mobilizują do dalszej pracy.

Przewodniczący Zarządu
Marcin Bajerowicz
Fundacja Pomocy Osobom
Niepełnosprawnym FILANTROP

niesłyszący i inni, wciąż napotykać utrudnienia w dostępie do informacji, edukacji, pracy. Ten stan rzeczy wynika z silnie zakorzenionych stereotypów i uprzedzeń na temat niepełnosprawności i osób z niepełnosprawnością. Póki nie zmieni się podejście do ludzi z dysfunkcjami, nie wzrosną ich szanse na rynku pracy i w konsekwencji nadal będą „niewykorzystanym kapitałem”.

Model wsparcia w środowisku pracy

Rozpoczęto realizację projektu finansowanego ze środków Unii Europejskiej pn. „Wypracowanie i upowszechnianie, we współpracy z partnerami społecznymi, modelu wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy”, którego liderem jest Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Jego partnerami są: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji.

Projekt ten stanowić ma kolejny element systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami na otwartym rynku pracy. Jest kontynuacją i rozwinięciem koncepcji wsparcia wypracowanej w ramach projektu „Ramowe wytyczne w zakresie projektowania obiektów, pomieszczeń oraz przystosowania stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach”, realizowanego w ramach PO KL.

Jego celem jest wypracowanie i upowszechnienie wśród pracodawców na terenie całego kraju modelu wsparcia osób z niepełnosprawnościami w środowisku pracy, rozumianego jako zestaw technik i metod, tj. zasad postępowania w zakresie stworzenia optymalnego dla pracownika z niepełnosprawnością środowiska pracy.

Zasadniczymi komponentami opracowanego modelu wsparcia będą:

- dokument strategiczny „Mapa drogowa wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy”,
- narzędzia operacyjne wspomagające pracodawców w organizacji środowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej, w tym:
 - 4 poradniki nt. dostosowania środowiska pracy dla osób z niepełnosprawnością ruchową, wzrokową, słuchową i intelektualną,
 - interaktywne, mobilne narzędzie do oceny możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych – tzw. Rozkład jazdy,
 - 4 warianty wirtualnego środowiska pracy dostosowanego do osób niepełnosprawnych w zależności od rodzaju niepełnosprawności,
 - interaktywny program wykorzystujący techniki rzeczywistości wirtualnej (VR) do tworzenia optymalnego środowiska pracy biurowej,
 - utworzenie na bazie istniejących instytucji i struktur regionalnych sieci podmiotów zaangażowanych we wspomaganie pracodawców w dostosowywaniu środowiska pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Opracowany model wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy będzie szeroko upowszechniony podczas 15 konferencji regionalnych i konferencji podsumowującej w województwie mazowieckim oraz indywidualnych i grupowych spotkań informacyjno-doradczych dla pracodawców, a także poprzez upowszechnienie materiałów informacyjnych przy wykorzystaniu Internetu i mediów społecznościowych oraz upowszechnienie publikacji w pismach specjalistycznych / branżowych ukierunkowanych na środowiska pracodawców i osób z niepełnosprawnością.

Info: PFRON, Oprac. **kat**

Zwiększenie zatrudnienia osób z niepełnosprawnością to konieczność!

We wtorek 6 lutego pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, sekretarz stanu w MRPiPS, minister Krzysztof Michałkiewicz, przedstawił w Sejmie informacje nt. realizacji Karty Praw Osób Niepełnosprawnych i sytuacji tychże na rynku pracy.

Karta Praw Osób Niepełnosprawnych – uchwalona przez Sejm w 1997 r. – stanowi, że „osoby niepełnosprawne, czyli osoby, których sprawność fizyczna, psychiczna lub umysłowa trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi, mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji”.

Chociaż Karta nie ma wiążącej mocy prawnej, zawiera katalog dziesięciu praw osób niepełnosprawnych, wskazując kluczowe obszary dla polityki państwa, m.in. w zakresie szczególnego wsparcia osób z niepełnosprawnością oraz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu tej grupy obywateli.

Według przedstawionych danych rządowych:

- współczynnik aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością w wieku produkcyjnym wyniósł: w 2015 r. – 25,9 proc., w 2016 r. – 26,8 proc. (wzrost o 0,9 pkt. proc.),
- wskaźnik zatrudnienia: w 2015 r. – 22,5 proc.; w 2016 r. – 23,7 proc. (wzrost o 1,2 proc.),
- stopa bezrobocia: w 2015 r. – 13 proc., w 2016 r. 11,6 proc. (spadek o 1,4 proc.).

W 2011 roku w służbie cywilnej wprowadzono zmiany korzystne dla osób z niepełnosprawnością, zakładające zasadę pierwszeństwa w ich zatrudnieniu właśnie w służbie cywilnej oraz w tych resortach i urzędach centralnych, w których wskaźnik ich zatrudnienia jest niższy niż 6 proc. Mimo to poziom tego zatrudnienia jest nadal „niezadowalający”.

Niestety, mimo znacznego wsparcia z PFRON i budżetu państwa osoby niepełnosprawne w zdecydowanej większości pozostają poza rynkiem pracy.

W kontekście zachodzących w Polsce zmian demograficznych – do wieku produkcyjnego wracają właśnie wieloletni niż demograficzny – należy sukcesywnie zwiększać i promować zatrudnienie osób z niepełnosprawnością, m.in. w służbie cywilnej, także poprzez szkolenia, spotkania konferencyjne i seminaryjne, należy także nawiązać ściślejszą współpracę z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się wsparciem osób z niepełnosprawnością na rynku pracy, w sposób długofalowy i priorytetowy – podkreślił K. Michałkiewicz. Po burzliwej debacie 8 lutego Sejm przyjął informację rządu na temat realizacji postanowień Karty Praw Osób Niepełnosprawnych w latach 2015–2016.

Wniosek o odrzucenie informacji zgłosił klub PO. Sławomir Piechota z PO pytał m.in. o wykonanie wyroku TK ws. wyrównania poziomu świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnością, zarzucił też przedstawicielom rządu parkowanie na miejscach przeznaczonych dla tych osób.

Kornelia Wróblewska z Nowoczesnej podkreśliła, iż w podkomisji jest projekt przygotowany przez Nowoczesną, który wyrównuje poziom świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnością, i pytała, dlaczego dobre rozwiązania, oczekiwane przez te środowiska, nie są wprowadzane do programu „Za życiem”.

Min. Michałkiewicz przypomniał, że resort pracuje nad projektem ustawy dotyczącej orzecznictwa o niepełnosprawności, która stanowić będzie klucz do rozwiązania wielu problemów dot. wsparcia osób z niepełnosprawnościami.

Oprac. **IKa**

Come CloSeR Show 2018, czyli pochwała różnorodności

Tekst i fot. Ryszard Rzebko

Ludzie i firmy silni różnorodnością – to temat trzeciej edycji Come CloSeR Show 2018, wydarzenia łączącego środowisko akademickie, biznesowe i trzeciego sektora wokół różnorodności oraz włączenia społecznego i zawodowego, zwłaszcza osób z niepełnosprawnościami. Odbędzie się ono 11 maja w Krakowie.

wymancypowana grupa. Będziemy rozmawiać o różnorodności, o włączeniu społecznym – powiedział na wstępie I. Bialek, zapraszając wszystkich do debaty.

Maciej Borkowski, wiceprezes Związku Liderów Usług Biznesowych w Polsce ABSL i dyrektor działu ryzyka Credit Suisse Polska, jest przekonany, że firma wręcz ma obowiązek uczyć przywoitych zachowań i świadomości społecznej. Według niego różnorodność

w Krakowie, pełnomocnik rektora ds. osób niepełnosprawnych prof. Janinę Filek, Jacka Purskiego – Ashoka Fellow 2017, prezesa Instytutu Bezpieczeństwa Społecznego, który zajmuje się przejawami radykalizacji, ekstremizmów w szkołach, Agę Zaryan – wybitną wokalistkę jazzową, aktywistkę ruchu przeciw homofobii, nagrodzoną tytułem gwiazdy do broczynności za wspieranie równości w życiu społecznym przez Forum Odpowiedzialnego



Paneliści w komplecie, od prawej: Karolina Długosz, Ireneusz Bialek, Maciej Borkowski, Janina Filek, Jacek Purski, Aga Zaryan i Piotr Plóciennik

Jego otwarcia w imieniu organizatorów, tj. Fundacji Menedżerowie Jutra MOFFIN, dokonał Ireneusz Bialek, moderator spotkania, wraz ze stałymi partnerami wydarzenia – Capgemini Polska i Związkiem Liderów Usług Biznesowych w Polsce ABSL. Ireneusz Bialek jest nie tylko prezesem MOFFIN i Ashoka Fellow 2017, ale również promotorem edukacji włączającej oraz idei Menedżera Jutra, autorem bloga o różnorodności „Polskie saudade”.

„Piękno różnorodności – bogactwo czy utopia?” to dość prowokujący tytuł dyskusji panelowej. Cechowała ją znakomita atmosfera i frapujące polemiki. W spotkaniu czynnie uczestniczyli, oprócz niżej zaprezentowanych panelistów, przedstawiciele dużych firm – głównie korporacji, zajmujący się społeczną odpowiedzialnością biznesu, ale nie tylko, organizacji pozarządowych oraz świata nauki.

W różnorodności jest piękno i siła

– Czy 100 lat temu wyobrażaliśmy sobie studiującą kobietę – emancypacja zajęła 100 lat. Niektórzy powiedzą, że ta walka jest zakończona, inni powiedzą, że trwa. Osoby z niepełnosprawnościami to może najmniej

środowisk to nie tylko piękno, ale także ogromna siła, która wynika z dążenia do wspólnego celu, wpływania na własne środowiska w sposób znaczący, aby kształtować świadomość społeczną. Jego zdaniem to właśnie brak tej świadomości jest jedną z głównych przeszkód, które stoją na drodze do równouprawnienia osób z niepełnosprawnością.

O udanej współpracy z Fundacją Menedżerowie Jutra MOFFIN od 2013 r.

mówiła Karolina Długosz, menedżerka CSR w Capgemini Polska, autorka programu „Włączenie i innowacja Win with Capgemini”. Podkreśliła, że udało się im, poprzez lata współpracy z Fundacją, wypracować mechanizm, dzięki któremu mogli wspierać zatrudnianie osób niepełnosprawnych w firmie Capgemini.

Na wstępie debaty I. Bialek przedstawił kolejnych panelistów – prorektor Uniwersytetu Ekonomicznego

Biznesu, oraz Piotra Plóciennika – prezesa zarządu Salesberry.

Wszyscy uczestnicy panelu dyskusyjnego podkreślali, że różnorodność wzbogaca, daje poczucie siły, wolności, chociaż bywa traktowana jako odmienność, wówczas może również budzić poczucie lęku i zagrożenia wobec czegoś nieznanego. Różnorodność językowa



Uczestnicy dyskusji



Uczestnicy dyskusji

i kulturowa może też przeszkadzać i utrudniać komunikację. Mimo to powinniśmy dążyć do tego, by różnorodność była elementem naszej kultury i była akceptowana.

Różne rozumienie różnorodności

Karolina Długosz opowiadała, że osoby z niepełnosprawnością mają często gotowe dwa CV, jedno z orzeczeniem o niepełnosprawności, drugie bez – oczywiście z obawy przed dyskryminacją. – Różnorodność wymaga od nas elastyczności. Ale jest pytanie o granice, na co się zgadzamy, chcąc być firmą, która włącza różnorodnych pracowników, np. na jak bardzo elastyczne godziny pracy się zgadzamy, na jak bardzo elastyczne formy zatrudnienia się zgadzamy. Albo w przypadku zatrudnienia osoby z niepełnosprawnością – na o ile mniejszą efektywność pracownika się zgadzamy, aby mógł pracować w naszej firmie – pytała menedżerka.

Dodała również, że pracując w korporacji i jednocześnie współpracując z różnymi organizacjami pozarządowymi, instytucjami publicznymi, posiada różnorodne doświadczenia i spotyka się z różnymi postawami i środowiskami. – Ludzie, którzy mają różne kompetencje, w czymś są słabsi, w czymś mocniejsi – mogą się uzupełniać. Wolę, jeśli ludzie, z którymi współpracuję, mają inny punkt widzenia albo są w stanie go podważyć, zaprzeczyć lub pokazać inną stronę. Bo tylko taki ferment

może spowodować, że znajdziemy lepsze rozwiązanie.

– Różnorodność w ujęciu biologicznym to jest bogactwo i pewna stabilność systemu. Aby być otwartymi i chronić różnorodność, nie powinniśmy się godzić na pewne rzeczy, które utrudniają otwieranie drogi do różnorodności – podsumowała prof. Filek.

– Zgadzam się z tym, że firmy powinny kształtować świadomość, one nie są tylko od zysku, ale są podmiotem w społeczeństwie. Ja rozumiem, że są priorytety, ale to zadanie edukowania, zwiększenia świadomości pracowników własnej firmy jest jednym z istotnych zadań. Marzyłabym o tym, żeby osoby z niepełnosprawnością nie były dyskryminowane na etapie przyjmowania do pracy. To znaczy, żeby analizować ich potencjał, ich możliwości. Wiele firm nie dopuszcza złożenia wniosku o pracę przez osoby niepełnosprawne, nie zwracając uwagi na ich kompetencje. Z góry dyskryminuje się te osoby tylko z samego faktu, że mają orzeczenie.

Jacek Purski uważa, że nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak różnorodność jest blisko nas, ale jednocześnie nie korzystamy ze wszystkich związanych z nią dobrodziejstw. Jego zdaniem są trzy nośniki różnorodności i wielokulturowości: muzyka, która jest najlepszym nośnikiem wielokulturowości, sport – głównie futbol – bo na boisku nie ma znaczenia kolor skóry, często nieważna jest nawet narodowość, a ostatni poważny nośnik to kuchnia.

Wątek ten rozwinęła Aga Zaryan, która powiedziała: – Mając 21 lat, wyjechałam z Polski, mało wówczas kolorowej i otwartej, do Nowego Jorku. Miasta, które jest mekką jazzu i mekką różnorodności. Jadąc metrem, zobaczymy koło siebie Rosjanina, Afroamerykanina, Chinkę. W różnorodności jest siła,

Come CloSeR

wolność, różnorodność wzbogaca. Jazz to muzyka wolności, muzyka bez granic, muzyka uniwersalna. Wydając swój 9 i 10 album, oprócz świetnych polskich muzyków zaprosiłam czeskiego gitarzystę, portugalskiego perkusistę i cieszę się, że mogę czerpać z ich kultury.

W dalszym wystąpieniu Aga Zaryan pesymistycznie zauważyła, że to, co chcemy osiągnąć, to jest utopia, ale nadzieja jest w młodym pokoleniu, które na pewne sprawy patrzy inaczej.

– Z własnego doświadczenia wiem – dopowiedziała niepełnosprawna uczestniczka dyskusji – że my również musimy się uczyć, jak pracować, nie tylko wymagać od pracodawców. Musimy bardziej uwierzyć w siebie, bo to jest chyba nam najbardziej potrzebne, często się nie doceniamy. Sami musimy dać sobie szansę, bardzo dobrze, jeżeli ktoś nam w tym pomoże. Co do różnorodności – chodzi o to, żeby obie strony chciały się jej uczyć.

Walka z konkurencją czy tworzenie wartości?

Kolejni rozmówcy uczestniczący w debacie zwracali uwagę na wiele bardzo różnych aspektów. Kodeksy, wartości, w jakich funkcjonuje firma, są bardzo potrzebne przy dużej liczbie osób. Dobrze, jak firma się otwiera, gdy jest klimat otwartości. Ale za tymi procedurami jest jeszcze człowiek, który decyduje, czy dana osoba zostanie przyjęta do zespołu, czy nie.

W wielu firmach mocno się podkreśla pojęcie spójności, poczucie wspólnoty. – Jesteśmy my i są oni, i ci oni są naszymi wrogami, musimy wygrać z konkurencją – dopowiedział Piotr Płóciennik. – Często w takich firmach nie ma miejsca dla osób niepełnosprawnych, bo tam są potrzebni młodzi, silni, biali mężczyźni, którzy będą wygrywać – bo my jesteśmy na wojnie. Całe słownictwo jest w ten sposób skonstruowane. Mam wrażenie, że w tego typu firmach programy odpowiedzialności społecznej są mistyfikacją. To jest listek figowy, udajemy, bo tak trzeba robić, kultura nam podpowiada, że wypada. Są też firmy, w których udaje się przekierować podejście – nie jak wygrać z konkurencją, ale jak zrobić dobre rzeczy dla klientów. Te firmy rosną niesamowicie, bo one nie są zajęte walką, a tworzeniem wartości.

– W biznesie, nie tylko w społeczeństwie, szczególnie w naszym kraju, niepełnosprawni nie mają szansy być włączeni do biznesu, do działalności społecznej. Więc w jaki sposób ludzie mają się uczyć, w jaki sposób budować to środowisko? Jak będziemy się uczyć różnorodności, doceniania osób nie-

Show 2018

pełnosprawnych, skoro tak trudno jest wejść do środowiska biznesowego? – skonstatował jeden z uczestników dyskusji.

– Musimy ciężko pracować, czasami podwójnie, żeby pokazać, że potrafimy pracować lepiej, szybciej, bo to też się zdarza. Ale oczekujemy jednak od firmy, uczelni, środowiska adaptacji, które będą racjonalne, zgodnie z duchem Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych i będzie nam się wszystkim żyło lepiej – dodał I. Białek. – Bogactwo czy utopia? – nawet jeżeli różnorodność jest utopia, to czasami potrzebujemy w życiu utopii, żeby to życie miało sens.

Bogactwo... i utopia

Nawiązując do drugiej części tytułu – bogactwo czy utopia – prof. Filek stwierdziła, że oczywiście bogactwo. – Bo jeżeli wykorzystamy cały potencjał tej różnorodności, to



Grzegorz Dowgiałło

my jako członkowie wspólnoty osiągniemy więcej. Ale pytanie zostało postawione jakby w pewnej opozycji. Uważam, że i bogactwo, i utopia. Ale jak należy tę utopię rozumieć? Bez utopii daleko byśmy nie zaszli, bo wiele wątków najpierw było utopijnych – np. prawa kobiet, a są dzisiaj w jakiejś części zrealizowane. To, co dzisiaj jest utopijne, mniej prawdopodobne do zrealizowania, nie oznacza, że jest niemożliwe.

Uważam, że różnorodność to jest ta tendencja, ten kierunek, w którym ludzkość idzie. Zgadzam się z tym, że firmy powinny kształtować świadomość, one nie są tylko od zysku, ale są podmiotem w społeczeństwie. Jeden z uczestników panelu trafnie podsumował dyskusję, podając prostą receptę na bogactwo firm tworzonej przez silnych różnorodnością ludzi: – Dorastanie w środowisku różnorodnym, edukacja i doświadczenie.

Po zakończeniu dyskusji panelowej uczestnicy Come CloSeR Show udali się na warsztaty tematyczne w trzech równoległych grupach roboczych. W pierwszym z nich Katarzyna Długosz z Capgemini Polska zaprezentowała m.in. model praktycznego rozwiązania, które pozwoli zapominieć o dylematach finansowych wynikających z zatrudniania osób z niepełnosprawnością i skupić się na racjonalnych adaptacjach tego procesu. Drugi z nich zatytułowany „Różnorodność jest wewnątrz” prowadzony był przez Małgorzatę Perdeus-Białek z Moffin'a i Konrada Rychlewskiego z Google, a dotyczył niepełnosprawności powstającej w czasie pracy, sposobów adaptacji stanowisk pracy dla osób, które jej uległy, by pracownik nie opuszczał firmy.



Aga Zaryan

Jacek Purski prowadzący trzeci warsztat skupił się na tworzeniu bezpiecznych warunków w pracy czy szkole, zapobieganiu i przeciwdziałaniu radykalizacji poglądów i zachowań i skrajnym postawom społecznym. Postawy te stanowią zagrożenie dla naturalnego rozwoju idei różnorodności i czerpania z jej bogactwa. Na zakończenie debaty Ireneusz Białek poinformował o obecności na spotkaniu wspaniałych artystów – plastyka Lecha Kolasińskiego, fotografa Oresta Tabaki i gdzieś w tle rysującej Oli Krawczyk, z którą współpracują od zeszłej edycji Show. Zapewnił, że będzie można z nią porozmawiać o tych rysunkach. Są to zapisy wypowiedzi dyskusyjantów w formie notatek z elementami szkicowania (ang. sketchnoting). Zapowiedział również jeszcze jedno ważne wydarzenie – zaśpiewa Grzegorz Dowgiałło i Aga Zaryan, która będzie mu towarzyszyć wokalnie. Artyści zaśpiewali wspólnie m.in.

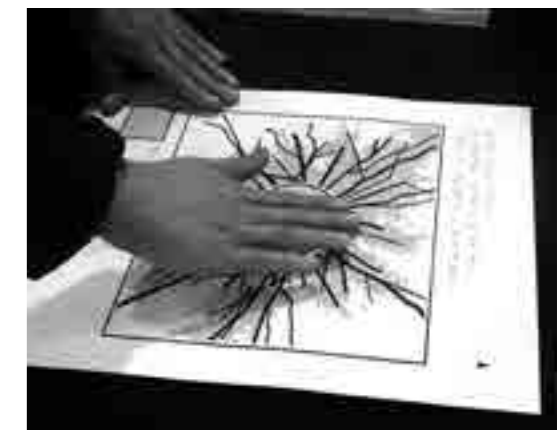


Ola Krawczyk przy pracy

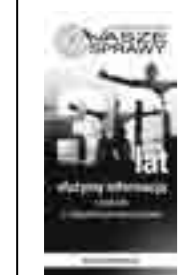
What a Wonderful World oraz słynną Suzanne Leonarda Cohena, a także Dziwny jest ten świat z repertuaru Czesława Niemena, w solowym, fenomenalnym wręcz wykonaniu Grzegorza Dowgiałła. Dodajmy: niewidomego, rewelacyjnego muzyka, multiinstrumentalisty i wokalisty.

Trzeciej edycji spotkania Come CloSeR Show towarzyszyła wystawa niezwykłych prac plastycznych Lecha Kolasińskiego. Autor to artysta, malarz i pasjonat sztuki. Jest doktorantem na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie specjalizującym się w rozwiązaniach ułatwiających osobom niewidomym odbiór sztuk wizualnych. Współtwórca metody adaptacji sztuk wizualnych do potrzeb tej grupy osób „Głębia wielowarstwowego dotyku MT3D”, członek Stowarzyszenia Otwarta Pracownia w Krakowie. Podsumowaniem spotkania mogą być poniższe słowa znajdujące się na stronie internetowej wydarzenia: Jak co roku, uczestniczki i uczestnicy Come CloSeR Show opuścili Kraków pełni różnorodnych doznań. Niech trwają one z nimi na co dzień, gdy starają się wdrażać wszystko to, czego się podczas wydarzenia nauczyli lub czym się zainspirowali od innych firm i ludzi silnych różnorodnością”.

Tekst i fot. **Ryszard Rzebko**



Dotykowa transkrypcja obrazu Lecha Kolasińskiego



Skladam Państwu serdeczne gratulacje w imieniu zespołu Działu ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dziękuję za podejmowanie w publikacjach tematyki edukacji włączającej i pracy na otwartym rynku. To bardzo ważne zagadnienia dla społeczności osób z niepełnosprawnościami. Gratuluję także twórcy pisma, Panu Ryszardowi Rzebko, wytrwałości i pasji działania.

Ireneusz Białek
kierownik Działu
ds. Osób Niepełnosprawnych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wpływ na życie osób z niepełnosprawnością projektu każdej ustawy będzie musiał być oceniony

Projekt każdej ustawy będzie musiał zawierać – w ramach obowiązkowej oceny skutków regulacji (OSR) – opis wpływu danej regulacji na sytuację ekonomiczną i społeczną rodziny, w tym także osób z niepełnosprawnością i starszych.

Oznacza to, że każda projektowana ustawa zostanie przeanalizowana pod kątem konsekwencji, jakie przyniesie dla tych osób. Komitet Społeczny Rady Ministrów, któremu przewodniczy Beata Szydło, przyjął projekt takich przepisów na swoim drugim posiedzeniu, 13 lutego 2018 r.

W trakcie posiedzenia Komitetu ustalono powołanie zespołu ds. strategii polityki społecznej. Jego głównym zadaniem będzie opracowanie Strategii polityki społecznej na lata 2020–2030. Do zespołu zostaną

zaproszeni przedstawiciele ministerstw, organizacji pozarządowych, samorządów oraz eksperci. Szczególnie ważnym założeniem prac zespołu jest wsluchanie się w potrzeby społeczności lokalnych oraz identyfikacja najlepszych rozwiązań prorodzinnych wprowadzanych przez te społeczności i zbadanie możliwości ich wdrażania w innych regionach. – Mądra polityka społeczna wymaga długofalowej strategii i dużej konsekwencji – powiedziała wicepremier Beata Szydło, przewodnicząca Komitetu Społecznej Rady Ministrów. – Dziś jeszcze nie widać skutków wieloletnich zaniedbań w tym obszarze, dlatego problem ten może wydawać się nieistotny. Jednak to dziś jest właściwy czas na podjęcie działań zaradczych.

Info: KPRM, oprac. **sza**

Apel RPO o kompleksowe wsparcie osób z niepełnosprawnościami

27 maja 2018 r. zawieszony został protest osób z niepełnosprawnościami i członków ich rodzin w Sejmie. Protest ten sprawił, że problem niewystarczającego wsparcia osób z niepełnosprawnościami stał się wreszcie jednym z priorytetów rządu.

Umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami prowadzenia niezależnego życia jest już nie tylko wyzwaniem dla osób z niepełnosprawnościami i ich najbliższych, ale dla każdego z nas.

To dzięki osobom protestującym w Sejmie niepełnosprawność zyskała twarz konkretnych osób, które na co dzień pozbawione są elementarnego wsparcia. Dzięki nim społeczeństwo zrozumiało wiele z problemów, z którymi na co dzień zmagają się rodzice i opiekunowie osób z niepełnosprawnościami. Znosząc niekiedy niezwykle uciążliwe ograniczenia związane z przebywaniem w budynku Sejmu czy trudną do uzasadnienia interwencję funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej, protestujący udowodnili, że osoby z niepełnosprawnościami nie są „niezdolne”, nie są „nie-samodzielne” – osoby z niepełnosprawnościami są sprawcze, zdeterminowane, świadome swoich praw oraz godności.

Wiele osób wyraziło solidarność z osobami protestującymi w Sejmie. Głośne i dobitne żądanie umożliwienia osobom z niepełnosprawnościami i członkom ich rodzin godnego życia wywołały niestety również lawinę wypowiedzi poniżających, pogardliwych, a nawet nienawistnych. Ogromny sprzeciw budzą w szczególności tego rodzaju wypowiedzi osób pełniących funkcje publiczne czy przedstawicieli rządu.

W związku z zawieszeniem protestu osób z niepełnosprawnościami i członków ich rodzin w Sejmie RP należy ponowić apel o przyjęcie kompleksowych rozwiązań w zakresie wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Prace nad systemem wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami powinny się rozpocząć niezwłocznie i odbywać z udziałem wszystkich środowisk osób z niepełnosprawnościami oraz organizacji je reprezentujących. Ich podstawą powinna być Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, zgodnie z którą każdej osobie z niepełnosprawnością należy zapewnić warunki do prowadzenia jak najbardziej niezależnego życia i uczestnictwa w życiu społecznym. Najbliższe trzy miesiące powinny być czasem wyjątkowej

pracy, zważywszy na fakt odbywającego się we wrześniu 2018 r. w Genewie przeglądu wykonania zobowiązań Polski na podstawie powyższej Konwencji.

Rzecznik praw obywatelskich nadal będzie zabiegał o nowy system orzekania o niepełnosprawności, deinstytucjonalizację, edukację włączającą, wsparcie osób z niepełnosprawnościami w życiu codziennym, zawodowym, w zakresie ochrony zdrowia oraz mieszkalnictwa.

Niezłomna postawa osób protestujących powinna przypominać wszystkim środowiskom politycznym o konieczności podejmowania długoterminowych, systematycznych i konsekwentnych działań na rzecz poprawy sytuacji osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. Dzięki temu istnieje nadzieja, że za kilka lat doprowadzimy w Polsce do faktycznej realizacji prawa do niezależnego życia dla każdej osoby z niepełnosprawnością – niezależnie od tego czy mieszka ona na wsi, w małej miejscowości czy w dużym mieście.

dr Adam Bodnar,
rzecznik praw obywatelskich
dr Sylwia Spurek, zastępczyni
RPO ds. równego traktowania

Zdobyć

Marcin Gazda

Zdobyli pracę, a wkrótce otrzymają wsparcie, aby ją utrzymać. Mowa o beneficjentach dwuletniego projektu „Staże drogą do zatrudnienia na otwartym rynku pracy”, realizowanego przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego (FIRR). Jej warszawski oddział prowadzi ponadto nabór kandydatów do innego przedsięwzięcia. W tym przypadku celem jest również aktywizacja społeczno-zawodowa osób z niepełnosprawnościami.

Projekt, który współfinansowany jest ze środków PFRON, składa się z dwóch etapów. Na okres od 1 kwietnia 2017 r. do 31 marca 2018 r. przewidziano miejsca dla 50 osób z niepełnosprawnościami. Dla nich przygotowano program obejmujący m.in. wsparcie coacha, indywidualne oraz grupowe konsultacje dotyczące tematyki rynku pracy, a także warsztaty. Zapewniono też pomoc asystenta, kursy zawodowe (30 proc. uczestników) oraz trymiesięczne płatne staże zawodowe (90 proc. uczestników). Te ostatnie zostały zorganizowane w wielu różnych miejscach. To korzystna zmiana, w poprzednim projekcie nacisk był położony na administrację publiczną. Sporą część aplikujących stanowili kandydaci o profilu technicznym. Przyczyniła się do tego m.in. ścisła współpraca z Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

– Z założeń wynika, że co najmniej 20 proc. wszystkich uczestników musi podjąć pracę i utrzymać ją przez okres co najmniej sześciu miesięcy. Już możemy mówić o sukcesie. Dostrzegamy, że praca beneficjentów i naszej kadry skutkuje, a to naprawdę cenne – mówi Marcin Piwowski, koordynator projektu z FIRR.

i utrzymać zatrudnienie

Na okres od 1 kwietnia 2018 r. do 31 marca 2019 r. przewidziane są kolejne działania. Skorzystają z nich tylko uczestnicy, którzy na zakończenie pierwszego etapu będą pracować. FIRR zapewni im różnego rodzaju wsparcie zmierzające do utrzymania zatrudnienia.

– Coachowie wspólnie z beneficjentami określają, co jest potrzebne, aby utrzymać pracę. Ewentualnie w jakich kierunkach powinni się rozwijać, żeby byli cenionymi pracownikami, jak najbardziej niezbędnymi swojemu pracodawcy – opisuje M. Piwowski.

Chęci i wsparcie

Barbara Morawska miała nadzieję, że dzięki projektowi znajdzie zatrudnienie. Dziś pracuje w jednym z krakowskich wydawnictw. Najpierw dostała się tam na staż. Początkowo otrzymała propozycję związaną z wprowadzaniem danych do komputera. Ostatecznie trafiła na inne stanowisko.

– Miałam szczęście. Osoba, która odchodziła z firmy, zaczęła mnie uczyć. Powoli przejmowałam jej obowiązki zawodowe. Pod koniec stażu dostałam już ofertę pracy, co mnie bardzo ucieszyło – mówi. Na co dzień odpowiada przede wszystkim za dystrybucję gazety dla seniorów. Dostawa do czytelników odbywa się dwoma kanałami, poprzez różne instytucje (np. Uniwersytet Trzeciego Wieku) oraz prenumeratę.

Barbara Morawska uważa projekt za bardzo dobrze zrealizowany. Dzięki udziałowi zdobyła nie tylko pracę. Dostrzegła nowe możliwości, a także poszerzyła swoje umiejętności. Ponadto poznała miłe i uczynne osoby, które pomogły jej w różnych sytuacjach. – Wielu niepełnosprawnych mówi: „Mnie się to należy” czy „Nie będzie dobrze”, ale ja tak nie uważam. Jeśli ktoś z niepełnosprawnością chce pracować i ma wsparcie, to na pewno sobie poradzi.

Dobry start

W 2013 r. Marek Rusiniak rozpoczął naukę na AGH, wybierając kierunek edukacja techniczno-informatyczna. Jeszcze na pierwszym roku studiów zobaczył ofertę stażu w Comarchu. Wiedział, że w przyszłości z niej skorzysta. Plan zrealizował w okresie od lipca do września ub.r., przed ostatnim semestrem studiów inżynierskich. Przesądził o tym udział w projekcie FIRR. – Dużym zaskoczeniem było dla mnie wsparcie ze strony opiekuna stażu. Po przedstawieniu potencjalnych miejsc, w których mogę zdobywać doświadczenie zawodowe, bardzo szybko zorganizował rozmowę. Zostałem przyjęty na stanowisko, Industrial Design – informuje 26-latek.

Zakres jego obowiązków skupiał się na tworzeniu i projektowaniu grafiki do aplikacji. Dzięki różnym zadaniom mógł wykorzystać dotychczasową wiedzę informatyczną, ale też zdobył podczas projektu. Wziął bowiem udział w kursach z programów Corel, GIMP, AutoCAD oraz WordPress. Dziś łączy studia z pracą w Comarchu. Pod koniec stażu otrzymał ofertę zatrudnienia.

Marek Rusiniak miał obawy, że może sobie z czymś nie poradzi. Jednak dostrzegł szanse związane z udziałem w projekcie, tj. dobrym startem i odnalezieniem się na rynku pracy jeszcze w trakcie studiów. – Warto było skorzystać z tej oferty. Za największą zaletę uważam możliwość wyboru miejsca odbywania

stażu. Chciałem rozwijać się zawodowo, wzbogacić swoją wiedzę informatyczną. To jednak obszerna dziedzina, jeszcze dużo pracy przede mną – mówi.

Nowe środowisko

Zdobyć pierwsze doświadczenie na rynku pracy oraz zwiększyć pewność siebie, to główne oczekiwania, które Stanisław Ciesielka miał przed przystąpieniem do projektu.

Od listopada 2017 r. pracuje w Comarch Healthcare w Krakowie jako młodszy inżynier kontroli jakości oprogramowania. Na tym stanowisku zajmuje się realizacją testów manualnych i analizą dokumentacji. Do jego obowiązków należy też przygotowanie scenariuszy i środowiska testowego.

Drogę do zatrudnienia otworzył mu staż w Pitney Bowes Polska w Bielsku-Białej. Tam zdobył doświadczenie zawodowe jako młodszy tester oprogramowania. Po okresie wdrożenia był odpowiedzialny za realizację testów manualnych, a także przygotowanie i realizację testów automatycznych. – Obawiałem się, jak sobie poradzę w nowym środowisku, nowej dziedzinie. Skończyłem bowiem fizykę medyczną na AGH. Miałem trudności ze znalezieniem pracy, więc podjąłem decyzję, żeby pójść w kierunku IT. Postanowiłem rozwijać się jako tester oprogramowania, co daje duże szanse w przyszłości – opowiada.

Docenia pomoc coachów, pracowników FIRR-u oraz kierownika

firmy, w której został zorganizowany staż. Poszerzył swoją wiedzę m.in. z programów AutoCAD i GIMP. Ponadto uczestniczył w szkoleniach związanych z prawem pracy, kwestiami rozmowy rekrutacyjnej oraz pracy w zespole. Miał też zagwarantowane konsultacje z języka angielskiego.

Nabór kandydatów

– Drodzy Czytelnicy, jeśli macie szansę skorzystania z podobnej oferty i podnoszenia swoich umiejętności, to nie obawiajcie się tego. Strach może się pojawić, ale profity na pewno was zaskoczą. One będą o wiele większe, niż przypuszczacie. Bez obaw, ruszajcie po marzenia – zachęca Stanisław Ciesielka.

Jedną z propozycji Fundacji jest projekt „Od stażu do angażu – aktywizacja społeczno-zawodowa osób z niepełnosprawnościami”. FIRR realizuje go od 1 stycznia br. Przyjęto 72 osoby z niepełnosprawnościami z terenu województwa mazowieckiego. W gronie tym jest 65 osób z lekkim i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, a także 7 osób ze stopniem znacznym, z niepełnosprawnością sprzężoną lub z zaburzeniami psychicznymi. Program obejmuje warsztaty podnoszące kompetencje społeczne, kursy zawodowe, wsparcie coacha i trenera, doradztwo zawodowe oraz pośrednictwo pracy. Uczestnicy mają też zagwarantowane doradztwo psychologiczne, poradnictwo prawne i obywatelskie, a także trzymiesięczne płatne staże.

– Złożyliśmy ponadto wniosek dotyczący kolejnego projektu prozatrudnieniowego. Przewidzieliśmy 60 miejsc dla osób z niepełnosprawnościami. Plan zakłada, że działania rekrutacyjne będą prowadzone przede wszystkim w dwóch naszych centrach, czyli w Krakowie i Warszawie – informuje Marcin Piwowski.

Marcin Gazda
Materiał powstał w marcu 2018 r.

Marcin Piwowski, koordynator projektu z FIRR:

– „Staże drogą do zatrudnienia na otwartym rynku pracy” to projekt określonych rezultatów, które trzeba osiągnąć. Dla nas bardzo ważne było sprawdzenie motywacji kandydatów. Oni faktycznie chcieli się czegoś nauczyć, pójść na staż czy zdobyć pracę. Bez problemów poradziły sobie z obsadzeniem miejsc. Do projektu dostały się osoby z różnymi niepełnosprawnościami, m.in. z dysfunkcją wzroku, słuchu, z problemami ruchowymi czy psychicznymi. Staraliśmy się, żeby każdy uczestnik miał indywidualnie dobrany program. Na samym początku wspólnie określamy potrzeby danej osoby. Nie wysłaliśmy kogoś na staż, jeśli nie jest do niego przygotowany.

O zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim

Tekst i fot. Iwona Kucharska

W pięknej Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach 8 czerwca odbyła się konferencja „Od wykształcenia do zatrudnienia, bariery, rozwiązania, efekty”. Jej organizatorami byli wspólnie Śląski Oddział PFRON ze Śląską Wojewódzką Komendą OHP.

Frekwencja dopisała. Wśród zaproszonych praktycy i eksperci, po drugiej stronie, przy stole prezydyjnym i mikrofonie – również.

Po powitaniu zebranych przez dyrektora Śląskiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Jana Wrońskiego, i Wojewódzkiego Komendanta Śląskiego Ochotniczego Hufca Pracy, Arkadiusza Sobkowa, w ciepłych słowach zwrócił się do wszystkich wicewojewoda Jan Chrzęszcz, życząc owocnych obrad.

– Bardzo się cieszę, że tak liczne i znakomite grono osób dotarło dzisiaj na tę konferencję (...) Jestem przekonany, że konkretne zmiany, jakie zostały poczynione, znacząco poprawiły sytuację na rynku pracy (...) Ufam – powiedział dalej – że podjęte przez Państwa tematy dadzą konkretny impuls do dalszego rozwoju zwłaszcza na rynku pracy, szczególnie jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne. Przewodnicząca Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Katowicach Zofia Urbaniak w bardzo ciekawym wystąpieniu przedstawiła temat: „Orzeczenie o stopniu niepełnosprawności podstawą korzystania z ulg i uprawnień przez osoby niepełnosprawne”. Wskazała, jakie dokumenty są potrzebne do wniosku o wydanie orzeczenia, scharakteryzowała stopnie niepełnosprawności, ulgi, uprawnienia dla osób niepełnosprawnych, również te związane z rehabilitacją zawodową i społeczną, i poinformowała o zniżkach komunikacyjnych, różnych świadczeniach pieniężnych, ulgach, dodatkach i zasiłkach dla tej grupy osób.

Aneta Siczek-Gandziarowska, naczelnik Wydziału Koordynacji Usług i Świadczeń Emerytalno-Rentowych Oddziału ZUS w Chorzowie, w przystępny sposób omówiła zagadnienie „Niezdolność do pracy a aktywność zawodowa”. – Niezdolność do pracy to nie to samo co niepełnosprawność – podkreśliła. Przypomniała m.in. o obowiązku rozliczenia osiągniętego przychodu przez świadcze-



niobiorców, możliwościach uzyskania renty z tytułu niezdolności do pracy czy przeliczenia na nowo wysokości renty.

Z perspektywy trenera pracy o zatrudnieniu wspomaganych osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy mówiła Elwira Biała, trener pracy wspomaganą w Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki, która współpracuje ze Śląską Wojewódzką Komendą OHP. Prelegentka stwierdziła, że osoba niepełnosprawna bez odpowiedniego wsparcia jest zagrożona wykluczeniem z rynku pracy. Najlepszym zaś miejscem pracy do realizacji zatrudnienia wspomaganego są usługi, m.in. hotele, kuchnie, stolówki, restauracje, pralnie, magazyny etc.

– Poradnictwo zawodowe stanowi istotny element procesu integracji zawodowej, niezbędny na praktycznie każdym jej etapie – stwierdził Maciej Zegarek, doradca zawodowy w Wojewódzkim Urzędzie Pracy. – Wsparcie doradcy – począwszy od wyboru zawodu, poprzez wsparcie w podjęciu pracy, do wsparcia w utrzymaniu zatrudnienia i wspieraniu w funkcjonowaniu zawodowym w środowisku pracy – jest absolutnie niezbędne.

Prelegent zwrócił także uwagę słuchaczy, że ważnym ogniwem w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością są Powiatowe Urzędy Pracy. Podkreślił, że należy mieć wiedzę, czego dotyczą problemy zawodowe tych osób, jakie są np. ich ograniczenia zawodowe,

wynikające z rodzaju i stopnia niepełnosprawności, jakie mają osobiste preferencje dotyczące wyboru zawodu, jakie jest ich osobiste zaangażowanie itp. Wśród tych osób są grupy podejmujące diametralnie różne decyzje zawodowe – tłumaczył, np. niepełnosprawna młodzież czy dorosłe osoby z niepełnosprawnością w różnym wieku, a także dorosłe osoby, których niepełnosprawność powstała w okresie aktywności zawodowej i wymagają zmiany zawodu.

O roli zakładu aktywności zawodowej jako ogniwie w zatrudnieniu i rehabilitacji mówiła dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, Barbara Daniel. Natomiast zadania PFRON służące rehabilitacji i aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych scharakteryzowała Teresa Saczuk, specjalistka z Oddziału Śląskiego PFRON. Na zakończenie konferencji Iwona Durek, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Sosnowcu, zaprezentowała „Świat idealny”, a inspektor PIP w Katowicach, Arkadiusz Kusa, omówił obowiązki pracodawcy wynikające z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz uprawnienia pracownicze.

Uczestnicy konferencji, podsumowując spotkanie, zgłaszali swoje propozycje współpracy w zakresie aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością, podpowiadali różne sposoby rozwiązywania problemów i metody wsparcia.

Tworzyć drogę ku samodzielności

Tekst i fot. Karolina Kasprzak

„Osoby z niepełnosprawnością w środowisku lokalnym” – to tytuł konferencji zorganizowanej 16 maja przez Miasto Konin, PFRON i MOPR w Koninie. Celem wydarzenia było ukazanie form rehabilitacji i terapii oraz pomocy osobom z niepełnosprawnościami w subregionie konińskim.



WMłodzieżowym Domu Kultury w Koninie spotkali się samorządowcy, przedstawiciele instytucji publicznych i organizacji pozarządowych oraz specjaliści pracujący z osobami z niepełnosprawnością. Prezentacje dostarczyły wiedzy na temat potrzeb, problemów, a w szczególności metod wspomagania edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością oraz ich aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym.

– Liczba wydawanych obecnie orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego wskazuje, że liczba osób z niepełnosprawnością, w tym m.in. z autyzmem, wymagających kompleksowego wsparcia, w subregionie konińskim będzie rosła. Jest spory problem z aktywizacją osób z niepełnosprawnościami po 25. roku życia. Kończą szkoły specjalne i pojawia się pytanie: co dalej? Polski system edukacji jest sztywny, a warsztaty terapii zajęciowej i środowiskowe domy samopomocy nie są w stanie w pełni odpowiedzieć na potrzebę ich aktywizacji – zauważył wiceprezydent Konina Sławomir Lorek.

O codziennej edukacji i terapii dzieci ze spektrum autyzmu mówiła prezes Stowarzyszenia na rzecz Osób z Autyzmem „Gepetto” Anna Leśna-Szymańska. Konińska Spółdzielnia Socjalna prowadzi m.in. Przedszkole z Oddziałami dla Dzieci z Autyzmem „Pinokio”. Placówka realizuje podstawę programową

wychowania przedszkolnego dostosowanego do indywidualnych potrzeb i możliwości każdego dziecka. Prowadzi wczesne wspomaganie rozwoju, jak również zajęcia specjalistyczne dla dzieci z wyzwaniami rozwojowymi z subregionu konińskiego.

W tym regionie działa również Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy prowadzony przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną – Koło w Koninie. Edukacja oraz rehabilitacja dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w ośrodku realizowana jest z wykorzystaniem specjalistycznych narzędzi pracy, jak program językowy Makaton, tablety do obsługi tablic interaktywnych czy mikroskop cyfrowy USB pomocny dzieciom z dysfunkcjami wzroku.

Nieocenioną rolę w rehabilitacji osób z niepełnosprawnością w konińskim środowisku lokalnym pełnią różnego rodzaju projekty i programy aktywizacyjne, finansowane ze środków PFRON będących w dyspozycji samorządów powiatowych (w ubiegłym roku fundusz ten przekazał do samorządów powiatowych aż 908 mln zł). Jak poinformowała dyrektor Oddziału Wielkopolskiego PFRON Anna Skupień, w 2017 roku, w ramach ogłoszonych przez PFRON konkursów dla organizacji pozarządowych na realizację zadań zleczanych z zakresu rehabilitacji

zawodowej i społecznej, objęto wsparciem 120 tysięcy osób z niepełnosprawnościami z całego kraju.

Formą wsparcia dla dorosłych osób z niepełnosprawnością, które pragną rozpocząć samodzielne i niezależne życie, jest projekt „Akademia Życia” realizowany przez Fundację im. Doktora Piotra Janaszka „Podaj Dalej” w partnerstwie z Miastem Konin. Mówiła o nim prezes Fundacji „Podaj Dalej” Zuzanna Janaszek-Maciaszek. Osoby z niepełnosprawnościami z różnych stron kraju przyjeżdżają do Konina, aby uczyć się samodzielnego życia – wykonywania codziennych czynności, podejmowania aktywności zawodowej, gospodarowania własnym budżetem. Efekty udziału w „Akademii Życia” są widoczne – 12 osób pracuje do dziś, 6 osób mieszka samodzielnie. W pięciu edycjach „Akademii Życia” wzięło udział 50 osób z niepełnosprawnością.



System Obsługi Wsparcia, czyli cyfrowa rewolucja

Celem projektu jest ograniczenie bądź całkowite wyeliminowanie konieczności wizyt osób niepełnosprawnych w urzędzie przy składaniu wniosków o dofinansowanie ze środków PFRON, będących w dyspozycji samorządów. Szczegóły przedstawił zespół projektowy podczas konferencji w Warszawie.

Blisko 250 osób, wśród których znaleźli się przedstawiciele miejskich, gminnych i powiatowych ośrodków pomocy społecznej, burmistrzowie, prezydenci miast, przedstawiciele fundacji, organizacji i stowarzyszeń, a także osoby z niepełnosprawnościami, przyjęło zaproszenie na konferencję, która odbyła się 8 czerwca w warszawskim hotelu AirPort.

Spotkanie zainaugurowała Dorota Habich, p.o. prezesa PFRON, która mówiła o konieczności likwidacji barier w otoczeniu osób z niepełnosprawnościami, tak aby osoby te mogły w pełni korzystać ze wsparcia i decydować o tym, kiedy i w jakiej formie chcą złożyć wniosek o dofinansowanie.

Dariusz Łazar, kierownik projektu SOW, zapewniał, że osoby wykluczone informatycznie będą mogły skorzystać z pomocy pracowników socjalnych wyposażonych w tablety. Natomiast te, które korzystają z komputera połączonego z Internetem, będą mogły samodzielnie lub z pomocą opiekuna złożyć wniosek. Dodał, że w projekcie przewidziano szereg działań upowszechniających wiedzę i wspierających jego użytkowników, m.in. szkolenia, webinaria i portal.

Wszyscy zainteresowani techniczną stroną systemu mieli okazję przyjrzeć mu się w specjalnie przygotowanym Tech Ro-

omie. Konferencja była transmitowana online i można ją odtworzyć na kanale SOW na Youtube. System obsługi wsparcia finansowanego ze środków PFRON to nowoczesny system informatyczny, który pozwoli osobom niepełnosprawnym, jak i podmiotom działającym na ich rzecz, na składanie wniosków o dofinansowanie drogą internetową. Do tej pory wszystkie programy i zadania realizowane są z wykorzystaniem dokumentów w formie papierowej, bez użycia dedykowanych systemów i aplikacji pozwalających na kompleksową obsługę spraw osób niepełnosprawnych. Wiąże się to z koniecznością osobistych wizyt w urzędzie, co wydłuża czas składania i realizacji wniosków, a w konsekwencji wypłaty środków PFRON, będących w gestii jednostek samorządowych.

Wraz z systemem tworzony jest portal informacyjno-edukacyjny, w którym użytkownicy będą mogli korespondować i korzystać z uzupełnianej na bieżąco, bogatej bazy informacji. Wysoka dostępność e-usługi osiągnięta zostanie również poprzez uruchomienie infolinii dla użytkowników systemu, która będzie służyła wiedzą i pomocą przy wypełnianiu wniosków.

Z myślą o osobach niepełnosprawnych, które nie posiadają dostępu do internetu lub w niewystarczającym zakresie posługują się nowymi technologiami, PFRON planuje w ramach projektu wyposażyć pracowników socjalnych w tablety. Urządzenia mobilne trafią do Miejskich i Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej w całej Polsce. W praktyce oznacza to, że pracownik socjalny będzie mógł spotkać się z osobą w jej domu pomóc jej w zalogowaniu się do systemu i złożeniu wniosku, a potem na bieżąco przekazywać informacje, na jakim etapie znajduje się jego sprawa.

Zespół projektowy SOW dokłada wszelkich starań, by system był jak najbardziej intuicyjny i spełniał wymagania osób z różnymi stopniami niepełnosprawności. Stąd spotkania, konsultacje i wielorakie testy. W ramach spotkań z jednostkami samorządu terytorialnego pozyskano rozwiązania, które są już w użytkowaniu i spełniają swoją rolę. W kwietniu odbyły się rozmowy z Narodowym Funduszem Zdrowia i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Spotkanie z ZUS dotyczyło określenia zasad technicznych, na jakich system SOW mógłby uzyskiwać dane z systemu ZUS. W szczególności chodzi o informacje o zaległościach finansowych wobec ZUS wnioskodawców obsługiwanych przez system SOW. Na spotkaniu z NFZ omawiano działania, których efektem będzie uruchomienie elektronicznej usługi implementowanej jako Web Service. Zadaniem usługi będzie generowanie odpowiedzi na zapytania systemu o statusie zlecenia lekarskiego, np. na sprzęt ortopedyczny, oraz o kwotę dofinansowania tego sprzętu przez NFZ.

Wartość projektu to 18 914 379,99 zł, a dofinansowanie z Unii Europejskiej wynosi 16 005 348,34 zł. Dzięki zawarciu korzystnych umów zaoszczędzono środki, które mogą zostać przeznaczone na realizację innych projektów w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa.

Wszelkie informacje na temat systemu znajdują się na stronie PFRON w zakładce projektu UE, a także w prasie regionalnej, stacjach radiowych i mediach społecznościowych.

Osoba do kontaktu w sprawie projektu SOW: Dariusz Łazar, kierownik projektu, tel. 22 50 55 144.

Info: PFRON, oprac. rhr

Wniosek o dopłatę do wynagrodzenia należy składać niezwłocznie

Interpretacja przepisów przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych (BON) dotycząca zatrudniania osób niepełnosprawnych wprowadza rewolucję w dotychczasowej praktyce ubiegania się o dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością. Do tej pory nie było określonego czasu na wystąpienie o nie do PFRON przy zatrudnieniu pracownika spełniającego określone warunki.

BON, powołując na rozporządzenie Komisji UE nr 651/2014 z 17 czerwca 2014 r., uważa, że pomoc publiczna w formie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzenia powinna być zgłoszona w pierwszym miesiącu zatrudnienia. W przeciwnym razie pracodawca nie będzie miał do niego prawa. Biuro uzasadnia, że taka pomoc publiczna ma na celu zachęcenie firm do zwiększenia zatrudnienia osób z niepełnosprawnością. Jednocześnie nie powinna ona dotyczyć

obniżenia kosztów operacyjnych, czyli m.in. wynagrodzeń, koszty takie i tak musiałyby zostać poniesione w przypadku nieotrzymania pomocy. W związku z tym sytuację pracodawcy bada się na moment zatrudnienia pracownika z niepełnosprawnością, czyli w pierwszym miesiącu zatrudnienia. Dodatkowo BON twierdzi, że pomoc publiczna w formie dofinansowania do wynagrodzenia nie powinna być stosowana w przypadku działalności, którą beneficjent i tak by prowadził przy braku wsparcia.

Z powyższego wynika, że przywilej, który mieli pracodawcy, polegający na możliwości ubiegania się o refundację części płacy pracownika z niepełnosprawnością, stał się obowiązkiem. Nie może dziwić, że taka interpretacja wzbudza niemałe kontrowersje.

kat

[NIE]PEŁNOSPRAWNOŚĆ – Gala wręczenia nagród i pokaz zwycięskich filmów

Zakończył się konkurs na krótki film dokumentalny [Nie]pełnosprawność, który miał opowiadać historię osoby pracującej z niepełnosprawnością. W FilMOTECE Narodowej – Instytucie Audiowizualnym (FINA) 7 czerwca odbyła się gala wręczenia nagród tego konkursu, podczas której zaprezentowane zostały wyróżnione tytuły.



Głównymi specjalnymi uroczystościami byli ich bohaterowie, czyli aktywne zawodowo osoby z niepełnosprawnością. O tych osobach myśli się głównie jako o pacjentach bądź ludziach, których życie sprowadza się do zmagania z własnymi ograniczeniami. Alienacja i brak wiedzy prowadzą do stereotypizacji, strachu oraz trudności w nawiązywaniu relacji z osobami dotkniętymi niepełnosprawnością. Głównym zadaniem uczestników konkursu było przełamanie tych barier.

Podczas nagrodzonych dokumentów rozpoczął się pokaz wręczenia nagród za najlepsze krótkometrażowe filmy dokumentalne, opowiadające historię aktywnych zawodowo osób z niepełnosprawnościami. O swoich filmach opowiedzieli ich twórcy oraz bohaterowie, a komentowały jurorki oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych partnerujących konkursowi.

Celem konkursu było przede wszystkim uwrażliwienie na obecność osób z niepełnosprawnościami w miejscach pracy oraz pokazanie, jak praca wpływa na te osoby, a także otaczające je środowisko. Zwycięzcę wyłoniło niezależne 5-osobowe jury. W jego skład weszły m.in. Agata Gawska – prezeska Fundacji Aktywizacja, Natalia Maliszewska – programerka Warszawskiego Festiwalu Filmowego i Alma Mujanović – aktywistka działająca na rzecz osób niepełnosprawnych.

Wśród nagrodzonych filmów znalazły się:

„Człowiek bez barier” („A man without barriers”, reż. Piotr Marcjasz, Mariusz Kędziński, Adam Ślesięński, Przemysław Sitek, Szymon Maćkowski) – opowieść o życiu Mariusza Kędzińskiego, artysty i mówcy motywacyjnego.

„Jestem Europejczykiem” („I am European”, reż. Małgorzata Mikołajczyk) – portret pana Artura, który krok po kroku opowiada o swojej drodze, o sile wsparcia i potrzebie pracy.

„Ostatni Junak” („The last Junak”, reż. Mikołaj Janik, Wiktor Owłasiuk) – film dokumentalny o miłości z motocyklami w tle.

pr, fot. FINA

Rozwój technologii cyfrowych szansą dla osób z niepełnosprawnościami

Możliwości, jakie stwarzają nowe technologie w zakresie nauki, rozwoju zawodowego, aktywizacji i integracji osób z niepełnosprawnościami – były tematem konferencji „Digital Promise w praktyce”, zorganizowanej 10 maja przez Fundację Instytut Innowacyjna Gospodarka i Coders Trust Polska w warszawskim Google Campus.

Z danych zaprezentowanych przez dr Agnieszkę Sznyk z IGG wynika, że zaledwie 455 tys. spośród 1,6 mln osób z niepełnosprawnością w wieku produkcyjnym jest aktywnych zawodowo. I choć nasz wskaźnik zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami (27,7 proc.) jest zbliżony do średniej europejskiej (28 proc.), to wciąż daleko nam do takich krajów jak Szwajcaria (69 proc.), Islandia (66,9 proc.) czy Szwecja (66,2 proc.).

Szansą na poprawę tej sytuacji wydaje się rozwój nowych technologii, pozwalających na pracę zdalną. Jak jednak podkreślała w dyskusji Monika Smulewicz z audytorskiej organizacji Grand Thornton, w zwiększaniu zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami przeszkadzają pokutujące wśród pracodawców mity na temat trudności związanych z dostosowaniem miejsc pracy do wymagań pracowników o specjalnych potrzebach oraz brak odpowiednich regulacji prawnych dotyczących pracy zdalnej. Na tę długi kwestię zwracał uwagę także Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. Jego zdaniem prawo nie nadąża za zmieniającą się rzeczywistością.

– Konieczne jest wyeliminowanie takiego myślenia, że praca to tylko osiem godzin na etacie w fabryce, z odbijaniem karty – podkreślił, dodając, że kodeks pracy powinien umożliwiać stosowanie bardziej elastycznych form zatrudnienia.

O konieczności zmian systemowych mówili też Piotr Pawłowski, prezes Fundacji Integracja, oraz Sylwia Błach – pisarka, blogerka i mentorka Coders Trust Polska, która na zakończenie konferencji poprowadziła warsztat online pt. „Naucz się Wordpressa i projektuj stronę”.

Właśnie zdalne kursy, zwłaszcza pozwalające na nabywanie umiejętności związanych z wykonywaniem nowych zawodów, jak np. programista, administrator sieci czy specjalista baz danych, mogą przyczynić się do pokonania kolejnej bariery stojącej na drodze do zwiększenia zatrudnienia wśród osób z niepełnosprawnością. Bowiem główną barierą jest brak odpowiednich kwalifikacji takich osób, na który wskazało 17 proc. ankietowanych firm z branży IT, pytanych o to, dlaczego nie zatrudniają osób z niepełnosprawnościami.

Joanna Pruszyńska-Witkowska z Coders Trust Polska przypomniała, że liczba miejsc na studiach informatycznych zwiększa się tylko o 2 proc. rocznie. Potrzeby rynku są znacznie większe i dlatego należy szukać nowych sposobów na uzupełnianie kompetencji osób starających się o pracę.

Do nowych metod edukacji należą kursy online, podczas których uczniowie mogą korzystać ze wsparcia mentora. Takie właśnie szkolenie zostało zorganizowane w ramach programu „Skrzydła dla innowacji przyszłością dojrzałej edukacji”. Jego uczestnicy, ośmioro osób z niepełnosprawnościami, uczyli się projektowania stron internetowych w oparciu o otwarte oprogramowanie. Podczas konferencji projekt przybliżyła Joanna Pruszyńska-Witkowska.

W zgodnej opinii uczestników konferencji, podobne projekty i promowanie zdalnej nauki oraz pracy mogą przyczynić się do wzrostu zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami.

Info: PFON, oprac. sza

Innowacje społeczne i technologiczne dla osób z niepełnosprawnością

W terminie 13–14 marca w Budapeszcie odbyła się konferencja pn. „Social and Technological Innovations – A Full Participation of Persons with Disabilities” organizowana przez Ministerstwo Zasobów Ludzkich Węgier (Ministry of Human Capacities), w ramach prezydencji węgierskiej w Grupie Wyszehradzkiej.

Głównym tematem konferencji były współczesne innowacje społeczne i technologiczne wykorzystywane w codziennym życiu osób z niepełnosprawnością, a także skorelowane działania rządów państw Grupy Wyszehradzkiej w tym zakresie.

W trakcie sesji otwierającej konferencję Krzysztof Michalkiewicz – sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, przedstawił informację na temat działań Polski na rzecz wdrażania postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Podczas konferencji została także omówiona współpraca z innymi państwami Grupy Wyszehradzkiej w obszarze niepełnosprawności, w celu zagwarantowania praw i udziału osób niepełnosprawnych w życiu społecznym w regionie.

Przewidywane jest dalsze zaangażowanie Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych we współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej w obszarze włączenia społecznego tej grupy osób.

Info i fot. BON, oprac. **sza**

Celemu Zespołowi Redakcyjnemu serdeczne gratulacje i słowa najwyższego uznania za dotychczasowe osiągnięcia.

Dziękujemy „Naszym Sprawom” za profesjonalne, rzetelne dziennikarstwo. Opisują Państwo problemy i osiągnięcia osób niepełnosprawnych z uznaniem, ale także z troską o ich dobro, zapewnienie należnych im praw, dostęp do pracy, rehabilitacji zawodowej i społecznej i – co najważniejsze – z wiarą w ich możliwości, twórczy rozwój i kreatywność.

Dziękujemy, że od 30 lat wierni swojej misji: „Jesteście z Nami i wśród Nas”.

Z wyrazami wdzięczności i serdecznej przyjaźni.

Zarząd Stowarzyszenia „Bądźcie z nami”
Cecylia Chrzęścik,
Krystian Kosub,
Elżbieta Anioł

Niezwykłe kobiety w Parlamencie Europejskim



Mimo niepełnosprawności i przeciwności losu prą naprzód i osiągają sukcesy w życiu zawodowym i prywatnym. Ich życie często naznaczone jest walką o godność i prawo do kobiecości. Dziś są oparciem i inspiracją dla innych.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet eurodeputowani Marek Plura oraz Michaela Sojdrova zaprosili do Parlamentu Europejskiego w Brukseli niezwykłe kobiety: społeczne rzeczniczki praw kobiet z niepełnosprawnościami intelektualnymi, organizatorki Konkursu Miss Świata na Wózku, szefowe międzynarodowych organizacji pozarządowych, polityczki. Tytuł seminarium brzmiał „Powerful ladies”, czyli... Kobiety pełne energii.

– Dzisiejsze święto to doskonała okazja, aby promować kobiety niezwykłe, które stanowią wzorzec, oparcie i inspirację dla innych. Mam szczęście od wielu lat poznawać i spotykać takie kobiety dzięki konkursowi Lady D. (Lady Disabled), który organizuję w Polsce już od roku 2002. Pozostają pod ogromnym wrażeniem siły ducha, zapалу, aktywności

i kreatywności kobiet, które mimo zmagania się z niepełnosprawnością osiągają sukcesy w różnych dziedzinach, realizując swoje pasje – powiedział, witając gości, Marek Plura.

Wśród zaproszonych gości znalazła się m.in. grecka europosłanka Kostadinka Kuneva. Z pochodzenia Bułgarka, była sekretarzem Greckiego Związku Sprzątających i Gospodyń Domowych. W 2008 roku, z powodu swojej działalności związkowej, została obłana kwasem siarkowym. W rezultacie straciła wzrok w jednym oku, drugie zostało trwale uszkodzone. Jej struny głosowe i tchawica również zostały poważnie uszkodzone. W 2014 roku została posłanką do Parlamentu Europejskiego. – Byłam w tym czasie samotną matką z dzieckiem. Moja droga w poszukiwaniu leczenia prowadziła przez trzy kraje: Bułgarię, Grecję i Francję. Grecy obdarzyli



Aby anioł strzegł „Nasze Sprawy”

Najserdeczniejsze gratulacje Redakcji i wszystkim współpracownikom tego wyjątkowego czasopisma tworzonego przez niezwykłych ludzi, z pasją, zaangażowaniem i wielką serdecznością w stosunku do drugiego człowieka.

„Nasze Sprawy” są jednym z najważniejszych periodyków poświęconych problemom osób z niepełnosprawnością.

Trawestując tytuł powieści Marka Hłaski:

Wy Piękni Trzydziestoltni, zmieniajcie dalej świat na lepszy.

Z wyrazami szacunku i przyjaźni
Zarząd Fundacji Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej
Ludzi Niepełnosprawnych
Joanna Duszyńska-Gawińska, Maria Jolanta Żydołowicz, Stanisław Kijewski



Katarzyna Wojtaszek z Fundacji Jedyna Taka



Kostadinka Kuneva, grecka europosłanka



Na zakończenie spotkania europoseł Marek Plura zachęcił kobiety z niepełnosprawnością do czynnego udziału w polityce, w tym na szczelbu europejskim. Dodał, że nikt nie będzie lepszym adwokatem osób z niepełnosprawnościami niż oni sami.

pr, fot. plura.pl



Mirande Bakker-Brouwer, Miss Holandii na Wózku



W teatrze

W teatrze

„Kiedy śmieje się dziecko
Śmieje się cały świat”.
(Janusz Korczak)

Tekst i fot. Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko

W 100-lecie niepodległości – nawet deszcz



Stowarzyszenie Pomocy
Niepełnosprawnym
„Bądźcie z nami”

Wiele interesujących imprez zaplanowało krakowskie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” w roku 100-lecia niepodległości Polski. Obok bardzo wielu zajmujących wydarzeń trzy duże imprezy: wystawa i aukcja prac plastycznych, 25. jubileuszowa edycja Widowiska Artystycznego „Bądźcie z nami” oraz festyn dzieci i ich rodzin w Korzkwi p. Krakowem skupiły licznych sympatyków tej organizacji, jej członków i przyjaciół, a przede wszystkim mecenasów i donatorów.

piosenkami, akompaniując sobie na gitarze. Spotkanie Aloszy z publicznością to zawsze powiew świeżości i uwolnienie dobrych emocji. W tak świetnym nastroju dwójka prowadzących, a byli to jak zwykle przyjaciele Stowarzyszenia – Rafał Jędrzejczyk i Leszek Wójcicki, aktorzy Piwnicy pod Baranami – opowiadając różne ciekawostki, kalambury i żarty, zadbała o efektywną aukcję. Jak zawsze dopisała wierna publiczność, a wszystkie wystawione na sprzedaż obrazy zyskały nowych właścicieli. Dobre, szlachetne przedsięwzięcie przyciąga szlachetnych ludzi, którzy skupieni wokół działań Stowarzyszenia „Bądźcie z nami” potrafią się dzielić. Ich bezinteresowna i mądra pomoc napawa optymizmem, wiarą i nadzieją.

Wzruszenie, radość, barwne spektakle

18 maja w Teatrze Bagatela w Krakowie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” świętowało 25. edycję Widowiska Artystycznego pod takimż tytułem, pod patronatem prezydenta Krakowa, prof. Jacka Majchrowskiego i z pięknymi życzeniami rzecznika praw dziecka, Marka Michalaka.

Na aukcji

Aukcje prowadzili towarzyszący prezes Cecylia Chrzęścik Leszek Wójcicki (z lewej) i Rafał Jędrzejczyk

26 lutego już po raz 21. zorganizowano Wystawę i Aukcję Prac Plastycznych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Niemal od początku uczestników i gości wystawy i aukcji podejmuje hotel Novotel City West w Krakowie. Prezes Stowarzyszenia Cecylia Chrzęścik zauważyła, że obserwując doroczne prezentacje na aukcji, może z dumą stwierdzić, że ich poziom jest coraz wyższy. – Pieniążki zebrane ze sprzedaży wystawionych obrazów przeznaczymy – jak zawsze – na zakup materiałów plastycznych. Sprawiedliwie i po równo dla wszystkich ośrodków biorących udział w aukcji – zapowiedziała na wstępie.

Clou wieczoru stanowiła właśnie aukcja poprzedzona jednak występem – oczywiście wspaniałym! – Aloszy Awdiejewa. – Chciałbym podziękować, że mnie zaprosiliście na taką szlachetną imprezę, doceniam to ogromnie – powiedział artysta, rozpoczynając występ. I trzeba przyznać, że jak zwykle z wdziękiem i uśmiechem maestro Awdiejew zaprezentował pełne niewymuszonej radości kabaretowe „kawałki”, monologi, dowcipne i zaskakująco pointujące współczesną rzeczywistość. Przeplatał je utworami muzycznymi,



jest piękny!

Stowarzyszenia „Bądźcie z nami” – powiedziała, prowadząca prezentację – jak zawsze z ogromną klasą i wrażliwością – Ewa Malik. Chwil tak bardzo wzruszających było tego dnia w Bagateli bardzo wiele. Zarząd uhonorował swoimi odznaczeniami – złotymi i srebrnymi serduszkami – mecenasów, dobrodziej i przyjaciół Stowarzyszenia. Natomiast zarząd Stowarzyszenia został udekorowany przez dzieci, które piękne serduszka – swoje nagrody – wniosły dla nich na scenę, w różnokolorowych koszykach pełnych słodyczy, które oczywiście trafiły na widownię. Cecylia Chrzęścik niezwykle uroczysto podziękowała dyrekcji i pracownikom Teatru Bagatela za 25 lat wspólnej „przygody”, za stwarzanie warunków, w których dzieci z niepełnosprawnością mają możliwość i szczęście zaistnieć na prawdziwej scenie teatralnej.

– Podróż do początków teatralnych spotkań pozwoli nam poczuć, jak ogromne znaczenie ma to przedsięwzięcie dla nas wszystkich – zapowiedziała Ewa Malik. – Wychodząc z teatru, czujemy się po prostu lepsi, spełnieni. Dlatego z taką ochotą tu wracamy. Dlatego kto raz tu zawita, łączy się z nami na zawsze. Już na początku prezentacji, przywołując słowa przepięknej ballady Jacka Cygana: „Znali ludzi z kamienia, co wiecznie będą trwać / Znali ludzi z papieru, co rzucili się na wiatr, / A mimo to, oni, tak łatwopalni biegli w ogień, by mocniej żyć” – przykuła znakomicie uwagę widowni. – Pięknie dziękujemy – powiedziała – że ogień w naszych sercach pali się dzisiaj równie mocno jak 25 lat temu. Później było już tylko coraz „goręcej”. Krótki film, będący retrospekcją ćwierćwiecza działalności Stowarzyszenia, pokazał niezwykłą umiejętność

nazwania uczuć obrazem przez autora zdjęć Piotra Kubica. – Wzruszyliście mnie, to była ogromna niespodzianka i przyjemność – podziękowała twórcom multimedialnej prezentacji prezes Stowarzyszenia.

A potem scena rozbłysła różnobarwnym Podwodnym światem Muzykolandii w wykonaniu przedszkolaków z Przedszkola Specjalnego TPD „Chatka Puchatka”. Każde dziecko miało swoją mniejszą lub większą rolę i każde było ważnym ogniwem całego przedstawienia, ważnym aktorem.

Następny spektakl pt. *Każdy jest piękny* zaprezentowały dzieci z Przedszkola w Nowej Hucie. Przepiękne przesłanie o znaczeniu przyjaźni i tolerancji w życiu człowieka zostało żywo odebrane przez publiczność.

Na tle pokazu multimedialnego baśni hinduskiej, zachwycając orientálną muzyką, strojami i niepowtarzalnym klimatem, przedstawiła grupa teatralna „Radość” uczniów SOSW nr 3 w Krakowie.

Zespół teatralny PiK (czyli „Piękni i Kreatywni”) uczniów SOSW im. Jana Pawła II w Krakowie przedstawił spektakl *Głębia* o poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, co jest w życiu najważniejsze – pieniądze, stroje, uroda, przyjaźń, miłość? Z kolei zespół teatralny Granada z Zespołu Szkół Specjalnych zaprosił na spektakl *Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie*. Publiczność nagrodziła gromkimi brawami występ bohaterów detektywistycznej opowieści.

O tym, jak ważne jest dokonywanie własnych, mądrych wyborów niezależnie od miejsca, w którym się znajdujemy, i o tym, że połączenie tradycji i dążenia do wyznaczonych celów nie zawsze jest możliwe do spełnienia w życiu codziennym, opowiadały następne przedstawienia.



Na festynie



I już po deszczu...



Na festynie



Prezes Cecylia Chrzęścik z grupą wolontariuszek i ratownikami

Na zakończenie wystąpiły dwa bardzo znane zespoły teatralne, które porwały – jak zwykle – widownię do żywiołowych reakcji, tańców, gromkich braw i wspólnych śpiewów. Pierwszy to zespół MIT Środowiskowego Domu Samopomocy Fundacji Leonardo w Krakowie z przedstawieniem pt. *Mam talent. Moja twarz brzmi znajomo* i z doskonałą interpretacją piosenek m.in. Agnieszki Chylińskiej i Michała Wiśniewskiego.

Drugim zespołem była grupa teatralna SOSW

im. Poczty Polskiej w Skawinie. Przedstawienie teatralno-muzyczne z musicalu *Skrzypiek na dachu* ze znaną przepiękną pieśnią o przemianach i rock and roll prosto z Barcelony w ich wykonaniu śpiewająco zakończyły spotkanie w Bagateli.

Jeszcze tylko wspólne tańce na scenie, odśpiewanie hymnu, uściski i pożegnania. Ale nie na długo, bo wszyscy spotkali się już niebawem na wielkim festynie w Korzkwi, który zorganizowało Stowarzyszenie „Bądźcie z nami” dla swoich podopiecznych z placówek, m.in. Krakowa, Korzkwi, Laskowej – tym razem pod hasłem:

„Witamy lato w 100-lecie niepodległości”

Uczestnicy festynu już od kwietnia przygotowywali swój program i występ na estradzie pod zamkiem. A tam, na polanie, 5 czerwca przywitała ich niezawodna, towarzysząca im od wielu już lat para wodzirejów – „ciocia Jola” i „wujek Marek”, czyli Jolanta Wiewióra i Marek Kupiec – radosną muzyką, wspólnymi śpiewami i tańcami. Tego dnia wszystko było białoczerwone: proporce, stroje dzieci i nawet kwiaty... Przy wjeździe stała biała karetka pogotowia ratunkowego obok czerwonego wozu strażackiego. Uśmiechnięte dzieciaki – dowieszone na korzkiewską polanę przez zaprzyjaźnione firmy przewozowe – komentowały radośnie, że te samochody też są w naszych barwach narodowych!

Strażacy, ratownicy pogotowia i policjanci z Policji Drogowej z Krakowa nie dość że eskortowali cały konwój z Krakowa, to pomagali dzieciom zwiedzać swoje wozy, dosiadać policyjne motocykle. Stały pod wielkimi namiotami uginają się pod przepysznyimi ciastami, ciasteczkami i różnymi deserami. Z boku polany stały kuchnia polowa i grill. Kielbaski już smakowicie skwierczały, grochówka – którą po mistrzowsku upichcił harcmistrz Paweł Grabka, szef ośrodka w Korzkwi – rozsiewała kuszący zapach, zapraszając smakoszy...

Przyszła pora na oficjalne powitanie przez prezes Cecylię Chrzęścik. I wtedy... urwało się niebo! Ściana deszczu dosłownie zmiotła nas wszystkich pod dachy namiotów, prosto do suto zastawionych stołów. No więc – jak nietrudno się domyślić – było bardzo wesoło!

A potem znowu wyjrzało słońce i udało się pośpiewać, potaćczyć i zbudować kolorowy, rozśpiewany „pociąg”. A więc tradycji stało się zadość...

Tradycyjnie również – co należy odnotować – piknik w Korzkwi odbył się pod patronatem Jacka Krupy, marszałka województwa małopolskiego, a współorganizatorami przedsięwzięcia ze Stowarzyszeniem „Bądźcie z nami” byli Związek Harcerstwa Polskiego, Komenda Chorągwi Krakowskiej – Ośrodek Szkoleniowy Korzkiew, MDK Dom Harcerza w Krakowie.

Jak zawsze osobiście obecni byli Monika Karlińska-Nawara, prezes Fundacji im. Marszałka Marka Nawary, oraz wójt gminy Zielonki Bogumił Król. Był także i prowadził warsztaty – jak zwykle od wielu już lat – artysta plastyk, Wolfgang Hofer, rodowity Austriak od dawna mieszkający w Polsce, pod Krakowem, twórca obrazów w niezwyklej technice „malowania gliną” (earth-painting). Znakiem szczególnym tej imprezy jest liczna obecność wolontariuszy – harcerzy i uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Żywa idea wolontariatu i prawdziwa integracja są tutaj widoczne, emanują rzeczywistą potrzebą działania dla drugiego człowieka, chęcią zrozumienia jego świata.

Kuchnię polową obsługiwali harcerze ze Szczepu Zielony oraz członkowie Klubu Wolontariatu „Pomagajmy” z Zespołu Szkół w Korzkwi, w zabawach uczestniczyli i pomagali harcerze ze Szczepu Kraków-Podgórze.

Sponsorami strategicznymi, dzięki którym Stowarzyszenie mogło zorganizować imprezę pod korzkiewskim zamkiem, były Fundacja Banku Gospodarstwa Krajowego oraz PZU.

Czterdziesty Festyn w Korzkwi za nami – organizacyjna perełka! Nawet deszcz był piękny, dodajmy, że nie trwał przecież długo. Jak zawsze dopisali przyjaciele z instytucji, firm – zwłaszcza przewozowych, organizacji pozarządowych, różnych ośrodków i placówek edukacyjnych, rodzice, opiekunowie. Przede wszystkim jednak dzieciom dopisały dobre humory i chęć wspólnej zabawy.

Potrzeba bycia razem, radość ze spotkania przyjaciół, odczuwalna wzajemna empatia to uczucia powodujące, że wszyscy uczestnicy corocznego festynu w Korzkwi kochają to miejsce i czekają na tę imprezę z niecierpliwością przez wiele miesięcy. Takie wydarzenia dają zadowolenie również nam – dziennikarzom, mającym możliwość uczestniczenia w nich, zapisania i zatrzymania ich w pamięci swojej i naszych Czytelników. Pełnienie od lat patronatu medialnego nad festynem to dla nas nie tylko powód do satysfakcji, ale również prawdziwej radości...

Tekst i fot.

Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko



teatrwizbie@gmail.com, czyli jedność przeciwieństw

Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko



Powyższy adres nie jest wirtualny – istnieje naprawdę. 25 stycznia ten „najmniejszy teatr na Górnym Śląsku” – jak mówią jego założyciele – zaprosił swoich sympatyków na pierwszy spektakl pt. *Dom, drzewo, dziecko* w swojej nowej siedzibie.

Jego prapremiera odbyła się w 2009 roku w Teatrze Korez w Katowicach. Rok wcześniej zespół z Patrykiem Laksą zadebiutował w Teatrze Korez programem *Absurdalny Kabaret*, będącym reakcją de facto tytułowego kabaretu i czołowym „numerem” kabaretu „Drzewo a gada”, który istnieje nieprzerwanie od 1992 roku. Jego założycielem – tak jak Absurdalnego Kabaretu w pierwotnym składzie – jest ks. Marek Wójcicki.

„Drzewo a gada” to monologi, piosenki, monodramy abstrakcyjno-żartobliwe, skecze, stand-upy, bajki itp., w których niepełnosprawni opowiadają o życiu pełnosprawnych i swoim. Zespołowi towarzyszą profesjonalni muzycy. Frontmanem zaś jest Patryk Laksa – autor, aktor, wokalista. „Jeszcze nie uczyliście się tolerancji w taki sposób” – zapewniają członkowie zespołu i... mają rację! Patryk Laksa na otwarciu Teatru w Izbie w lekkiej formie

zaprezentował „mapę swojego ciała”. Żart i abstrakcyjny humor szybko przełamał pierwsze zaskoczenie i odczuwalne zakłopotanie młodej widowni, gdy wszedł na podest sceniczny w krótkich spodenkach i z gołym torsem... Humor i prawdziwy talent aktorski Patryka szybko zjednał mu uznanie widowni i pozwolił znaleźć z nią nicy porozumienia. Po spektaklu chętnie odpowiadał na liczne pytania i zapraszał na następne spotkania.

Tytułem uzupełnienia należy dodać, że Patryk porusza się się o kulach, wolno i często z ogromnym trudem, ale zawsze z wielką determinacją – w efekcie móżgowego porażenia dziecięcego. Teraz, jak twierdzi, drugie określenie już go nie dotyczy, bo „wyrósł”. Mówi wolno i wyraźnie, ze wspaniałą dykcją, co jest – jak miemam – efektem wytężonej pracy i samozaparci. Patryk Laksa jest niezwykle osobowością. Mimo młodego wieku – a może właśnie dlatego – jest niepowtarzalny, bywa jednocześnie zabawny i poważny, ironiczno-sarkastyczny i pełen empatii, nadmiernie pewny siebie i bardzo skromny. Słowem, jest... jednością przeciwieństw, uosobieniem *coincidentia oppositorum*. To był naprawdę dobry wieczór, niebanalnie spędzony, w niebanalnym miejscu i doborowym towarzystwie. Polecam!



To Państwa pióra burzą stereotypy, ukazując postawy osób z niepełnosprawnością w jakże innym, lepszym świetle, a podejmowane tematy zmuszają do myślenia i takich zachowań m.in. osoby decyzyjne, aby rzeczy niemożliwe stawały się możliwymi, a dzięki temu społeczeństwo żyło razem a nie obok siebie.

Serdecznie gratuluję i życzę wielu ciekawych tematów w przyszłości dla dobra nas wszystkich, zarówno tych „zdrowych”, jak i tych potrzebujących.

Prezes Zarządu
Leszek Karbowski
Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Jelenia Góra

Nie widzieć to nie znaczy nie być!

Na Scenie w Galerii Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach 23 lutego miała miejsce prapremiera niezwykle spektaklu – reportażu teatralnego *Spójrz na mnie*. Jego uczestnikami obok aktorów Teatru Śląskiego byli niewidomi, traktujący swój w nim udział jako swego rodzaju terapię.

– Jeżeli nawet kilka osób z tego spektaklu wyjdzie z jakąś refleksją, że osoby niewidome to też są zwykli ludzie, a nie jacyś dziwacy – bo nas się ludzie boją bardzo często, ja tego doświadczam bardzo mocno w moim życiu – to już to będzie sukces, to już to będzie warte tego wysiłku, tego stresu – stwierdził jeden z nich.

– Zdałem sobie sprawę, że nie tylko mamy do czynienia z osobami wykluczonymi, ale i osobami niezwykle traumatyzowanymi, porzuconymi, wykorzystywanymi na wszystkie sposoby – powiedział Adam Ziąjski, aktor i reżyser. – Mam poczucie, że to spektakl o samotności, o bardzo dojmującej samotności, o braku bliskości, nie tylko osób niewidomych, ale myślę, że nas wszystkich, bardzo przejmujący.

– Te historie w żaden sposób nie są „pudrowane”, to po prostu nasze życie, nie ma fikcji w tym spektaklu – dodał Grzegorz Kania, jeden z aktorów. – Trzeba przelamywać swoje lęki, swoje obawy, ja ich miałem bardzo dużo – mówił. – Świat nas otaczający to rzeczywistość ludzi widzących. Niewidomy musi walczyć o swoje w nim miejsce.

Tytuł przedstawienia to jego prośba, by widzący spojrzeli tak, by naprawdę zobaczyli dyskriminację i osamotnienie tych, którzy widzieć nie mogą. Według Roberta Talarczyka, dyrektora Teatru Śląskiego, amatorzy aktorzy tego spektaklu są uzdolnieni aktorsko. Opowiadają z niezwykłą wrażliwością swoje własne historie napisane przez A. Ziąjskiego. – To jest porażające oglądać ich prawdziwe historie w ich wydaniu – podkreślił. W ocenie dyrektora Talarczyka autor i reżyser tego spektaklu jest fantastycznym twórcą teatru offowego. Należy dodać, że jest to jego pierwsza reżyseria w teatrze instytucjonalnym.

Jest aktorem, reżyserem, założycielem i liderem poznańskiego Teatru Strefa Ciszy, z którym w ciągu 20 lat zrealizował ponad 35 akcji ulicznych, widowisk i spektakli plenerowych. Pracował również z osobami niesłyszącymi.

Spektakl *Spójrz na mnie* zaprezentowany zostanie także w Poznaniu, w ramach „Teatru powszechnego” – autorskiego projektu performatywnego realizowanego przez Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu od 2016 r.

„Ojczyzna moja wolna, wolna...
więc zrzucam z ramion płaszcz Konrada”
(Antoni Słonimski)

100-lecie niepodległości Polski w poezji

Setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości stała się tematem VIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który odbył się 24 maja w Specjalnym Ośrodku dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej. Obok reprezentantów gospodarzy w Dąbrowie spotkali się recytatorzy ze szkół m.in. w Cieszynie, Częstochowie, Chorzowie, Zawierciu i Zabrze.



Ze sceny popłynęły piękne strofy autorstwa wybitnych polskich poetów zarówno współczesnej, jak i minionych epok literackich. Ulubionym utworem okazał się wiersz pt. *Polsko, nie jesteś już ty niewolnicą* Leopolda Staffa. Sięgali po niego zarówno uczniowie gimnazjum, jak i liceum. Często prezentowano również utwory Marii Konopnickiej, także Adama Mickiewicza, Tadeusza Kubiaka, Antoniego Słonimskiego, Zbigniewa Herberta i wielu innych.

„Po obradach jury zespół teatralny naszego ośrodka – napisał do NS Maciej Pańczyk – zaprezentował przedstawienie o tematyce związanej z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Uważam, że konkurs wypadł wspaniale, to była pełna emocji uroczystość, wybrane przez uczestników teksty były trafne, a ich interpretacja oryginalna i zachwycająca.

Była to piękna lekcja historii i patriotyzmu, która pozwoliła przypomnieć trud jaki podjęli Polacy, aby odzyskać wolność”.

W kategorii: **szkoły ponadgimnazjalne** – I miejsce zdobyła Amelia Czok z Częstochowy.

W kategorii: **gimnazjum** – I miejsce – Kacper Duda.

Jury przyznało także **Wyróżnienie Specjalne** Agacie Otrębie, która migała wiersz *Taki kraj* Jana Pietrzaka.

Jury musiało podjąć bardzo trudną decyzję, wylaniając zwycięzców, ponieważ poziom konkursu był wysoki. Trzeba zaznaczyć, że z roku na rok jego uczestnicy reprezentują coraz większe umiejętności nie tylko interpretacyjne, ale także dbają o ogólny wyraz artystyczny.

Laureatem Nagrody Specjalnej właśnie za wyraz artystyczny i aktorskie wręcz interpretacje prezentowanych utworów został uczeń SOSW w Zawierciu, Bartłomiej Urbańczyk, który kończy naukę w tym roku i niestety nie będziemy mogli zachwycić się jego prezentacjami w następnych latach.

Z pozostałymi uczestnikami spotkamy się z pewnością za rok.

IKa, fot. organizatorzy

Pragniemy przekazać Państwu wyrazy szczególnego uznania oraz serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu 30-lecia pisma „Nasze Sprawy”. Burzycie Państwo mury nietolerancji, przekraczacie nie tylko te widoczne, architektoniczne bariery, ale również głęboko zakorzenione w umysłach niektórych ludzi stereotypy, dotyczące tak licznej w społeczeństwie grupy osób niepełnosprawnych.

Violetta Trzcina
Dyrektor Ośrodka dla Dzieci i Młodzieży
Niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej

Bochnia daje przykład.

Marcin Gazda, fot. Wojtek Salamon

Święto muzyki i nauka tolerancji – tak określane jest Festiwal Piosenki „Integracja malowana dźwiękiem”. Jego jedenasta edycja odbyła się 21–24 maja w Bochni, gdzie swoje talenty zaprezentowały duety, zespoły oraz kabarety. Finałową Galę Laureatów uświetnili niezłomni Skaldowie. Nie zabrakło też innych atrakcji dla uczestników i publiczności.

Duet Norbert Tomaka i Gabriela Szyszka zdobył Grand Prix jedenastej edycji festiwalu, nad którym honorowy patronat objęła Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda. Impreza została zorganizowana przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. ks. Jana Twardowskiego w Bochni oraz działające w tej placówce Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Kropla Dobroci.

Festiwal adresowany jest do uczniów wszystkich typów szkół (specjalnych i masowych), uczestników warsztatów terapii zajęciowej oraz placówek zajmujących się edukacją artystyczną. Swoje talenty zaprezentowało 88 uczestników. Ocenione zostały nie tylko integracyjne duety, które stanowiły najliczniejszą kategorię. Regulamin dopuszczał też udział zespołów i kabaretów (osoby z niepełnosprawnościami, ewentualnie składy integracyjne).

– Tegoroczną edycję należy zaliczyć do bardzo udanych. Wprowadziliśmy nowe elementy, oprócz orkiestry grała też sekcja smyczkowa. Zawsze staramy się zapraszać znaczących artystów, którzy najpierw prowadzą warsztaty dla uczestników, a później są już jurorami – powiedziała Teresa Jaszczyńska, dyrektor SOSW im. ks. Jana Twardowskiego w Bochni. Dodała, że zwycięzców wyłoniło jury w składzie: Adrianna Biedrzyńska, Aleksandra Królik, Hanna Śleszyńska, Janusz Yanina Iwański, Maurycy Polaski i Jacek Zieliński.

Festiwalowe atrakcje

Koncert Skaldów był zwieńczeniem Finałowej Gali Laureatów, zorganizowanej 24 maja. Publiczność zgromadzona w Hali Widowiskowo-Sportowej podziwiała też najlepszych uczestników jedenastej edycji. Zostali oni wyłonieni po przesłuchaniach konkursowych, które odbyły się tego samego dnia. Świętą rozrywką przed częścią eliminacyjną był recital Hanny Śleszyńskiej.

Formę przygotowań do występów stanowiły dwudniowe warsztaty, przeprowadzone 22–23 maja. – Uczestnicy przyjeżdżają do nas z wybraną piosenką lub repertuarem. Dobieramy składy duetów integracyjnych, przy czym osoba zdrowa musi zaśpiewać to, co wybrała osoba z niepełnosprawnością. Przez dwa dni ćwiczą pod okiem trenerów i później widzimy efekty tej pracy – poinformowała Teresa Jaszczyńska.

Organizatorzy przygotowali atrakcje dla uczestników i widzów, w tym imprezy towarzyszące festiwalowi.

Integracja malowana dźwiękiem



Festiwal Piosenki „Integracja malowana dźwiękiem” odbywa się od 2008 r. Jego pomysłodawcą jest wicedyrektor SOSW Jerzy Turek. Początkowo była to impreza jednodniowa, pomyślana dla osób z województwa małopolskiego. Z czasem zmieniono formułę, zaczęły napływać zgłoszenia spoza regionu.

W tegorocznej edycji zaprezentowali się goście z zagranicy, którzy zostali docenieni przez jurorów. Zespół The Voices of Saarlouis z Niemiec wygrał w swojej kategorii. Z kolei duet Elena Badea i Denis-Georgiana Aperte otrzymał wyróżnienie za muzyczną prezentację folkloru rumuńskiego.

– Repertuar był zróżnicowany, nie wprowadzamy ograniczeń językowych, ponieważ chcemy rozwijać festiwal na skalę europejską. Jeśli ktoś ma talent, to tutaj może poćwiczyć z profesjonalistami i pokazać się przed szeroką publicznością. Często też młodzi ludzie przyjeżdżają do nas, żeby mieć kontakt z niepełnosprawnymi, potrzebują takich doświadczeń – poinformowała Teresa Jaszczyńska.

Dodała, że uczestnicy ponoszą jedynie koszty dojazdu do i z Bochni. Mają zagwarantowane bezpłatne wyżywienie i noclegi w Bursie Szkolnictwa Ponadgimnazjalnego. Jeśli ktoś chce mieszkać w wyższym standardzie, to może skorzystać z puli zarezerwowanych odpłatnych pokoi w miejscowych hotelach.

Organizatorzy wydadzą album wraz z filmem z tegorocznej edycji festiwalu, a jesienią rozpoczną przygotowania do przyszłorocznej imprezy. Nie chcą schodzić poniżej obecnego poziomu, zamierzają dodać coś nowego.



„Nasze Sprawy” zawsze towarzyszyły naszym sportowcom, zarówno paraolimpijczykom, jak i aspirującym do tego sportu. Dzięki rzetelnemu i obiektywnemu dziennikarstwu Magazyn świetnie wypełniał misję popularyzacji sportu otwartego na potrzeby naszego środowiska. Cieszy bardzo, że Wasza idea „Jesteśmy z Wami i wśród Was” odnosi się także do Sportu i za to serdecznie dziękujemy!

Ze sportowym pozdrowieniem
Romuald Schmidt
Prezes Start Poznań, Polski Związek Bocci

Festiwal talentów „Pod Kluczem”



Po raz kolejny młodzi artyści z niepełnosprawnością zachwycili nie tylko liczną publiczność, ale i profesjonalne jury. Tym razem w Mysłowicach, ponad 75-tysięcznym mieście na Śląsku, w granicach historycznej ziemi pszczyńskiej. Mieście nie za dużym, ale znanym, a nawet sławnym, a to za sprawą przede wszystkim kultowego dzisiaj zespołu Mysłowicz, no i wielu innych znakomitości aktorskich i sportowych. Miasto nazywane jest czasem „polskim Manchesterem”, ze względu na jego industrialny charakter i bogatą scenę rockową (podobnie jak w Manchesterze na przełomie lat 80. i 90. XX w.). Obok Mysłowicz pochodzą stąd zespoły muzyczne: Negatyw, Penny Lane, Lenny Valentino, Delons, Iowa Super Soccer, Korbówód, Milcz Serce, Mofoplan, Gutierrez i ConBrio.

W Mysłowicach odbywa się Festiwal Multimedialny Mediawave, a w latach 2006–2009 odbywał się także Off Festival (obecnie odbywa się w Katowicach). Od 2012 roku w Mysłowicach odbywa się również festiwal Alter-Fest – tyle wiadomości oficjalnych. Wynika z nich niezabicie, że mieszkańcy tej ziemi kochają dobrą muzykę i muzyków...

A widać to było doskonale podczas kolejnej, już 9. edycji Festiwalu Muzycznego „Pod Kluczem”, na który zaprosił 27 kwietnia myślowicki Zespół Szkół Specjalnych. Na dużej scenie sali widowiskowej Myślowickiego Ośrodka Kultury zaprezentowali się wykonawcy wyjątkowi i nietuzinkowi – osoby z niepełnosprawnością utalentowane muzycznie.

Gościem specjalnym festiwalu był zespół BAJ ze spektaklem *Deszczowy poranek*. Tworzą go uczniowie i opiekunowie ze Specjalnego Zespołu Szkolno-Przedшкольного „Szkoła Życia” w Rybniku.

– Wyjątkowość Festiwalu Muzycznego „Pod Kluczem” tkwi w nietuzinkowych wykonawcach, którzy jak w słowach piosenki Sound'n'Grace & Filipa Lato, potrafią na 100, nie na 5 procent żyć – powiedziała dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych im. Janusza Korczaka, otwierając festiwal. Wzięło w nim udział prawie 100 wykonawców, którzy pokazali na scenie, że potrafią cieszyć się muzyką, tańcem i śpiewem też... na 100 procent!

Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni. Jury natomiast wyłoniło zwycięzców trzech nagród głównych, w kategorii solista i zespół, których fundatorem był Urząd Miasta Mysłowice.

IKa, fot. organizatorzy

Integracja na scenie. Buławy od Lajkonika

Tekst i fot. Marcin Gazda

Mnóstwo pozytywnych emocji dostarczył XVI Przegląd Teatralno-Muzyczny „O Buławę Lajkonika”, który odbył się w terminie 17–20 kwietnia w Krakowie. Występy artystów z niepełnosprawnościami stały na wysokim poziomie. Na ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród trzeba poczekać do 9 czerwca.



Wspólna inicjatywa Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana oraz Urzędu Miasta Krakowa służy promowaniu talentów artystycznych. Regulamin zakłada udział nie tylko dzieci i młodzieży, ale też dorosłych z niepełnosprawnościami.

– To jest niby niszowe wydarzenie, ale niezwykle istotne i miasto przykłada do niego bardzo dużą wagę. Od początku wspieramy przegląd finansowo i organizacyjnie, a ponadto obserwujemy z wielką przyjemnością. Tu mamy autentyczną integrację, zespoły chcą się pokazać, widzimy też olbrzymie zaangażowanie rodziców i opiekunów. To jest nie do przecenienia – powiedział Bogdan Daśal, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych. Pierwszego dnia wszystkie występy obejrzała Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor nowego Biura ds. Osób Niepełnosprawnych. To jednostka w strukturach urzędu miasta funkcjonująca od 1 lutego br. Do jej zadań należy m.in. koordynowanie współpracy gminy z podmiotami działającymi na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnościami.



Scena bez barier

Program czterodniowego Przeglądu „O Buławę Lajkonika” był zróżnicowany, objął prezentacje wokalne, muzyczne i teatralne. Na scenie w sali teatralnej CM im. dr. H. Jordana swoje

talenty zaprezentowało ok. 250 osób. W grupie tej znaleźli się m.in. podopieczni Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych, Zespołów Szkół Specjalnych oraz Domu Pomocy Społecznej. Tradycyjnie już nie zabrakło grup z integracyjnych przedszkoli.

– Przegląd umożliwia osobom niepełnosprawnym wyjście z własnego środowiska i zaprezentowanie programów w innej scenarii. Są zespoły, które wracają do nas co dwa lata, a nawet co roku. Żyją przygotowaniami przez całą jesień i zimę, a wiosną prezentują z radością swoje programy. Tęczowy Teatr chwalił się nawet w materiale, że występuje na tej scenie już po raz trzynasty – poinformowała Małgorzata Surma z CM im. dr. H. Jordana, koordynator XVI Przeglądu „O Buławę Lajkonika”.

Finał w Bronowicach

– W tym roku zauważyliśmy niebywale wysoki poziom artystyczny zespołów. Doceniliśmy bardzo dobre przygotowanie i wiele udoskonaleń, ciekawych pomysłów zastosowanych w programach, strojach i dekoracjach – powiedziała Małgorzata Surma. Obrady jury były burzliwe. Większość wykonawców zostanie nagrodzona i wyróżniona w trzech kategoriach: teatralnej, muzycznej i przedszkolnej. Będą przyznane Wielkie, Duże i Średnie Buławy Lajkonika. Pozostali wykonawcy otrzymają dyplomy i słodkości. Na oficjalne ogłoszenie wyników trzeba jednak poczekać do 9 czerwca. Wtedy zostanie zorganizowany finał na obiektach Bronowianki.

30. urodziny to piękny jubileusz i wielkie święto. To czas podsumowań i wspomnień, refleksji nad lepszymi i gorszymi czasami. Jedno się nie zmieniło na przestrzeni lat – rzetelność, za którą ogromnie Państwa szanujemy i za którą dziękujemy.

Zuzanna Janaszek-Maciaszek
Prezes Fundacji
im. Doktora Piotra Janaszka
PODAJ DALEJ



To dzięki Państwa obecności i działalności osoby niepełnosprawne znalazły oparcie, pomoc i rzetelną informację, jak odnaleźć się w świecie, jak uporać się z problemami dnia codziennego. Jak nauczyć się żyć na nowo, z uśmiechem, pogodą ducha i pokorą. Na przekór wszystkim trudnościom życzymy Państwu optymizmu i satysfakcji ze swojej pracy.

Z wyrazami przyjaźni i szacunku
Dyrektor i Pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Siemianowicach Śląskich

Big-beatowy „Dotyk Dźwięku”

Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko

W piękne niedzielne popołudnie 27 maja, w ramach obchodów Dni Dąbrowy Górniczej, po raz 11. na estradzie w Parku Hallera wystąpili, zaproszeni przez Fundację „Wygrajmy Razem”, artyści z dysfunkcją wzroku z całej Polski. Koncert pod hasłem „Big-beatowy zawrót głowy” zapowiedzieli Karolina Żelichowska i Łukasz Baruch, czyli zarząd Fundacji.

Tegoroczny XI Ogólnopolski Przegląd Piosenki Osób Niewidomych „Dotyk Dźwięku” jak zawsze patronatem objął prezydent Dąbrowy Zbigniew Podraza, organizatorem był Pałac Kultury Zagłębia, a współorganizatorami Fundacja „Wygrajmy Razem” i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej (SOSW) w Dąbrowie Górniczej.

Koncert rozpoczął się piosenką Czesława Niemena *Zabawa w ciuciubabkę* w rewelacyjnym wykonaniu zespołu „Mezaliens” w składzie: Karolina Żelichowska, Łukasz Baruch, Iwona Zięba, Grzegorz Dowgiałło. I tak perfekcyjnie było już do końca prezentacji. Artystom podczas występów towarzyszył świetny zespół muzyczny ECHOTOWN, a Mezaliens Art wspomagał ich wokalnie w mistrzowskich chórkach i bezbłędnych, świeżych aranżacjach.

Tego nie da się opisać, to trzeba zobaczyć, usłyszeć! To była prawdziwa uczta muzyczna. Szalone lata 60. porwały do tańca i młodych, i starszych. Big-beat – muzyka tańca, ruchu, ekspresji – łączy pokolenia, wyzwala radość, empatię i poczucie ponadczasowej więzi... Koncert rozpoczęła jego najmłodsza wokalistka, Agatka Zięba, uczestniczka przedszkola przy SOSW, piosenką z repertuaru Urszuli: *Konik na biegunach*. Zaraz po niej wystąpił Kacper Cieślík, uczeń IV klasy szkoły podstawowej dąbrowskiej placówki. Wyśpiewał *Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał* – jeden z wielkich przebojów Skaldów.

Można powiedzieć, że dzięki tej parze młodych artystów wkroczyliśmy w lata 60. z rytmem, biglem i z uśmiechem. Z pewnością jeszcze nieraz o nich usłyszymy, bo SOSW w Dąbrowie Górniczej to prawdziwa kuźnia talentów i potrafi działać stymulująco na rozwój swych uzdolnionych wychowanków i uczniów. Krzysztof Wysocki z Bydgoszczy wyśpiewał pięknie, nastrojowe ballady – *Anna Maria* z repertuaru Czerwonych Gitar oraz przeboj Piotra Szczepanika *Goniąc kormorany*.



Wielki finał

Świetna, przebojowa Monika Młot z Przemyśla zachwycała swoją interpretacją piosenek Karin Stanek pt. *Malowana lala* i Ady Rusowicz *Nie pukaj do moich drzwi*.

Z kolei Agata Zakrzewska z Warszawy sięgnęła po repertuar zespołu Breakout z bardzo charakterystycznymi wokalistami Mirą Kubasińską i Stanisławem Guzkiem, który jednak indywidualnie zaistniał na estradzie już jako Stan Borys. Ich piosenką *A miałeś przyjść* i *To ziemia* nadała własny niepowtarzalny walor.

Powrót do żywiołowego big-beatu zapewnił następni wykonawcy z Krakowa: Monika Flaga, Agnieszka Łozińska, Karol Radwan i Adrian Wyka, tworzący zespół Fundacji Artystycznej „Cantito”. W ich interpretacji, lekkiej, zwiewnej i pełnej wyszukanych harmonii usłyszeliśmy *Pod papugami* Czesława Niemena i *Czarne Alibabę* Heleny Majdaniec. XI Przegląd „Dotyk Dźwięku” zakończył się świetnym występem Katarzyny Wachnik z Warszawy – doskonale znanej publiczności z poprzednich koncertów. Artystka wykonała współczesną piosenkę *Słepa miłość* z repertuaru Ani Rusowicz – córki słynnej Ady – nawiązującą i stylizowaną na bigbeatowe brzmienia lat 60. oraz przeboj Anny Jantar i Wagantów pt. *Co ja w tobie widziałam*.

Prawdziwy „gaz do dechy” nakazał Łukasz Baruch, zapowiadając prawdziwe trzęsienie ziemi, czyli słynny *Autostop* Karin Stanek i Czerwono-Czarnych, w rzeczywistości brawurowym wykonaniu zespołu Mezaliens Art. Był jeszcze wielki finał z udziałem wszystkich uczestników koncertu – splonęła stodoła!



Agatka Zięba



Kacper Cieślík

Oczywiście ta Niemenowska, która kłamrą spięła całe wydarzenie, rozpoczęte innym wielkim przebojem tego wybitnego artysty, debiutującego w okresie big-beatu.

Dąbrowski Przegląd Piosenki Osób Niewidomych „Dotyk Dźwięku” jest wysokiej rangi wydarzeniem kulturalnym, wykraczającym daleko poza jego regionalne granice. Od lat wzbogaca i uświetnia program obchodów Dni Dąbrowy Górniczej. Cieszy niezmiernie fakt, że z roku na rok ma coraz liczniejszą publiczność, która wybiera ten koncert spośród innych propozycji, ponieważ zarówno organizatorzy, jak i wykonawcy dają gwarancję dobrej zabawy, estetycznych przeżyć i wokально-muzycznych doznań na najwyższym poziomie... Mówiąc do zobaczenia za rok, jednocześnie podziękować należy przede wszystkim prawdziwemu spiritus movens tego estradowego majstersztyku – zespołowi Mezaliens Art, działającemu przy Fundacji „Wygrajmy Razem”, bo dzięki nim odkrywamy wciąż na nowo kolejne epoki zachwycającej historii naszej muzyki.

Co dalej, absolwencie?

Iwona Kucharska, fot autorka, Śl. O. PFRON

Śląski Oddział Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przy współpracy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego (SOSW) dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej 27 marca przeprowadził konferencję nt. „Współpraca w zakresie aktywizacji uczniów i absolwentów niepełnosprawnych”.

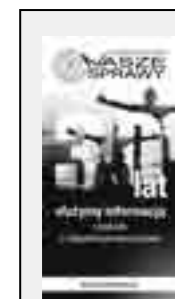
Gości przywitani Violetta Trzcina, dyrektor SOSW, oraz Jan Wroński, dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON. (fot. obok) Elżbieta Gęca, naczelnik UM w Dąbrowie Górniczej, przeczytała list prezydenta Dąbrowy Górniczej z życzeniami owocnych obrad. O zasadach funkcjonowania SOSW i Zespołów Szkół Specjalnych (ZSS) w województwie śląskim mówiła przedstawicielka Kuratorium Oświaty w Katowicach. Z badaniami ankietowymi dotyczącymi sytuacji tych placówek zapoznana zebranych Teresa Sączuk ze Śląskiego Oddziału PFRON.

Nowoczesne narzędzia edukacyjne przedstawiła Aleksandra E. Adamczyk z Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej (CI-NiBA) Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Natomiast w prezentacji na temat „Możliwości skorzystania z Programu Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji, szkoleń młodzieży, sportu na lata 2014-2020 Erasmus+” z dużym zaangażowaniem scharakteryzowała je Aleksandra Fijałkowska, koordynator programu Erasmus+. Przystępnie i z dużym wyczuciem Gabriela Knapik ze Śląskiego Oddziału PFRON omówiła zadania funduszu w dziedzinie rehabilitacji i aktywizacji osób z niepełnosprawnością, a dobre praktyki stosowane w SOSW w Dąbrowie Górniczej opisała wicedyrektor ośrodka, Elżbieta Chycka.

Podsumowaniem konferencji był nad wyraz ożywiony panel dyskusyjny, w którym tematem wiążącym były problemy związane z zatrudnieniem absolwentów ww. placówek oświatowych. Po zakończeniu nauki absolwenci tych placówek nie mają już możliwości kształcenia się i doskonalenia. – To są jakby dwa odrębne światy – edukacja a dalsze działania, które mogą się



zakończyć w DPS-ach – powiedziała dyrektor Violetta Trzcina. Wiele osób wskazywało na konieczność przeprowadzenia zmian w sposobie i formach działania DPS-ów. Uczestnicy dyskusji wielokrotnie podkreślali, że rodzice dzieci z niepełnosprawnością martwią się, co z nimi będzie po ukończeniu szkoły. Nie znajdując pracy ani innych form wsparcia, są pozostawione samym sobie i cały wysiłek edukacyjny idzie na marne. Problemem jest znacznie więcej, jak choćby potrzeba nowych, zróżnicowanych form wspierania absolwentów z niepełnosprawnością. Wszyscy uczestnicy byli zgodni co do tego, że potrzebne są dalsze konstruktywne spotkania i szeroka współpraca różnych podmiotów w zakresie aktywizacji uczniów i absolwentów z niepełnosprawnością. Spotkanie zakończyło zwiedzanie znakomicie wyposażonego ośrodka. ■



Dzięki Waszemu zaangażowaniu powstało w Polsce coś wyjątkowego i niezwykłego – Magazyn Informacyjny „Nasze Sprawy”. Daliście szansę osobom niepełnosprawnym zaistnieć w wielu sferach naszego życia. Pokazaliście, że można żyć inaczej, cieszyć się z każdej chwili i być potrzebnym, a nam, że warto pomagać innym.

Serdeczne gratulacje i słowa najwyższego uznania.

W imieniu własnym i członków

Centrum Rehabilitacji im. ks. Bpa Jana Chrapka
Krystyna Grabowska

O kształceniu uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar jeszcze w listopadzie ub.r. wystąpił do minister edukacji narodowej o doprecyzowanie terminu „najbliższa szkoła”. Wiele samorządów bowiem uważa, że dotyczy on odległości w sensie geograficznym, a nie określa placówki, która zapewni kształcenie dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, a więc pełniej realizuje ideę edukacji włączającej.

Zdaniem MEN upowszechnianie tej koncepcji to zadanie resortu oświaty w najbliższej perspektywie. Nad opracowaniem propozycji nowych rozwiązań systemowych lub modyfikacji rozwiązań obowiązujących w zakresie kształcenia dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi pracuje powołany do tego celu zespół. Zakończenie jego prac przewiduje się na rok 2019.

– Ośrodek Rozwoju Edukacji realizuje – od kwietnia 2016 r. do marca 2018 r. – projekt, służący opracowaniu i upowszechnianiu narzędzi diagnostycznych do prowadzenia diagnozy psychologiczno-pedagogicznej oraz funkcjonowania poradni dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Zaś podstawą udzielania wsparcia i rozpoznania potrzeb ucznia będzie diagnoza funkcjonowania dziecka, a nie rozpoznanie medyczne czy określenie rodzaju niepełnosprawności – skomentowała Anna Ostrowska, rzeczniczka MEN.

Warto przypomnieć, że od września 2017 roku obowiązują nowe przepisy rozporządzenia ministra edukacji dotyczące orzeczeń i opinii wydawanych przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne. 1 września 2018 roku wejdą natomiast nowe przepisy w zakresie zatrudniania specjalistów w tychże poradniach oraz szkołach, przedszkolach i innych placówkach, uwzględniające realizowane przez nich zadania oraz regulujące ich tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć, tzw. pensum.

Oprac. Ika

Do jakiej szkoły z białą laską?

Tekst i fot. Karolina Kasprzak

Wyplatanie z wikliny, strzelectwo laserowe dla niewidomych, zajęcia z robotyki, uczestnictwo w spotkaniach oraz rajdach turystycznych 89 Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej Nieprzetartego Szlaku „Dreptacze”, zajęcia muzyczne i w pracowni garncarskiej, dyskusyjny klub filmowy, szeroka oferta zajęć rewalidacyjnych.

Ponadto indywidualny program rehabilitacyjno-terapeutyczny dla każdego dziecka. W tej placówce nikt się nie nudzi. Mowa o Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku w Owińskach w powiecie poznańskim.

Nauczyciele, rodzice i kandydaci na uczniów zapoznali się z działalnością Ośrodka 17 marca podczas „Drzwi otwartych”, które organizowane są dorocznie. Można było porozmawiać z nauczycielami i specjalistami z dziedziny tyflopedagogiki oraz zobaczyć, jak uczniowie mogą doskonalić talenty.

SOSW w Owińskach funkcjonuje od ponad 70 lat. Kształciło się w nim kilka pokoleń. Wiele niewidomych i słabowidzących odkryło w tej placówce swoje młodzieńcze pasje, poznało smak niezależnego życia, z dala od rodzinnego domu. Wiele także doświadczyło porażek, ale przecież i one

muszą się człowiekowi przytrafić, by mógł dążyć do większej samodzielności. Jakaż to radość, kiedy wreszcie, bez konieczności podejmowania kilku prób, udaje się założyć but na właściwą nogę, wyprasować ubranie, przygotować posiłek, bez pomocy osoby trzeciej pójść do sklepu po codzienne sprawunki, zrobić je i wrócić!

W Ośrodku od września 2000 roku funkcjonuje zespół wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka. Zespół obejmuje opieką dzieci z dysfunkcjami wzroku (niewidome i słabowidzące) oraz ze złożoną niepełnosprawnością, od urodzenia do chwili podjęcia nauki szkolnej. Jest szkoła podstawowa, liceum, branżowa szkoła I stopnia i szkoła przysposabiająca do pracy. Zaletą jest kształcenie w małych klasach, dzięki czemu nauczyciel jest w stanie poświęcić więcej uwagi każdemu dziecku.

Wielu rodziców zastanawia się, do jakiej szkoły posłać dziecko z białą laską. Szkoły integracyjne, czyli tak zwane ogólnodostępne, zazwyczaj okazują się nietrafioną decyzją, szczególnie gdy dziecko wymaga szczególnej uwagi i troski. Nauczyciele „gonią” z materiałem, zapominając, że w klasie jest dziecko z niepełnosprawnością. Jeszcze gorzej, kiedy niepełnosprawności ucznia i jego potrzebach z niej wynikających wiedzą niewiele albo nic, a to się zdarza. Lepiej od razu rozsądnie wybrać niż narazić dziecko (i siebie) na stres.



W Owińskach dzieci mogą rozwijać swoje zdolności w wielu obszarach – m.in. językowym, matematycznym, muzycznym, plastycznym, ekologicznym, turystycznym, sportowym. Jest szereg zajęć o charakterze rewalidacyjnym – np. nauka brajla, orientacja przestrzenna, terapia widzenia, rehabilitacja ruchowa, gimnastyka korekcyjna i inne. Dzieci spoza regionu mogą mieszkać w internacie, co uczy nie tylko samodzielności, ale i pomaga budować relacje z rówieśnikami.

Po ukończeniu szkoły podstawowej wychowankowie mogą kontynuować naukę w szkole zawodowej kształcącej w zawodzie tapicera, kucharza i koszykarza-plecionkarza. Młodzież ucząca się w liceum ogólnokształcącym po zakończeniu trzyletniej nauki ma egzamin maturalny w pełni przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Ośrodek współpracuje z wieloma instytucjami i organizacjami, odwiedza go mnóstwo gości z zagranicy. Więcej informacji oraz dane kontaktowe: www.niewidomi.edu.pl.

Niewidomi mają atlas świata

Z inicjatywy Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii (GUGiK) przygotowano „Atlas świata dla niewidomych i niedowidzących”. Został on opracowany przy ścisłej współpracy z PZN oraz pedagogami.

Atlas składa się z zebranych w teczce plansz z 38 mapami podzielonym na dwie części tematyczne. Pierwsza poświęcona jest zagadnieniom przyrodniczym oraz społeczno-gospodarczym w ujęciu globalnym. Część druga to przegląd regionów, na który składają się mapy przedstawiające rzeźbę terenu oraz podział polityczny kontynentów. Do zestawu dołączono płytę CD zawierającą opisy wszystkich map, metodykę ich czytania.

19 lutego Grażyna Kierznowska główny geodeta kraju przekazała 25 atlasów Łódzkiemu oddziałowi Polskiego Związku Niewidomych (PZN).

Wcześniej 200 egzemplarzy trafiło do siedzib PZN w całym kraju, bibliotek, fundacji i instytucji działających na rzecz osób z dysfunkcją narządu wzroku.

GUGiK w przyszłości chciałby wydać podobną publikację dotyczącą Polski.

kat

Jak uzdrowić zdrowie?

Polacy nie oceaniają pozytywnie publicznej służby zdrowia i działań Ministerstwa Zdrowia. Za dużo biurokracji, za mało specjalistów – to podstawowe jej mankamenty.

Co zrobić, aby uzdrowić tę sytuację, by poprawić stan służby zdrowia w Polsce? Przede wszystkim należy zwiększyć nakłady na opiekę zdrowotną do 6,8 proc. PKB bez podnoszenia podatków – uważa duża część społeczeństwa. Poza tym należy podwyższyć wynagrodzenia lekarzy i w sposób systemowy zadbać, by nie wyjeżdżali do pracy za granicę, oraz zoptymalizować i usprawnić działanie publicznej służby zdrowia w ramach obecnych nakładów. Coraz większa liczba osób nie wierzy bowiem, że zwiększenie nakładów bez poważnych zmian organizacyjnych może cokolwiek zmienić!

To są konstatacje wyników sondażu przeprowadzonego dla serwisu ciekaweliczby.pl na temat postaw Polaków wobec systemu ochrony zdrowia w styczniu br., na ogólnopolskiej próbie osób od 18 lat wzwyż. Według danych tego sondażu już niemal 50 proc. rodaków – w ostatnim roku – korzystało z prywatnej opieki zdrowotnej, w tym z pomocy specjalisty 52–54 proc.

Na wizytę u specjalisty w ramach NFZ trzeba czekać kilka tygodni do kilku miesięcy. Bardzo wyraźnie w ostatnim czasie wzrosło zapotrzebowanie na pomoc psychiatryczną, a dramatycznie niewielka liczba psychiatrów nie poprawi sytuacji w najbliższym czasie.

Długie kolejki do psychiatrów to zagrożenie zdrowia i życia

Kilka miesięcy oczekiwania na wizytę u psychiatry, to za długo dla osoby z zaburzeniami psychicznymi. Chorzy cierpiący np. z powodu myśli samobójczych nie mogą czekać na leczenie w ramach NFZ, bo taka pomoc jest im potrzebna od zaraz! Udzielona w porę – może zapobiec dramatowi!

Statystyki policyjne alarmują, że w wyniku śmierci samobójczej ginie u nas więcej osób niż w wypadkach drogowych. Dane są zatrważające: w 2016 roku odebrało sobie życie 5605 Polaków, a 9861 podjęło próby samobójcze.

Powody są różne. Bardzo często jest to depresja dotykająca coraz większej liczby osób w różnym wieku, różnych zawodów, pozycji społecznych, o różnym wykształceniu, stanie zdrowia itp. W styczniu br. podczas spotkania w Warszawie lekarzy specjalistów tej dziedziny z dziennikarzami mówił o tym dr Sławomir Murawiec z Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Wskazywał, że przejawem depresji u mężczyzn może być agresja, impulsywność i pracołhoizm – z czego rzadko zdajemy sobie sprawę.

Do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego z apelem o osobiste zainteresowanie się problemami psychiatrycznej opieki zdrowotnej zwrócił się także rzecznik praw pacjenta (RPP) Bartłomiej Chmielowiec.

„Należy podkreślić – zaznaczył – że aktualna sytuacja w opiece psychiatrycznej zagraża utrzymaniu na odpowiednim poziomie dostępności do świadczeń gwarantowanych w omawianym rodzaju. Opanowanie kryzysu – na który uwagę zwracają również: konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii, konsultant w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży oraz właściwi konsultanci wojewódzcy – wymaga podjęcia pilnych działań o charakterze organizacyjnym i systemowym”. Według RPP z przeprowadzonych badań wynika, że u prawie jednej czwartej badanych w wieku 18–64 lata występują jakieś formy zaburzeń – stąd tak wielka liczba samobójstw! To dramat dla chorych, ale także ich bliskich i rodzin, a ponadto rosnące koszty społeczne i ekonomiczne.

Niestety wciąż mało zainteresowanie psychiatrią wśród lekarzy i wciąż rażące niedoinwestowanie tej dziedziny w ramach opieki zdrowotnej – przestarzała infrastruktura, budynki szpitali (w większości) nawet sprzed ponad 100 lat – nie napawają optymizmem.

Tym bardziej, że w przeliczeniu liczby psychiatrów na liczbę mieszkańców Polska jest na przedostatnim miejscu w Unii Europejskiej (za nami jest tylko Bułgaria). Na 1 mln ludności mamy zaledwie 90 psychiatrów. W innych krajach jest ich ponad 200. Na leczenie psychiatryczne przeznaczamy zaledwie 3,4 proc. budżetu służby zdrowia, a średnia w UE to prawie 6 proc.

„Zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka, ochrona osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków państwa” – stwierdził w piśmie do ministra zdrowia rzecznik praw pacjenta. Wydaje się, że zasadnym jest także postulat o dokonanie weryfikacji taryfy dla opieki psychiatrycznej realizowanej w warunkach stacjonarnych, ponieważ w opinii RPP świadczenia te są niedoszacowane, a niestety plan na rok 2018 nie przewiduje ustalenia taryf dla świadczeń psychiatrycznych. I to należy zmienić. Problem zaburzeń psychicznych dotyka aż 6 milionów Polaków, działania „uzdrawiające” powinny mieć zatem charakter systemowy i praktycznie... od zaraz.

IKa

Psychiatrzy dziecięcy potrzebni od zaraz

Rzecznik praw dziecka (RPD) Marek Michalak alarmuje, że psychiatria dziecięca jest w poważnym kryzysie. Lekarzy jest o wiele za mało, a liczba małoletnich pacjentów potrzebujących psychiatrycznego wsparcia ciągle rośnie.

Zaburzenia psychiczne dotyczą ok. 400 tys. (!) dzieci w Polsce. Psychiatrów jest ok. 400, to znaczy, że jeden lekarz psychiatra jest dostępny dla tysiąca potrzebujących jego wsparcia dzieci. To ogromna liczba. Dodajmy, że wsparcia potrzebują też placówki pomocy psychologicznej, a przede wszystkim szpitale, które powinny być przyjazne młodym pacjentom i nowoczesnie wyposażone. A tak niestety nie jest.

Szwankuje cały system wsparcia psychologicznego. Coraz większa liczba młodocianych pacjentów jest – a raczej powinna być – hospitalizowanych, ponieważ są w stanie zagrożenia życia. Taka diagnoza w psychiatrii zazwyczaj oznacza tendencje samobójcze, samo-okałeczenie itp. Jednak liczba tych pacjentów znacznie przekracza liczbę łóżek na oddziałach psychiatrycznych...

W tak złej kondycji polska psychiatria jeszcze nie była. Niestety zbyt wielu pacjentów nie otrzymuje koniecznej terapii. Sytuacja wymaga nie tylko systemowej, długotrwałej strategii, ale przede wszystkim natychmiastowych działań.

Kierownik Kliniki Psychiatrii Wieku Rozwojowego WUM, prof. Tadeusz Wolańczyk, uważa, że powinno się przyspieszyć ujednoczenie oddziaływań w systemie edukacji i pomocy społecznej. Jak wyjaśnił, chodzi o to, by wykształcić grupę osób: psychologów klinicznych, psychoterapeutów, którzy zaczną pracować w systemie oświaty i systemie pomocy społecznej, a to mogłoby zapobiec hospitalizacji najmłodszych.

Na łamach i w portalu „NS” pisaliśmy o tym już wielokrotnie. Ten problem narasta od wielu lat. Czas, by wreszcie go zobaczyć i przestrzec wszystkich, że kryzys psychiczny może dotknąć każdego z nas. Specjalistyczna pomoc udzielona w porę uchroni nas przed rozwojem choroby, może wręcz uratować życie.

sza, fot. pixabay.com

Podstępna jaskra, ale jest nadzieja

Szacuje się, że z powodu jaskry cierpi na świecie około 70 milionów ludzi. To podstępna choroba przebiegająca we wczesnych stadiach zupełnie bezobjawowo. Powoduje powolną nieodwracalną utratę obwodowych części pola widzenia. W Polsce ten problem dotyczy około 700 tys. osób. Wiele z nich przez długie lata w ogóle o tym nie wie.

Każdy powyżej 40. roku życia powinien przejść badania przesiewowe w kierunku jaskry, a przynajmniej badania ciśnienia wewnątrzgałkowego. Szczególnie dbać o to powinni chorzy na cukrzycę, choroby sercowo-naczyniowe, z wysoką krótkowzrocznością lub nadwzrocznością oraz osoby, u których występowała jaskra w rodzinie. Odbywający się w dniach 11 do 17 marca w Katowicach „Światowy Tydzień Jaskry” był ku temu doskonałą okazją. Badania przeprowadzono w ramach akcji „Polscy Okuliści kontra Jaskra”, organizowanej przez Polskie Towarzystwo Okulistyczne.

W walce z tą chorobą należy przede wszystkim, wykorzystując wszelkie dostępne metody, obniżyć wysokie ciśnienie wewnątrzgałkowe, bo to właśnie ono jest głównym czynnikiem ryzyka zachorowania na jaskrę. Wciąż jednak nie ma skutecznych metod jej zapobiegania, brakuje terapii przyczynowych.

Naukowcy ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego (SUM) w Katowicach pracują nad nową metodą leczenia tej przewlekłej, neurodegradacyjnej choroby, która powoduje obumieranie komórek zwojowych siatkówki, czyli nieodwracalne uszkodzenie widzenia, aż do całkowitej utraty wzroku. Zahamować obumieranie tych komórek – w przebiegu jaskry – a nawet pobudzić ich regenerację może białko regulatorowe o nazwie HuR, zwane też białkiem nieśmiertelności, które występuje w komórkach zwojowych siatkówki – uważają uczestnicy zespołu badaczy z SUM.

– Z wykorzystaniem najnowszych metod inżynierii genetycznej dostarczamy więc do oka dodatkowy gen, który odpowiada za produkcję białka HuR, aby zwiększyć jego zawartość w komórkach zwojowych siatkówki. Robimy to za pomocą iniekcji do ciała szklistego gałki ocznej – tłumaczy dr Adrian Smezdowski, kierujący tym zespołem. Pozytywne wyniki badań przeprowadzanych na zwierzętach stwarzają możliwość przeniesienia tej technologii do warunków klinicznych i w realnym czasie kilku lat rozpoczęcia jej u ludzi.

Naukowcy pozyskali z Narodowego Centrum Nauki grant na lata 2018–2021 w wysokości prawie 1,2 mln zł, na projekt dotyczący badania tej eksperymentalnej terapii. Będzie on realizowany w Katedrze Fizjologii w Katowicach.

kat

To nie cud – to nowe technologie!

SM, czyli stwardnienie rozsiane, to zapaalna choroba uszkadzająca centralny układ nerwowy – mózg i rdzeń kręgowy. Jest to choroba autoagresywna – układ odporności błędnie atakuje i niszczy własne tkanki organizmu. Niszczy mielinę – strukturę ochraniającą włókna nerwowe. W wyniku jej uszkodzenia zakłóceniu ulegają sygnały nerwowe i pojawiają się objawy neurologiczne.

Zaburzenia widzenia, czucia, drętwienie dłoni, zawroty głowy i zaburzenia równowagi, przewlekłe zmęczenie – to najbardziej charakterystyczne objawy SM. Bardzo często prowadzi do niepełnosprawności, szczególnie gdy jest źle leczone. Obecnie stosowana jest przede wszystkim farmakologia, pomagająca w tzw. rzutowo-remisyjnej postaci choroby. Ale to wciąż za mało. Poszukiwania innej metody leczenia po wielu latach badań doprowadziły polskich naukowców do opracowania terapii z wykorzystaniem komórek własnego szpiku kostnego pacjenta chorego na SM, w innowacyjny, zupełnie inny sposób niż dotychczas. Nowe światło i nadzieja dla chorych na SM?

Komórki macierzyste po pobraniu od pacjenta nie są namrażane w laboratorium, zostają wybrane spośród wszystkich komórek szpiku kostnego bardzo dokładnie i w ściśle określonych proporcjach, co umożliwia wysoce efektywną terapię.

Po jednorazowym podaniu komórek czerem pacjentom z zaawansowaną postacią choroby obserwowano ich przez dwa lata oraz poddano ich dodatkowej obserwacji po trzech latach. Rezultaty były bardziej niż zadowalające. Jeden z głównych badaczy zajmujących się rozwojem tej terapii,

neurolog prof. Andrzej Klimek, stwierdził, że w jego ocenie uzyskano bardzo dobre rezultaty. Potwierdziły to badania rezonansowe mózgow pacjentów. U wszystkich osób nastąpiła znaczna poprawa stanu neurologicznego, bez jakichkolwiek niepożądanych działań ubocznych.

O nowej terapii, która jest własnością firmy Luna Laboratory, poinformowano na spotkaniu prasowym 16 maja w Warszawie. Obok lekarzy terapeutów wypowiedzieli się także pacjenci, u których zastosowano autotransfer komórek macierzystych szpiku kostnego. Prezentowali dobroczynne działanie terapii na swoim przykładzie.

– Ja w ogóle życia nie prowadziłam, miałam problemy z przełykaniem, z chodzeniem, nie widziałam pół roku – powiedziała Maria Mańkowska, prezes Włocławskiego Towarzystwa Chorych na Stwardnienie Rozsiane. – W tej chwili zajmuję się wnukami, moimi rodzicami, prowadzę zupełnie inne życie, pracuję zawodowo (...) jestem w stanie jeździć samochodem i na rowerze... Dzisiaj czuję, że żyję!

Prezes Luna Laboratory Sp z o.o. Wioletta Zdańska poinformowała, że firma ma pozytywną opinię Europejskiej Agencji Leków o możliwości prowadzenia terapii z użyciem komórek macierzystych i została dopuszczona do tzw. włączenia szpitalnego. W praktyce oznacza to możliwość stosowania terapii skierowanej do konkretnego pacjenta.

Aktualnie firma ubiega się o decyzję Ministerstwa Zdrowia na prowadzenie tej terapii.

IKa, fot. pixabay.com



Wasza aktywność i praca na rzecz osób z niepełnosprawnościami stanowi ogromny wkład w ideę integracji i popularyzowania osiągnięć środowiska, które dzięki Wam może przedstawiać swą różnorodność, kreatywność oraz oczekiwania i problemy.

Cieszę się, że mam zaszczyt i przyjemność współpracować z Wami, co daje mi niezaprzeczone poczucie dumy i satysfakcji, że jestem częścią Zespołu, dla którego profesjonalizm, uczciwość, bezstronność oraz zwyczajna życzliwość to wartości, bez których nie da się istnieć ani na łamach, ani w życiu. Dużo dobrego!

Z wyrazami podziwu i szacunku,

Lilla Latus

Joanna Mazur z przewodnikiem Michałem Stawickim z tytułem Niepełnosprawnego Sportowca 2017 roku

83. plebiscyt „Przeglądu Sportowego” rozstrzygnięto jak zawsze z początkiem roku. Tym razem na podium sportu paraolimpijskiego stanęła „królowa sportu”, lekkoatletyka.

Joanna Mazur i jej przewodnik Michał Stawicki na lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata w Londynie zgarnęli komplet medali: złoto na 1500 m, srebro na 800 m oraz brąz na 400 m. Ich złoty bieg na 1500 m bił rekordy odsłon na YouTube - blisko 20 tysięcy.

– Czuję się bardzo wyjątkowo, bo jesteśmy tu wspólnie z Michałem – powiedziała Joanna Mazur tuż po odebraniu statuetki. – Cieszymy się, że sport osób niepełnosprawnych w takim plebiscycie jest zauważany i doceniany, bo nasza praca jest taka sama jak pełnosprawnych sportowców.

Michał Stawicki tuż po odebraniu statuetki nie krył swojego szczęścia i wzruszenia. – Gdyby mnie dopuścili do głosu, to podziękowałbym Joasi. Jako dziecko oglądałem w telewizji gale mistrzów sportu, chciałem w nich uczestniczyć, marzyłem o tym, ale o odebraniu statuetki nawet nie śniłem. Jednak marzenia się spełniają. Teraz to jest taki sen na jawie. Dziękuję jeszcze mojej mamie i dziewczynie, bo 270 dni obozowych w roku to moja nieustanna nieobecność.

Statuetkę Joannie Mazur i Michałowi Stawickiemu wręczyła dyrektor programowa Telewizji Polsat Nina Terentiew, która podkreśliła, że walka laureatów o złoto zrobiła na niej niezwykle wrażenie.

Rozmowę z laureatami plebiscytu przedstawimy w najbliższym wydaniu „NS”.

pr

Prosimy o przyjęcie gratulacji oraz wyrazów najwyższego uznania za merytoryczne i kompetentne budowanie świadomości na temat niepełnosprawności w Polsce oraz gwarantowanie dostępu do bieżących informacji.

„Nasze Sprawy” są realnym odzwierciedleniem rzetelnego i obiektywnego dziennikarstwa oraz prawdziwym kompendium wiedzy dla środowiska niepełnosprawnych.

Zespół Avalon Extreme

Podwójne złoto szermierczych drużyn!

Zawody Pucharu Świata w szermierce na wózkach, które odbywały się 17–19 lutego w węgierskim Eger, zakończone sukcesem! Polska drużyna mężczyzn we florecie w składzie Dariusz Pender, Michał Nalewajek, Rafał Ziomek i Jacek Gaworski wywalczyła złote medale!

Wogóle jest się z czego cieszyć. Nasi reprezentanci wracają do kraju z pięcioma krążkami. Grzegorz Pluta sięgnął po srebro w szabli, a Adrian Castro, w tej samej broni, po brąz. Pierwszego dnia zawodów brązowe medale wywalczyli Marta Fidrych (szpada) i Dariusz Pender (florety). Krótko mówiąc – spisali się na piątkę!

Niemniej wspaniale zaprezentowali się polscy szermierze na wózkach na Pucharze Świata w Montrealu w końcówce kwietnia. Złoto i trzy razy brąz to imponujący dorobek!

Medalowy dorobek otworzył Michał Nalewajek, stając na najniższym stopniu podium w zmaganiach florecistów kategorii A. W jego ślady poszli wyraźnie zmotywowani Norbert Całka (szpada, kat. A) i Grzegorz Lewonowski (szpada, kat. B), którzy do dorobku białoczerwonych dołożyli kolejne brązowe krążki.



Najtrudniejszy i najszczęśliwszy był ostatni dzień zmagania. Wyżej wymienieni zawodnicy (wszyscy IKS AWF Warszawa) wywalczyli złoto w zmaganiach drużynowych w szpadzie, w finale sensacyjnie pokonując 45:42 Francję! Na najniższym stopniu podium stanęła Tajlandia.

W Kanadzie o medale walczyli reprezentanci 15 krajów. Poziom był wysoki, mimo, że brakowało kilku czołowych drużyn (Rosji, Włoch, Ukrainy czy Chin).

pr, fot. Sebastian Koziejowski

Na szlaku

Tekst i fot. Marcin Gazda

Z Piotrem Pogonem spotkaliśmy się w lutym. Wyznał wówczas, że w maju wyruszy na Denali (6190 m n.p.m.), najwyższy szczyt Ameryki Północnej. Dla pięćdziesięciolatka będzie to kolejne wyzwanie w planie zdobycia Korony Ziemi. Krakowianin pokazuje, jak podnosić się po bolesnych upadkach. Wpływ na to mają „onkologiczne ADHD” i zamiłowanie do pomagania innym.

To będzie jedna z najtrudniejszych wypraw dla Piotra Pogona. – Borykam się z problemami zdrowotnymi i PESEL też niosę ze sobą. O Denali myślę od 2014 r. Z jednej strony to tylko 6190 m n.p.m., ale masyw ma potężną deniwelację, ciśnienie odpowiadające 7500 m n.p.m., ekstremalne temperatury na Alasce i desantowanie z awionetki w dużej odległości od Base Campu. Pobyt w górach jest zaplanowany na 16 dni – mówi.

Jego towarzyszami będą Bogdan Bednarz oraz Paweł Ząbek. Obaj mają na koncie wiele wypraw wysokogórskich. Pierwszy z nich jest ratownikiem Beskidzkiej Grupy GOPR, drugi prezesem Klubu Wysokogórskiego w Białym Białym. Wsparcie w charakterze sponsora głównego zapewni ERGO.

Latem ubiegłego roku Piotr Pogon rozpoczął przygotowania do wyprawy. Wówczas sporo jeździł na rowerze, pokonał m.in. trasę o długości 210 km wokół Tatr. W ostatnich tygodniach nacisk położony jest na bieganie, pływanie, wędrówki górskie i jazdę na nartach. W ramach treningu ekipa weszła na Klimczok i Błatnią, zaliczyła też wyjście i zjazd skiturowy z Pilska w ciężkich warunkach atmosferycznych.

Wkrótce Piotr Pogon weźmie udział w maratonie na Kilimandżaro w Tanzanii. Choć bieganie jest jedną z jego pasji, to nie wie, czy wystartuje na pełnym dystansie. W różnych zawodach przebiegł już ok. 3,5 tys. km, zbierając przy tym środki na potrzebujących. W 2012 r. jako pierwszy na świecie człowiek bez płuca ukończył zawody triathlonowe serii Ironman (pływanie – 3,86 km, jazda na rowerze – 180,2 km oraz maraton – 42,195 km), startując w Kalmarze (Szwecja). 2 lata później powtórzył swój wyczyn w Zurychu.

życia. Czas na Denali

– Teraz jest promowany człowiek zwycięski i fit, bez ograniczeń, a my upadanie mamy wpisane w swoje życie, o czym się nie mówi. Wielu ludzi nie wykorzystuje tego, żeby dokonać zmian. Mam tytuł Ironmana, ale nie jestem człowiekiem ze stali! Borykam się jak każdy z codziennymi problemami osobistymi i zawodowymi – opisuje.

Przed jedną z wcześniejszych wypraw górskich trenował, jeżdżąc na rowerze z Krakowa do Zawoi. W odpowiedzi na swoje narzekania usłyszał słowa drwała. Stwierdził on, że problemy są jak węzłki na powrozie naszego życia. Jeśli ktoś chce się po nim tylko ślizgać, to go strasznie tylek zabol. Jeżeli jest mądry, to każdy węzełek wykorzysta, żeby wyżej wejść ku Bogu.

Sens upadania

Piotr Pogon przedstawia się jako zwykły facet z niezwykłym życiorysem. W 1984 r. zdiagnozowano u niego w gardle guza wielkości śliwki. Po jednym z badań nastąpiła śmierć kliniczna. Później studia, małżeństwo i stopniowa stabilizacja. Jednak w 1991 r. przypomniła o sobie choroba nowotworowa. Tym razem przerzut na płuco. Lekarze wycieli je i nie dawali szans na normalne życie.

Krakowianin był zrozpaczony, ale kilka dni po wyjściu ze szpitala przejechał 40 km na rowerze. Reakcja organizmu na wysiłek? W trakcie jazdy krwawienie, później wymioty oraz długi sen. Po przebudzeniu zrozumiał, że będzie w stanie normalnie żyć. Zaczął żyć każdą chwilą, włączyło się u niego „onkologiczne ADHD”.

Rozwijał firmę, która specjalizowała się w wykonywaniu nadruków na porcelanie i kubkach. Szybko się bogacił, ale wiele zmieniła śmierć starszego brata w 2000 r. Wkrótce zaczęły się problemy w biznesie i rodzinie. Do tego w 2004 r. zdiagnozowano nowotwór, tym razem na czole. W krótkim okresie stracił dom, pracę i rodzinę, został bezdomnym.

– Byłem bogatym człowiekiem i spadłem na pysk w sposób niezawiniony. Chodziłem do łaźni przy ul. Kościuszki, gdzie usłyszałem, żebym poszedł do Anny Dymnej i poprosił o pracę. Otrzymałem szansę, nieduże pieniądze i zatrudnienie jako terapeuta osób z upośledzeniami umysłowymi. Dźwignąłem się dzięki tym słabym, dysfunkcyjnym ludziom.

Myślę, że to był strzał życia – wspomina. Właśnie w Fundacji Anny Dymnej Mimo Wszystko pojawił się pomysł wyprawy na Kilimandżaro (5895 m n.p.m.). Większość środków na nią pomógł zebrać Piotr Pogon. Wtedy uruchomił się w nim fundraisingowy „zwierzak”.

Górskie królestwo

W 2008 r. Piotr Pogon zdobył pierwszy ze szczytów Korony Ziemi. Wówczas był koordynatorem projektu „Každy ma swoje Kilimandżaro”. W jego ramach 9 osób z różnymi niepełnosprawnościami wyruszyło na najwyższy szczyt Afryki. 5 z nich tam dotarło.

– Zapłaciliśmy dużą cenę za brak doświadczenia wysokogórskiego. Pierwszy atak choroby wysokościowej można porównać przekornie do potrójnego kaca po weselu w Murzaszchlu. Strasznie człowiek cierpi, to skrajny wysiłek. Jednak przetarliśmy szlaki, do 2008 r. mało kto słyszał o wspinających się osobach niepełnosprawnych, a później to eksplodowało – opowiada. Na Kilimandżaro powrócił jeszcze w 2011 r.

Wcześniej, bo w 2009 r., zdobył Elbrus (5642 m n.p.m.). W wyprawie towarzyszyli mu m.in. niewidomy Łukasz Żelechowski oraz Jan Mela, z którymi był na Kilimandżaro, o czym wówczas informowaliśmy na naszych łamach. Na Kaukazie przekonał się, co oznacza załamanie pogody i zmagania z naturą. Czuł się bezsilny na nartach skiturowych i z dużym plecakiem, kiedy wiatr ciskał nim o skały.

Tam też doświadczył uczucia olbrzymiego strachu. – Zjeździłem na nartach przez takie błękitne, wielkie „lodowe plamy”. Wiadomo, że szczelina jest pod spodem, ale nie możesz się asekurować. Jedziesz i przed każdym kolejnym takim miejscem zastanawiasz się, jak gruba jest ta warstwa, czy to nie strzeli – wspomina.

W 2011 r. wyruszył w Andy, m.in. z Łukaszem Żelechowskim. Celem wyprawy była Aconcagua (6962 m n.p.m.), najwyższy szczyt Ameryki Południowej. Przyznał, że nigdy wcześniej nie był zmęczony. Sam atak szczytowy trwał 26 godzin. Pokonywanie ostatnich trzystu metrów zajęło 6 godzin. – Tam było skrajnie niedotlenienie. Widzieliśmy już ludzi na szczycie, a czuliśmy się, jakby ktoś nam postawił płytę prefabrykowaną na głowie. Żyjemy dzięki rodzinie Włoszki, która ufundowała



schron Elena na cześć córki. Ona zginęła w tym miejscu. Gdyby nie ten schron, to nie rozmawialibyśmy dzisiaj – mówi.

Czas na Drabinę

Wiosną ubiegłego roku została zarejestrowana Fundacja Piotra Pogona Drabina. Zacznie działać przed wyprawą na Denali. – Martyna Wojciechowska namawiała mnie, żebym w końcu zaczął coś robić pod własnym szyldem. No i jest ta fundacja, ale nie mam czasu, żeby ją odpalić. Ciągle jestem w biegu lub przy kolejnym projekcie. Szukam jeszcze osób do współpracy, chętnych zapraszam do kontaktu [dane na www.piotrpogon.pl – przyp. red.] – informuje.

Działalność statutowa zakłada promocję wartości osób z niepełnosprawnościami i ich dokonań. Jednak Drabina zamierza wspierać szerszą grupę. Ma dawać szczeble ludziom, którzy chcą osiągnąć coś więcej oraz mają ponadprzeciętne pasje i marzenia. Środki pozyskane przez fundację będą przeznaczane na działania na rzecz danej osoby, np. zakup instrumentu muzycznego. W przyszłości nie jest wykluczone utworzenie funduszu stypendialnego. Plany zakładają też organizowanie konferencji związanych ze społeczną odpowiedzialnością biznesu.

– Ja nigdy nie proszę o pomoc: „Pan da”. Często wchodzi np. w wolontariat pracowniczy, żeby zawsze była wartość dodana, bo to ubogąca wszystkich. W latach 80. zdobyłem pięć ton cementu za przysłowiową „flaszkę”, ale to były początki tego, co później nazwano fundraisingiem – opowiada. Od 2004 r. pozyskał w różnych akcjach ok. 28 mln zł dla potrzebujących. Ma za sobą donację testamentową darczyńcy, ale i dar w postaci kóz od rolnika spełniającego wolę swojej zmarłej małżonki.

Jeśli zdobędzie Denali, to od życzliwych osób usłyszy: „Pozostała jedna poważna góra do Korony Ziemi”. Na razie nie myśli o Mount Evereście. Po powrocie z Alaski chce zaangażować się w prace fundacji. Wie, ile radości przynosi pomaganie. Zwłaszcza że od lat ma amnezję na zaimek osobowy „ja”.

Pucharem Świata w Ostendzie rozpoczął się sezon kolarski



Tandem Marcin Polak i Michał Ładosz sięgnęli po złoto!

W pierwszych dniach maja w Ostendzie (Belgia) odbyły się zawody Pucharu Świata niepełnosprawnych w kolarstwie szosowym (UCI Para-Cycling Road World Cup), w których wystartowali reprezentanci naszego kraju na rowerach z napędem ręcznym, normalnych i tandemach.

Polacy na handbike'ach poza podium

Nie powiodło się handbikerom, których apetyty z pewnością były większe. Nie zmieścili się na podium w jeździe indywidualnej na czas. Najwyżej, na 4. pozycji, rywalizację ukończyli Rafał Wilk (MH4) i Rafał Szumiec (MH3). Dla Rafała Szumca 4. miejsce jest bardzo dobrym wynikiem. Zawodnik, który jeszcze na zimowych igrzyskach paraolimpijskich w Soczi w 2014 startował na monoski, od kilku lat z dużym powodzeniem startuje na handbike'ach. Zawody w Ostendzie otwierają sezon 2018. W rywalizacji uczestniczą kolarze z 38 krajów świata.

Trzy medale Polaków na tandemach i rowerach w „czasówce”

Tandem Marcin Polak i Michał Ładosz wygrał 4 maja jazdę indywidualną na czas zawodów Pucharu Świata w Ostendzie! W sumie Polacy zdobyli tego dnia trzy medale: Anna Harkowska srebro, a tandem Iwona

Podkościelna i Aleksandra Teclaw zakończyły rywalizację na 3. miejscu.

– Trasa była ciężka. W sumie 37 km. Po trzech rundach przegrywaaliśmy o 5 sekund. A skończyliśmy z 1,5 sekundy przewagi nad Brytyjkami – komentuje zwycięstwo Marcin Polak. – Ale byliśmy dobrze przygotowani. Mistrzostwa świata na torze pomogły uzyskać formę. Do tego dobrze zapracowane zgrupowanie w Hiszpanii. Jesteśmy w dobrej formie.

Bardzo zadowolona ze swojego startu była Anna Harkowska, która uległa tylko Brytyjce Crystal Lane. – Uważam wynik za bardzo dobry – przyznaje Harkowska – dałam z siebie wszystko. Może za bardzo zwalniałam na zakrętach. Poza tym jestem zadowolona, biorąc pod uwagę fakt, że dużo treningów musiałam zamienić z mocnych na regeneracyjne, ze względu na poważne kłopoty zdrowotne w czasie przygotowań. Trzeci medal dla Polski – brązowy – zdobył tandem Iwona Podkościelna / Aleksandra Teclaw. Dla obu zawodniczek to doskonały prognostyk przed wyścigiem ze startu wspólnego, choć z dzisiejszego wyniku nie do końca są zadowolone.

– Czas niekoniecznie nas satysfakcjonuje – uzasadnia Podkościelna – do pierwszego tandemu brakowało nam 2,11. Ciężko się jechało, jak w każdym wyścigu. A Teclaw dodaje, że ten brąz „udało się wywać”.

Dwa srebra i jeden brąz w wyścigu ze startu wspólnego

Ostatni dzień belgijskiego Pucharu Świata przyniósł naszym kolarzom trzy medale. W wyścigu ze startu wspólnego na drugim stopniu podium stanął męski tandem Marcin Polak i Michał Ładosz (kat. B) oraz startująca wśród kobiet Anna Harkowska (kat. C). Na trzecim stopniu podium po raz kolejny stanął żeński tandem Iwona Podkościelna i Aleksandra Teclaw (kat. B).

Należy podkreślić, że dla tych zawodników zarówno „czasówka”, jak i start wspólny były udane, bo przyniosły medale. Cieszy zwłaszcza ten złoty wywalczony przez tandem Polak / Ładosz w jeździe indywidualnej na czas. W wyścigu ze startu wspólnego nasi zawodnicy ulegli tylko parze Holendrów Tristan Bangma / Patrick Bos.

Swojego zadowolenia z otwarcia nowego sezonu nie kryła dwukrotnie osrebrzona Anna Harkowska. Srebro zdaje się być ulubionym kolorem tej zawodniczki – w końcu na igrzyskach paraolimpijskich zdobyła aż 5 medali tej barwy. Lepsza, i to dwukrotnie, była tylko Brytyjka Crystal Lane-Wright.

Tandem Iwona Podkościelna / Aleksandra Teclaw, barwna para kolarska, również może być zadowolona z występu. Złote medalistki z igrzysk paraolimpijskich w Rio De Janeiro musiały przewagę tandemu z Irlandii, Katie-George Dunlevy i Eve McCrystal.

Ostatecznie zatem polscy kolarze wrócili do kraju z 6 medalami. Niestety ani jednym medalem nie mogą się poszczycić nasi handbikerzy, którzy wystawili także dwie trzyosobowe sztafety. Najszybsza była drużyna Wilk / Szumiec / Kacalski, która uplasowała się na 6. miejscu ze stratą 2,33 do włoskiego tercetu Zanardi / Cecchetto / Mazzone.

pr, fot. PKPar



Rafał Szumiec przekracza linię mety

Rafał Szumiec wygrał 17. PZU Cracovia Maraton dla Osób Niepełnosprawnych na Wózkach. W gronie kobiet najlepsza okazała się Katarzyna Goncerz. Uczestnicy mieli do pokonania pełną trasę maratońską, co stanowiło istotną zmianę w porównaniu z ostatnimi edycjami. Start i meta były zlokalizowane na Rynku Głównym w Krakowie.

22 kwietnia odbył się 17. PZU Cracovia Maraton, zaliczany do Korony Maratonów Polskich. To było zwieńczenie dwudniowego święta biegania w stolicy Małopolski. Wśród wydarzeń towarzyszących znalazły się m.in. Mini Mini Cracovia Maraton (100, 200, 300 i 400 m), Cracovia Maraton na Rolkach (42,195 km), 13. Mini Cracovia Maraton im. Piotra Gładkiego (4,2 km), Bieg Nocny (10 km), Bieg w Krawacie (1 km) oraz Bieg w Szpilkach (150 m).

Zawody trafiły pod lupę International Association of Athletics Federations (IAAF, Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych). Organizatorzy imprezy podjęli bowiem starania o uzyskanie IAAF Road Race Bronze Label (brązowa odznaka).

– Oczywiście, wymagań jest mnóstwo, ale o tym nie będę mówił. Mam nadzieję, że po wizycie delegata będziemy mogli powiedzieć, że mamy brązową odznakę. Ona powoduje, że maraton ma większy prestiż i więcej biegaczy będzie chciało w nim uczestniczyć. Zmierzymy do liczby 10 tys., żeby tylu zawodników wystartowało – powiedział Krzysztof Kowal, dyrektor Maratonu i dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

Z historią w tle na królewskim dystansie



17. PZU Cracovia Maraton: Najlepsi mężczyźni w kategorii handbike

Do rywalizacji na królewskim dystansie przystąpiło 5848 osób, co stanowi rekord krakowskiej imprezy. Frekwencja zasługuje na podkreślenie, ponieważ tego samego dnia odbył się Orlen Warsaw Marathon. Na linii startu tradycyjnie nie zabrakło uczestników z niepełnosprawnościami.

– W tym roku jest to zaskakująca liczba. Mamy ok. 250 osób, z tego 50 rywalizujących na wózkach w trzech kategoriach [handbike, rim push i active wheelchair – przyp. red.], ponadto 40 niewidomych i 20 głuchych. Reszta to są zawodnicy z innymi niepełnosprawnościami, ale regulamin nie przewiduje klasyfikacji w tej kategorii niepełnosprawności – poinformował Bogdan Daśal, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych.

Smak zwycięstwa

Rolę startera pełnił prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Pierwzoplanowe role odegrali zawodnicy z Afryki. Najlepszy okazał się Etiopczyk Birhanu Bekele Berga, za nim przybiegł jego rodak Aredo Shifera Tamru. Na najniższym stopniu podium stanął Kenijczyk Cosmas Mutuku Kyeva, trzykrotny zwycięzca imprezy (2011, 2016 i 2017 r.).

Dwie minuty wcześniej na trasę wyruszyli zawodnicy z niepełnosprawnością na wózkach.

Najszybszy w stawce handbikerów okazał się Rafał Szumiec. Na pokonanie królewskiego dystansu potrzebował jedną godzinę 12 minut i 50 sekund

Jako drugi finiszował Mateusz Witkowski, który do zwycięzcy stracił półtorej minuty. Czołową trójkę uzupełnił Słowak Daniel Kukla. Reprezentant ekipy Handbike Team Slovakia pojechał wolniej od triumfatora o 3 minuty i 15 sekund.

Trudności i optymizm

Tuż za podium zmagania ukończył Piotr Małek. Dla niego był to pierwszy start na nowym rowrze. – Sprzęt wytrzymał, trzeba będzie zrobić drobne poprawki i naprawić pewne elementy. Miałem dzisiaj crash, dosyć karkołomnie to wyglądało, ale jak to ja – spadam na cztery łapy. Pozbierałem się, choć długo nie mogłem założyć łańcucha. Straciłem około dwóch minut, a i tak wykrciłem swój najlepszy czas w maratonie [1:21:34, lepszy o ok. 13 minut – przyp. red.], więc to wszystko wygląda optymistycznie – powiedział 52-latek.

Siedemnasta, a zarazem pierwsza w wąskim gronie kobiet, przyjechała Katarzyna Goncerz z wynikiem jedna godzina 49 minut i 22 sekundy. Z kolei Witold Misztela powtórzył sukces z ubiegłego roku, zwyciężając w kategorii active wheelchair.

Biegiem po wsparcie

22 kwietnia na Rynku Głównym funkcjonowała strefa „Podziel się kilometrem”. To inicjatywa realizowana przez PZU nie tylko przy okazji maratonu w Krakowie, ale

też imprez w innych miastach. – Ten projekt polega na tym, że dla organizacji charytatywnych przekazujemy środki, które są wybiegane przez uczestników, kibiców, biegaczy, wszystkich innych – powiedział Grzegorz Krawczyk, koordynator ds. zaangażowań społecznych z PZU.

Każdy kilometr pokonany na mechanicznej bieźni, orbitreku, rowerku stacjonarnym lub ergometrze oznaczał 10 zł z puli sponsora tytularnego imprezy. W akcji wzięły udział osoby w różnym wieku, również dzieci. Celem było wsparcie leczenia i rehabilitacji Piotra Hanieckiego, który jest podopiecznym Fundacji Siepomaga. Efekt? Licznik w strefie wskazał 788 km.

Takie działania przynoszą korzyści wszystkim zaangażowanym. Zgola odmiennie jest w sytuacji, w której dwa popularne w kraju maratony odbywają się w tym samym terminie. Tracą na tym nie tylko organizatorzy, ale też sponsorzy, kibice i zawodnicy, również z niepełnosprawnościami. Choć niedosyt pozostaje, to jednak krakowskie święto biegania należy uznać za udane, o czym świadczy frekwencja na trasie i wokół niej.

– Wspaniale się startuje wśród wielu kibiców, co chwilę można usłyszeć oklaski i okrzyki „Jedziesz, jedziesz”. Od razu jest więcej siły w rękach.

Podziękowania należą się też organizatorom, bo Kraków zawsze był przychylny osobom z niepełnosprawnościami. Fajnie jesteśmy tutaj traktowani, zupełnie inaczej podchodzi się do zawodów, kiedy można liczyć na szerokie wsparcie – podsumował Piotr Małek.

Bogdan Daśal, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych

We wszelkich materiałach, które są publikowane na temat Cracovia Maraton w kraju czy za granicą, aspekt udziału osób z niepełnosprawnościami jest bardzo mocno eksponowany. Staramy się nagradzać nie tylko najlepszą trójkę, ale też zawodników niżej sklasyfikowanych, nawet do dziesiątego miejsca. Ponadto uczestnicy są zwolnieni z opłaty startowej. Ci przyjeżdżający spoza Krakowa mają możliwość skorzystania z nieodpłatnego noclegu. Te wszystkie zabiegi są dostrzegane przez zawodników niepełnosprawnych, którzy czują się tutaj oczekiwani.

W ubiegłym roku wprowadziliśmy kategorię dla osób niesłyszących. To zostało odebrane jako coś naturalnego. W Krakowie sport osób niesłyszących jest bardzo mocno obecny. Musimy się zastanowić, czy nie należy jednak modyfikować regulaminu i osobno klasyfikować osoby z innymi niepełnosprawnościami, nie tylko wózkowiczów, niesłyszących czy niewidomych.



Puchar Świata w Podnoszeniu Ciężarów Osób z Niepełnosprawnością – trzy medale Polaków!

Grzegorz Leski



Udany start zaliczyli reprezentanci Polski na początku sezonu, podczas Pucharu Świata w Podnoszeniu Ciężarów Osób z Niepełnosprawnością, który odbywał się w dniach 17–22 lutego w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Do Dubaju wybrała się, pod wodzą trenera Mariusza Oliwy, czteroosobowa reprezentacja Polski, która wywalczyła trzy medale, po jednym kolorze z każdego krążka.

Złoto wywalczyła niezawodna Justyna Kozdryk / Start Radom, która wygrała kategorię 45 kg. Nasza reprezentantka zaliczyła wszystkie trzy podejścia osiągając w pierwszym 86 kg, w drugim 88 kg oraz w trzecim 90 kg.

Braźowy medal wywalczył Sławomir Szymański / Start Wrocław w kategorii wagowej 49 kg. Były rekordzista Europy juniorów podniósł ciężar 123 kg i podobnie jak Justyna zaliczył wszystkie trzy podejścia – pierwsze do 116 i drugie do 118 kg.

Doskonale spaisał się Sebastian Światoński / Hałas Team Strzelin, który wywalczył drugie miejsce w kategorii wagowej 65 kg wśród juniorów i ósme wśród seniorów, podnosząc sztangę ważącą 118 kg. W trzeciej próbie Sławek podchodził jeszcze do ciężaru 126 kg, ale niestety nie została ona zaliczona. Wynik, jaki uzyskał zawodnik, znacznie odbiegał od jego rekordu życiowego, ale niestety sędziowanie na zawodach IPC jest bardzo rygorystyczne i nawet minimalne błędy techniczne zostają wylapane przez sędziów.

Ostatni z naszych reprezentantów, Michał Salwa / Start Wrocław, uplasował się na wysokim szóstym miejscu w kategorii wagowej 107 kg, zaliczając – podobnie jak Justyna Kozdryk i Sebastian Światoński – wszystkie trzy podejścia. Pierwsza próba zaliczona została na ciężarze 156 kg, następnie 160 kg i ostatecznie w trzeciej próbie 163 kg.

Nasi ciężarowcy z niepełnosprawnością bardzo udanie zatem rozpoczęli sezon, wracając z Pucharu Świata w Dubaju z trzema medalami. Gratulujemy wszystkim zawodnikom i trenerowi udanego startu.

Wakacje bez przeszkód

Fundacja Polska Bez Barrier przeprowadziła 14 lutego warsztaty dla Biura Podróży Itaka. Piętnastu pracowników salonów firmowych, infolinii i centrum obsługi klienta Itaki przesiadło się na próbę na wózki, by lepiej zrozumieć potrzeby podróżnych z niepełnosprawnością.

Uczestnicy spotkania pokonywali przeszkody na wózkach, starali się też zrozumieć potrzeby m.in. osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi. Warsztaty zostały przeprowadzone w trzech modułach, poruszających problem szeroko rozumianej dostępności. Były dyskusje o stereotypach, uczuciach, emocjach, otwartości na potrzeby innych.

Była to okazja przede wszystkim do zdobycia doświadczenia, które pomoże spełniać podróżnicze marzenia osób z niepełnosprawnościami. To kontynuacja projektu Itaka – Wakacje bez przeszkód. Współorganizatorem szkolenia była mówczyni motywacyjna Angelika Chrapkiewicz-Gądek.

– Rozmawialiśmy o dostępności, o stereotypach, uczuciach, emocjach – o tym, co ważne. Inspiracja, doświadczenie, otwartość na potrzeby innych. Taki był ten dzień, tak chcemy, by wyglądały wakacje bez przeszkód. Udział w tym przedsięwzięciu to nie tylko ciekawa i inspirująca lekcja dla uczestniczek i uczestników, ale przede wszystkim cenna wiedza, która pomoże w realizacji podróżniczych marzeń osób z niepełnosprawnościami od momentu wyboru oferty, poprzez komfortowy pobyt, aż po bezpieczny powrót z wakacji.

em, fot. Itaka



Cztery medale Polaków podczas 12 regat Gavirate International Para-Rowing

W zakończonych 13 maja we włoskim Gavirate regatach wioślarskich dwukrotnie na podium stanęli Jolanta Majka i Michał Gadowski. W sobotę, 12 maja zdobyli srebrne medale, w niedzielę, 13 maja dwa brązy.

Głównym celem czteroosobowej reprezentacji (oprócz Majki i Gadowskiego startowali również Jarosław Kailing i Leszek Niewiarowski) było sprawdzenie poziomu sportowego na nowym dystansie 2000 m. Paraolimpijska dwójka z Rio – Majka/Gadowski PR2Mix2x we Włoszech wystartowała w nowej kategorii PR2 na jedynekach.

PR2 to nowa kategoria – jak wyjaśnia trener reprezentacji Tomasz Kaźmierczak – Jolanta Majka i Michał Gadowski po raz pierwszy startują na jedynekach. PR2 prawdopodobnie będzie kategorią paraolimpijską po igrzyskach w Tokio w 2020 r.

Fakt, że dla obojga nowa kategoria była szczęśliwa może tylko cieszyć, zwłaszcza że rywalizacja stała na wysokim poziomie. Regaty w Gavirate zgromadziły blisko 170 zawodników z 30 państw, cieszą się one popularnością, a Polacy wzięli w nich udział już po raz 11.

Dobry występ zaliczył też trzeci z czwórki naszych zawodników Jarosław Kailing (PR1M1x), który podczas niedzielnych finałów zajął pechowe 4 miejsce „ocierając się” o podium.

Międzynarodowe 12 regat Gavirate International Para-Rowing zorganizowane były na sposób dwóch oddzielnych regat. Pierwsze trwały od piątku do soboty rano, drugie od sobotniego popołudnia do niedzieli włącznie.

Wyniki sobotnich finałów:

PR2W1x Jolanta Majka srebrny medal czas 10:21,30

PR2M1x Michał Gadowski srebrny medal czas 9:13,30

PR1M1x Jarosław Kailing 1 miejsce w finale B czas 10:39,08

PR1M1x Leszek Niewiarowski 8 miejsce w finale B czas 12:23,07

Wyniki niedzielnych finałów:

PR2W1x Jolanta Majka brązowy medal

PR2M1x Michał Gadowski brązowy medal

PR1M1x Jarosław Kailing 4 miejsce w finale A

PR1M1x Leszek Niewiarowski 6 miejsce w finale B

pr, fot. PKPar

W biegu bez barier wszyscy równi



12 maja na Malcie w Poznaniu odbyła się siódma edycja charytatywnego Biegu Na Tak, który zorganizowało Stowarzyszenie Na Tak. Wydarzenie było objęte patronatami pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych i prezydenta Poznania. Celem biegu było pozyskanie środków na letni wypoczynek dla 200 dzieci, młodzieży i dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Bieg Na Tak to wydarzenie sportowe ukierunkowane na upowszechnianie postaw równości oraz wzajemnego szacunku. Partnerem inicjatywy jest działająca w Niemczech Fundacja Evangelisches Johannesstift. Bieg został zrealizowany dzięki wsparciu PFRON, Miasta Poznań oraz darczyńców.

Pogoda dopisała, więc chętnych do stawienia czoła temu sportowemu wyzwaniu nie brakowało. Był bieg dla dzieci do lat 5 na dystansie 200 metrów, bieg na 400 metrów dla dzieci w wieku 6-8 lat, bieg dla dzieci w wieku 9-12 lat na dystansie 800 metrów, bieg bez barier na 800 i 1500 metrów dla osób z trudnościami w poruszaniu się, a także biegi na dłuższych dystansach – Fun Run na 5,7 km, Run of Spirit na 11,4 km oraz Nordic Walking na 5,7 km. W biegu bez barier uczestniczyły osoby z różnymi niepełnosprawnościami, dzieci i osoby pełnosprawne. W tym biegu wszyscy byli równi i wszyscy siebie nawzajem dopingowali.

Dla uczestników przygotowano rozmaite atrakcje rekreacyjne – dmuchane zjeżdźalnie, puszczenie baniek, gry i zabawy. Wystąpił działający przy Stowarzyszeniu Na Tak zespół taneczny „Promyk”, umiejętności artystyczne prezentowały również inne zespoły. Zwycięzcom Biegu Na Tak nagrodzono pucharami, medalami i dyplomami.

Tekst i fot. Karolina Kasprzak

Juniorzy z rekordami, medalami i Otylią

Marcin Gazda, fot. organizatorzy

122 zawodników z 23 klubów wzięło udział w Mistrzostwach Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w Pływaniu Niepełnosprawnych. Kciuki za rywalizujących trzymała Otylia Jędrzejczak, która objęła patronat sportowy nad zawodami.



Pływanie święto odbyło się 11–13 maja w Krakowie. Jego organizatorem był Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych Start, a współorganizatorem – Integracyjny Klub Sportowy Druga Strona Sportu Kraków.

– Miasto nie gościło wydarzenia tej rangi od dawna. Dostaliśmy szansę, do której przygotowaliśmy się przez rok. Mieliśmy liczną komisję sędziowską, sędziego głównego sprowadziliśmy ze Szwecji. Od wielu osób usłyszeliśmy, że to była najlepiej zorganizowana impreza pływacka, w jakiej startowali w ostatnim czasie, pojawiły się porównania z MP seniorów – powiedział Grzegorz Kubis, prezes zarządu IKS DSS Kraków.

Niespodziankę dla młodych sportowców stanowiło spotkanie z Otylią Jędrzejczak. Zawody otworzył członek zarządu PZNS Start Marcel Jarosławski. Rywalizacji przyglądali się m.in. prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego i prezes zarządu PZSN Start Łukasz Szeliga, a także pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Dąsal. Na zaproszenie organizatorów przyjechał Kamil Rzetelski, który w grudniu ubiegłego roku zdobył 2 medale podczas mistrzostw świata w Meksyku. Wówczas wywalczył srebro na 50 m stylem dowolnym

Maskotki olimpiady w Tokio wybrane!



Wyboru maskotek letnich igrzysk olimpijskich i paraolimpiady w 2020 roku w Tokio dokonało 6,5 miliona japońskich dzieci ze szkół w kraju i za granicą, głosując od 11 grudnia do 22 lutego 2018 r. Każda klasa miała jeden głos.

Zwycięzył – spośród 2 tys. zgłoszeń – projekt, którego autorem jest rysownik Ryo Taniguchi. Są to maskotki ze szpiczastymi uszkami w białoniebieską oraz białoróżową kratkę. Głosującym szczególnie podobała się ta druga, ponieważ różowy kolor symbolizuje kwiat wiśni i wskazuje na japońską tradycję. Igrzyska w Tokio zaplanowane są w terminie 24 lipca – 9 sierpnia 2020 roku.

kat

Centrum Sportu Niepełnosprawnych już otwarte

Tekst i fot. Marcin Gazda

10 maja w Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Nowoczesny i wielofunkcyjny obiekt, zlokalizowany przy Alei Focha, jest własnością Gminy Miejskiej Kraków. W tym miejscu mają przygotowywać się m.in. polscy paraolimpijczycy.



i rozwijać dyscyplinę popularną wśród osób z niepełnosprawnością intelektualną, czyli boccie. Jesteśmy na dobrej drodze, żeby to miejsce było też centrum przygotowań paraolimpijskich – poinformował Bogdan Daśal.

Została już powołana Rada Sportu Osób Niepełnosprawnych przy Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Stanowi ona głos doradczy dla zarządu klubu odnośnie do prac nowego obiektu. Jej przewodniczącym jest prezes Fundacji For Heroes Tomasz Koźmiński.

Historyczny moment

Uroczystość rozpoczęła się na zewnątrz, od odsłonięcia nazwy obiektu przez prezydenta Jacka Majchrowskiego. Wewnątrz doszło do przekazania symbolicznego klucza. Prezydent Majchrowski wręczył go A. Smoleniowi. – Dziś nastąpił historyczny moment w dziejach klubu. Marzenie wielu pokoleń wreszcie się ziszcilo – stwierdził prezes KS Cracovia 1906.

O dodatkową niespodziankę postarali się przedstawiciele zarządu Fundacji For Heroes. Tomasz Koźmiński, Mateusz Wawczak oraz Sławomir Charmaj wręczyli prezydentowi Majchrowskiemu koszulkę drużyny koszykówki na wózkach.

– To był impuls, taka mała rzecz w geście podziękowania od całego środowiska, bo przez wiele lat nie mieliśmy takiego miejsca. W ogóle w Polsce jest z tym bardzo ciężko. Powinno być dużo więcej takich ośrodków. Może właśnie teraz nastąpi efekt domina – powiedział Mateusz Wawczak, członek zarządu Fundacji For Heroes, a także reprezentant Polski na rugby na wózkach.

Jeszcze więcej sportu

Operatorem nowej hali jest KS Cracovia 1906. – Klub uruchamia możliwość uprawiania koszykówki na wózkach, współpracując z drużyną For Heroes Kraków. W podobny sposób będzie funkcjonować szermierka na wózkach oraz sekcja kolarstwa, której animatorem i koordynatorem jest handbiker Rafał Szumiec. Chcemy też tu umiejscowić

– Są już zaplanowane pierwsze większe wydarzenia. To będą turnieje – we wrześniu goalballa, a w grudniu blind futbolu oraz koszykówki na wózkach. Wiążę duże nadzieje z tym miejscem, planujemy w nim scalić całe środowisko. Chcemy stworzyć z miastem systemowe rozwiązanie, żeby zachęcać do sportu osoby przebywające w szpitalach, np. po wypadkach komunikacyjnych czy tracące wzrok – powiedział Tomasz Koźmiński.

Wizytówka miasta

– Ta hala jest halą wyjątkową, przeznaczoną na Centrum Sportu Osób Niepełnosprawnych. Zawsze mówiliśmy o tym, że ci ludzie, którzy mają tak wielki temperament do uprawiania sportu, nie mają tak naprawdę gdzie ćwiczyć – powiedział prezydent Majchrowski. Podkreślił, że na stadionach powstawały miejsca dla kibiców z niepełnosprawnościami. Obiekt przy Alei Focha jest dostosowany do potrzeb sportowców z niepełnosprawnościami.

– Fajnie, żeby to miejsce było jedną z wizytówek miasta. W sporcie masowym nie przebijemy Tauron Areny Kraków, ale dążymy do stworzenia szerokiej oferty dla różnych grup niepełnosprawności i dla osób w różnym wieku. Chcemy coś zaproponować piętnastolatki, czterdziestolatki i siedemdziesięcioletki, każdy ma prawo żyć aktywnie – podsumował Tomasz Koźmiński. ■



Tekst i fot. Marcin Gazda

Polska wygrała trzecią edycję IBSA Blind Football Euro Challenge Cup. W finale gospodarze turnieju pokonali Irlandię 1:0. Dwa dni wcześniej ekipy te spotkały się w meczu otwarcia. W Krakowie swoje umiejętności zademonstrowało 6 reprezentacji.



Mecz o 3 miejsce Węgry v. Białoruś

10–12 maja Kraków był stolicą europejskiego blind futbolu (piłka nożna osób niewidomych). Na obiekcie Com-Com Zone w Nowej Hucie odbyła się bowiem trzecia edycja IBSA Blind Football Euro Challenge Cup. To impreza organizowana przez International Blind Sports Federation (Międzynarodowa Federacja Sportu Osób Niewidomych). Jej celem jest promowanie i wspieranie rozwoju piłki nożnej osób z dysfunkcją wzroku w krajach, które rozpoczynają przygodę z tą dyscypliną.

– Fajnie, że wygraliśmy. Teraz cała otoczka, z wręczeniem medali i pucharu, jest bardzo przyjemna, ale ciężko to sobie wywalczyliśmy. To był wymagający turniej, jesteśmy bardzo zmęczeni – powiedział „NS” Marcin Ryszka, kapitan reprezentacji Polski i strzelec jedynej bramki w finale.

Polacy najlepsi

Do najważniejszego meczu turnieju dotarły Polska i Irlandia. Dwa dni wcześniej wystąpiły w meczu otwarcia. Wówczas gospodarze imprezy wygrali 1:0. – Dzisiaj [w finale – przyp. red.] powinno być nam dużo łatwiej, chyba że bardzo chcieliśmy. Przeważaliśmy, mieliśmy dobre sytuacje. Myślałem, że odskoczymy im na dwie, trzy bramki i będzie swobodniej. Nie udało się, ale mamy zwycięstwo 1:0. Jesteśmy

Puchar dla Polski. Wcześniej komplet zwycięstw

tutaj najlepszą drużyną i wygraliśmy zasłużenie – powiedział Lubomir Prask, trener reprezentacji Polski.

Marcin Ryszka nazwał finał piłkarskimi szachami. Obie strony już wiedziały, czego mogą się spodziewać po przeciwniku. Kapitan kadry podkreślił, że zespół kapitalnie zagrał w obronie. Irlandczycy stworzyli tylko jedną groźną sytuację z rzutu wolnego. Z kolei Polacy mieli więcej okazji bramkowych. Jednak brakowało wykończenia i świetnie bronil Darren McGarry, który został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju.

W finale pokonać go próbował m.in. Robert Mkrtychyan. – W tym meczu czułem się nieswojo na boisku. Kilka czynników o tym zdecydowało, na wejście dostałem kopniaka od rywala, była lekka kontuzja kostki. Walczyliśmy do końca i dzięki temu zdobyliśmy złoto – powiedział najlepszy strzelec reprezentacji Polski w tym turnieju.

Zwycięska passa

Gospodarze rozpoczęli drogę do finału od grupowego starcia z Irlandią. Jedyne bramki zdobył Robert Mkrtychyan, dla którego był to debiut w koszulce z białym orłem. – Na turniejach najwyższej rangi, takich jak mistrzostwa świata czy Europy, na razie mogą grać tylko tzw. B1, czyli osoby niewidome. Chciałbym, żeby do gry zostali dopuszczeni słabowidzący zawodnicy, tacy jak ja – poinformował. Dodał, że gol w meczu otwarcia był dla niego czymś niesamowitym. Jako równorzędne przeżycie wskazał wysłuchanie Mazurka Dąbrowskiego na boisku.

W kolejnym grupowym meczu wpisał się dwukrotnie na listę strzelców. Reprezentacja Polski dołożyła jeszcze 6 bramek, natomiast Szwajcaria nie odpowiedziała żadnym trafieniem. Wynik 8:0 oznaczał awans do półfinału z pierwszego miejsca. Rywalem w starciu o finał była ekipa Białorusi, która zajęła drugą pozycję w grupie B. Biało-Czerwoni ponownie zaimponowali skutecznością, wygrywając 4:1. Po dwie bramki dla gospodarzy zdobyli Robert Mkrtychyan i Martin Jung.

Liga procentuje

O obecnej sile reprezentacji Polski stanowią Tyniecka Nie Widzę Przeszkód Kraków i UKS Sprint Wrocław. To jedyne drużyny w kraju, które umożliwiają grę w blind futbol. W sezonie 2017/2018 rywalizowały w Lidze Centralnej

Europy. Zajęły w niej odpowiednio drugie i trzecie miejsce, co w Małopolsce i na Dolnym Śląsku uznano za sukces.

– Widać, że chłopaki spotykają się nie tylko na reprezentacji, są ograni, coraz lepiej się rozumieją z każdym meczem. Nasz atut na tym turnieju stanowiła długa ławka. Każdy, kto wchodził na boisko, był na tym samym lub lepszym poziomie niż zawodnik schodzący. Tym górowaliśmy tutaj nad pozostałymi – stwierdził Piotr Niesyczyński ze sztabu reprezentacji Polski, a także trener Tynieckiej NWP Kraków.

Do rozwoju blind futbolu nad Wisłą przyczyniło się EURO 2012. Zawodnicy skupieni wokół Lubomira Praska rozegrali pokazowy mecz przed ćwierćfinałem Niemcy–Grecja w Gdańsku. UEFA pomogła w zorganizowaniu wydarzenia, m.in. sprezentowała bandy do gry. W 2015 r. Polska wzięła udział w mistrzostwach Europy w Anglii, a kadre finansowo wsparł Robert Lewandowski.

– To wszystko było piękne i podcięto nam skrzydła. Wciąż nie ma się kto zająć tą piłką w kraju. Na razie wszystko próbujemy robić za swoje pieniądze. Można nam życzyć strategicznego sponsora. Stowarzyszenie Start chce nas przejąć, marzymy o Polskim Komitecie Paraolimpijskim – wyznał trener kadry i UKS Sprint Wrocław.

Piłka w grze

– Cieszę się, że puchar za zwycięstwo zostaje w Krakowie. Jest to dobry prognostyk na przyszłość. Z Davidem Stirtonem [z IBSA – przyp. red.] rozmawialiśmy o niej. Wierzę,



że to, co tutaj ma miejsce, będzie owocowało ciągiem dalszym, czyli mistrzostwami Europy – powiedział podczas ceremonii zamknięcia Bogdan Daśal, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych.

– IBSA, razem z UEFA, ma taki rozwojowy program dla drużyn, które zaczynają przygodę z blind futbolem. Zaproponowano nam organizację tego wydarzenia. Szerokim echem odbiło się zorganizowanie tutaj w listopadzie ubiegłego roku turnieju w ramach Ligi Centralnej Europy. Został on uznany za jeden z najlepszych w Europie w ostatnich latach pod kątem organizacyjnym – poinformował Piotr Niesyczyński. ■



Nowa metoda ratowania wzroku cukrzykom również w Polsce

U 40 proc. pacjentów chorujących na cukrzycę występuje cukrzycowy obrzęk plamki (DME – diabetic macular edema), który powoduje trwałe uszkodzenie wzroku, m.in. zanika możliwość czytania i pisanie.

Wcześniej leczono go laserem, obecnie powszechnie stosuje się zastrzyki do środka gałki ocznej. Niestety należy je wykonywać co miesiąc i są bardzo drogie. Przez ostatnie kilka lat stosowano witektomię, która polega na usunięciu ciała szklanego ze środka oka oraz błony granicznej wewnętrznej, która jest integralną częścią siatkówki. Daje to zdecydowaną poprawę wzroku, ale dopiero w ciągu kilku miesięcy.

Najnowsza metoda, którą do tej pory zastosowano w 24 przypadkach w Japonii i 7 w Polsce, polega na zastosowaniu witektomii i dodatkowo, co jest nowością dającą świetne efekty, pod plamkę żółtą wstrzykuje się zwykłą sól fizjologiczną. Następuje wypłukanie szkodliwych produktów metabolizmu, co skutkuje trwałym przywróceniem wzroku. Po takim zabiegu pacjenci zaczynają lepiej widzieć już po tygodniu.

W Polsce pierwsi pacjenci byli operowani w grudniu ub. r. w Łodzi. Zabieg ten jest refundowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia, ale ważne jest, by umożliwił on wykonywanie większej ich liczby.

Pacjenci chorujący na cukrzycę muszą co najmniej raz w roku zgłaszać się na badania okulistyczne, a także, oprócz stężenia glukozy we krwi, kontrolować poziom cholesterolu i innych lipidów, aby nie dopuścić do istotnych zmian narządu wzroku.

kat



Serdeczne gratulacje z okazji szacownego Jubileuszu XXX-lecia tak ważnej działalności wydawniczej na rzecz ludzi niepełnosprawnych.

Życzymy dalszych sukcesów i szerokiego grona zadowolonych czytelników.

Józef Patkiewicz
Prezes PTWK, Wrocław

Premierowa edycja Targów REHexpo

Pierwsza edycja Targów Rehabilitacji i Sprzętu Rehabilitacyjnego REHexpo zgromadziła w hali Expo Silesia w Sosnowcu prawie 70 wystawców, którzy na swoich stoiskach zaprezentowali specjalistyczny sprzęt i urządzenia do rehabilitacji zarówno dorosłych, jak i dzieci. Była to wyjątkowa okazja, aby w jednym miejscu zapoznać się z licznymi rynkowymi nowościami oraz innowacyjnymi technologiami.

Targi, które odbywały się w dniach 20–21 kwietnia, odwiedziło ponad 1300 zwiedzających z całej Polski. Dominowała kadra zarządzająca i inżynierska związana z biomedycyną i robotyką, czyli dziedzinami, które kształtują przyszłość nowoczesnej fizjoterapii.

W trakcie REHexpo nie zabrakło licznych warsztatów, prelekcji, pokazów oraz spotkań branżowych. Między innymi odbyła się doskonała pod względem merytorycznym konferencja podsumowująca 15 lat osteopatii w Polsce: „Miejsce osteopatii w leczeniu ostrych stanów bólowych”. Zgromadziła ona wybitne grono branżowych autorytetów z Polski, Francji, Belgii i Portugalii oraz liczne grono praktyków osteopatii.

Podczas warsztatów i prezentacji interaktywnych Polskiego Towarzystwa Ortopedii i Protetyki Narządów Ruchu poruszone zostały tematy gorsetowania, projektowania wkładek czy użycia druku 3D w protetyce. Natomiast Centrum Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej przedstawiło swój program dotyczący inżynierii rehabilitacyjnej. Z kolei Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego zaprezentował na swoim stoisku prototyp gry rehabilitacyjnej z wykorzystaniem środowiska wirtualnego lub rozszerzonego.

Stowarzyszenie Fizjoterapia Polska zorganizowało interesujący panel wykładowo-warsztatowy: „Fizjoterapia: wczoraj, dziś, jutro – wyzwania i zadania”. Natomiast na stoisku Krajowej Izby Fizjoterapeutów podczas dwóch dni targowych można było uzyskać wszelkie informacje na temat obowiązków wynikających z zapisów ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. Wykłady w panelu „Uzdrowisko – miejsce spotkania medycyny fizycznej i balneologii z rehabilitacją” przeprowadzone były przez wybitnych specjalistów, którzy podzielili się swoją wiedzą i poinformowali zgromadzonych o działaniach, jakie podejmują w swoich uzdrowiskach.

Nie zabrakło również wykładów poruszających tematykę dotyczącą różnych specjalizacji i gałęzi fizjoterapii, które zorganizowały Polskie Towarzystwo Rehabilitacji oraz Polskie Stowarzyszenie Specjalistów Fizjoterapii.

Wiele firm obecnych na targach miało możliwość zaprezentować swoje rozwiązania w ramach indywidualnych wystąpień. Słuchacze zapoznali się m.in. z osiągnięciami firm: Wavebalance Polska, Moovie Polska, Vigo-Ortho Polska, CryoSpace oraz Biophysio Medical Wellness.

Niezwykle ważna dla zwiedzających pierwszą edycję targów REHexpo była możliwość skorzystania z bezpłatnych badań podczas akcji „Stop Niepełnosprawności z Powodu Cukrzycy”. – To badania analizy struktury ciała, badania glukometrem, badamy też ewentualne wady wzroku i inne, mogące wskazać na istnienie lub rozwijanie się jakiejś choroby – powiedziała Liliana Zieleniec z Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków, sprawującego pieczę nad badaniami.

Natomiast firma KOORDYNACJA Mariusz Strzecha zapraszała na nieodpłatne badania komputerowe diagnostyki stóp i postawy ciała, z których skorzystało kilkadziesiąt osób. Firmy biorące udział w targach miały możliwość zgłoszenia prezentowanych na stoiskach produktów i usług do konkursu o Złoty Medal Expo Silesia. Komisja konkursowa Złotym Medalem uhonorowała firmę Przemysłowy Instytut Motoryzacji za Innowacyjny Napęd Aktywnego Wózka Inwalidzkiego „Hulajkula”.

Przyznano również 3 wyróżnienia: firmie Moovie Polska s.c. za zestaw klocków rehabilitacyjnych Moovie, firmie KOORDYNACJA Mariusz Strzecha za Live Kiosk – „wkładki 4D online” oraz Instytutowi Transportu Samochodowego za kompleksowe usługi motoryzacyjne dla osób niepełnosprawnych. Firmie InBody Poland – Maniac Gym A.B.H. Leszczyńscy wręczono wyróżnienie za efektywny sposób prezentacji podczas Targów. Wśród patronów medialnych premierowej edycji Targów REHexpo znajdował się Magazyn „Nasze Sprawy”.

Organizatorzy już zapraszają na II Targi Rehabilitacji i Sprzętu Rehabilitacyjnego REHexpo, które odbędą się 15–16 marca 2019 r.

Tekst i fot. **Zespół NS, REHexpo**



Przedstawiciele Przemysłowego Instytutu Motoryzacji ze złotym medalem



Mariusz Strzecha z firmy KOORDYNACJA z dyplomem



Przedstawiciele wyróżnionego Instytutu Transportu Samochodowego



Przedstawiciele firmy Moovie z dyplomami

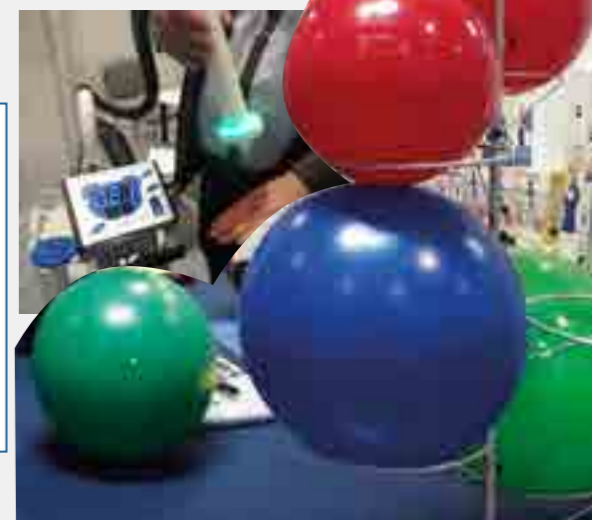


Klocki modułowe Moovie



30 lat mija od narodzin NASZYCH SPRAW. Wydawnictwa, które od zarania swoich dziejów, stara się wspierać środowisko osób niepełnosprawnych. 30 lat trwania każdego podmiotu gospodarczego, to duży sukces. Jest to widocznym potwierdzeniem, że Jesteście bardzo potrzebni a wręcz niezbędni. Przez kolejne 30 lat będziecie z niecierpliwością oczekiwani w naszych firmach. Nadal zachłannie będziemy się zapoznawali z treścią Waszych wydań.

Z wyrazami podziwu i szacunku
Zbigniew Koźdoń
Prezes Zarządu Intergos



Albertiana, czyli teatr wzruszeń

Tekst i fot. Marcin Gazda



Teatr Radwanek

Finał 18. edycji Albertiana został zorganizowany przez Fundację Anny Dymnej Mimo Wszystko oraz Fundację im. Brata Alberta. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął prezydent RP Andrzej Duda. Z kolei Agata Kornhauser-Duda miała odebrać Medal świętego Brata Alberta, który jest przyznawany za pracę społeczną na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Pierwsza Dama musiała odwołać swoją wizytę ze względu na sprawy rodzinne.

– Czuję się zaszczycona, że znalazłam się w gronie osób, które Kapituła Medalu świętego Brata Alberta postanowiła uhonorować tym nobilitującym wyróżnieniem. Jest to dla mnie przede wszystkim zobowiązanie, ale też naprawdę głębokie, wzruszające przeżycie. W ciągu minionych dwóch lat starałam się odpowiadać na zaproszenia i prośby płynące z organizacji pozarządowych i środowisk osób niepełnosprawnych, które zachęcały mnie do poznania ich działalności, ale też potrzeb i problemów, z jakimi muszą się mierzyć na co dzień – napisała Agata Kornhauser-Duda w okolicznościowym liście.

Został on odczytany przez podsekretarza stanu z Kancelarii Prezydenta RP Wojciecha Kolarskiego. Do teatru przybyli m.in. Paweł Kukiz, wojewoda małopolski Piotr Ćwik oraz pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Daśal.

Dobro czynią

Medal świętego Brata Alberta został ustanowiony w 1997 r. – Od początku było jasne, że nie kupujemy żadnych odznaczeń czy

statuetek. Zorganizowaliśmy konkurs wśród naszych podopiecznych i wybraliśmy pracę Krzysztofa Sieprawskiego, który do dziś mieszka w Schronisku dla Niepełnosprawnych. Jego projekt przedstawia świętego Brata Alberta, który przytula dwoje dzieci. To zostało zarejestrowane jako logo Fundacji. Na ten wzór wykonywane są co roku kolejne medale – powiedział „NS” ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji im. Brata Alberta.

8 stycznia Kapituła Medalu św. Brata Alberta ogłosiła laureatów za 2017 r. Wspomniana już Agata Kornhauser-Duda została uhonorowana za działalność społeczną na rzecz organizacji pozarządowych i osób z niepełnosprawnościami.

Windsurferka Zofia Klepacka wywalczyła brązowy medal podczas Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r., a później przekazała go na aukcję dla chorej Zuzi.

– Myślę, że dużo ludzi, będąc na moim miejscu, zrobiliby tak samo. Medal Igrzysk Olimpijskich to wielkie osiągnięcie dla sportowca, ale tak naprawdę jest symbolem. Wspomnienia zawsze zostałyby w moim sercu, a tutaj gest przełożył się na pomoc dziecku cierpiącemu na mukowiscydozę – powiedziała.

19 marca w Krakowie odbyła się gala podsumowująca 18. Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Inteligentnie Albertiana. Zaproszenia od organizatorów otrzymali m.in. kolejni laureaci Medalu świętego Brata Alberta, w tym Agata Kornhauser-Duda. Na Dużej Scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego nie zabrakło występów pełnych pasji i wzruszeń.



Baj ze Specjalnego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Szkoła życia w Rybniku (przedstawienie *Deszczowy poranek*)

Kapituła doceniła też jej działalność charytatywną na rzecz osób potrzebujących pomocy.

Do laureatów Medalu dołączył również Jakub Błaszczkowski. W tym przypadku przesądziła działalność charytatywna w ramach Fundacji Ludzki Gest w Opolu na rzecz osób niepełnosprawnych i potrzebujących pomocy. Piłkarza VfL Wolfsburg zabrakło na uroczystości w Krakowie, wyróżnienie odebrali jego brat Dawid Błaszczkowski oraz wujek Jerzy Brzęczek.

Ponadto uhonorowani zostali Urszula i Józef Wadowscy wraz z synami Pawłem i Sławomirem. Rodzina krakowskich przedsiębiorców została nagrodzona za działalność charytatywną na rzecz niepełnosprawnych podopiecznych Fundacji im. Brata Alberta oraz Fundacji Anny Dymnej Mimo Wszystko.

Kierunek dla artystów

Krótszą historię od Medalu świętego Brata Alberta ma Albertiana, odbywająca się od 2001 r.



Bratanki z WTZ Bratanki w Toruniu (przedstawienie *Brzózka*)

Jej pomysłodawczynią jest Anna Dymna, która tegoroczną galę poprowadziła tradycyjnie z Lidją Jazgar. Na wstępie nie mogło zabraknąć odśpiewania strof *Miłości*. Słowa do niej napisał Czesław Miłosz, a muzykę skomponował Abel Korzeniowski. Hymn Festiwalu został wykonany przez Chór Vox Populi pod dyktando prof. Rafała Marchewczyka. Chwilę później nastąpiło „przejęcie” Teatru im. Juliusza Słowackiego przez artystów z niepełnosprawnościami. Symboliczny klucz do placówki przekazał jej dyrektor Krzysztof Gluchowski.

Na Dużej Scenie swoje umiejętności teatralne i wokalne zaprezentowali zwycięzcy konkursu. Najlepsze zespoły teatralne otrzymały Maski, przyznawane przez krakowskie teatry. Zdobywcy drugich i trzecich miejsc w tej kategorii odebrali statuetki Albercików. Ich autorem są podopieczni WTZ Fundacji im. Brata Alberta w Ołtuczynie.

Laureaci zostali wyłonieni w pięciu regionach Polski, z których każdy obejmował 3 lub 4 województwa. Do 18. edycji zgłoszono 56 zespołów teatralnych i 26 solistów z 73 ośrodków z całego kraju. Najpierw odbyły się eliminacje regionalne. Miały one charakter przeglądu, który wyłonił uczestników drugiego etapu. Jurorzy dokonali wyboru na podstawie nadesłanych płyt DVD z nagraniem występami. O zaproszeniu do Krakowa przesądziły już konkursy sceniczne. W nich wyłonieni zostali laureaci regionalni, po trzy zespoły teatralne oraz solista.

Dodatkową atrakcją stanowiło pozakonkursowe przedstawienie *Franek z Doliny Słońca* Teatru Radwanek. Występują w nim podopieczni Fundacji Anny Dymnej Mimo Wszystko oraz Fundacji im. Brata Alberta. Niespodzianką dla publiczności były występy Ireneusza Krosnego oraz Adama Nowaka z zespołu Raz, Dwa, Trzy.

Kolejne działania

W marcu Fundacja im. Brata Alberta uruchomiła Dzienny Dom Seniora w Jawiszo-



Wielkie Jajo ze SOSW w Pruszkowie (przedstawienie *Nieżyły Cyrk*)

wicach (woj. małopolskie). Na uroczyste otwarcie trzeba poczekać do 6 kwietnia. – To nasza 33. placówka, a zarazem pierwsza, pilotażowo prowadzona w ramach projektu Senior Plus. Tam znajduje się 15 miejsc dla osób, które są dowożone na 8 godzin, a później odwożone. Seniorzy otrzymują posiłek i mają zagwarantowane zajęcia środowiskowe. Widać jak bardzo to jest potrzebne, bo coraz większym problemem staje się samotność – poinformował ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

15 maja odbędzie się 26. Ogólnopolska Pielgrzymka Fundacji im. Brata Alberta. Pielgrzymi udadzą się do Sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach (woj. śląskie). Wiele wskazuje, że ulicami Krakowa ponownie przejdzie Marsz św. Brata Alberta. Wprawdzie to miała być jednorazowa inicjatywa, ale w Fundacji dostrzegają potrzebę kontynuacji. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. W czerwcu we wszystkich placówkach odbędą się Dni Brata Alberta, wydarzenia centralne zostaną zorganizowane w Radvanowicach. Tam już trwa budowa czwartego Domu dla kolejnych kilkunastu osób z niepełnosprawnościami. – Chcieliśmy się w ten sposób włączyć w stulecie odzyskania niepodległości. Warto przy tej okazji podkreślić, że wiele działań w tym okresie polegało na opiece społecznej, np. w czasach Solidarności. Nie mamy jeszcze patrona tego miejsca. W tym roku planujemy stan surowy,

Laureaci Medalu z biskupem Damianem Muskusem i organizatorami



a w przyszłym otwarcie – powiedział ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji im. Brata Alberta

W sprawie kandydatów do Medalu świętego Brata Alberta honorujemy wnioski z różnych stowarzyszeń, fundacji oraz samorządów. Co roku mamy dużo zgłoszeń, one są bardzo ciekawe. Na ogół zapada decyzja o trzech lub czterech wyróżnieniach. Decyduje o tym czternastoosobowa Kapituła, która głosuje w sposób tajny. Laureatów przedstawiamy na początku stycznia, ale Medale wręczamy podczas finału Albertiana. Chcemy w ten sposób, żeby ta uroczystość odbywała się w obecności osób z niepełnosprawnościami. Ciągłość Festiwalu pozytywnie odcisnęła znak na różnych programach. Wiele warsztatów terapii zajęciowej dopisuje eliminacje do Albertiana do rocznego cyklu pracy. Co więcej, nowe ciagle dopytują się o konkurs. Są też takie, które od wielu lat biorą udział w kolejnych edycjach.

Gdyby nie Festiwal, to większość zespołów nie miałaby możliwości odwiedzenia takiego pięknego teatru. Dla nich przyjazd na finał jest często połączone ze zwiedzaniem Krakowa. Fundacja Anny Dymnej ułatwia kontakty, wyżywienie i noclegi. Rzadko się zdarza, żeby grupa przyjechała i zaraz wyjechała.

„Piękno krajobrazów Ziemi Kaliskiej”

Tekst i fot. **Mariusz Patysiak** (Fundacja Miłosierdzie)

...to temat XII edycji Regionalnego Konkursu Plastycznego dla Osób Niepełnosprawnych, po raz kolejny zorganizowanego przez Fundację „Miłosierdzie” podczas obchodów Święta Miasta Kalisza. Jego podsumowanie odbyło się 13 czerwca w holu Ośrodka Sportu Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu.

Miasta Kalisza, inni przedstawiciele władz lokalnych oraz zaprzyjaźnionych instytucji i podmiotów.

W tegorocznym konkursie udział wzięło 10 placówek z terenu miasta i ościennych powiatów, z których nadesłano ponad 80 prac. Ta stosunkowo niewielka liczba nie świadczy jednak o malejącym zainteresowaniu konkursem, lecz dowodzi złej kondycji finansowej placówek rehabilitacyjnych. Dzieje się bowiem tak, że środki służące prowadzeniu efektywnej terapii i rehabilitacji coraz częściej przerzuca się w rosnące koszty utrzymania placówek, obniżając tym samym jakość prowadzonych w nich działań.

Mamy nadzieję, że dzięki nieustannym staraniom prezesa Fundacji „Miłosierdzie” oraz pomocy władz naszego miasta będziemy mogli kontynuować dotychczasowe działania, które pozwolą nam wszystkim cieszyć się unikatową twórczością osób z niepełnosprawnością, a im samym rozwijać ich talenty.

Wyniki konkursu:

Nagroda prezydenta Kalisza: *Flora* – Edyta Kawecka, WTZ w Kaliszu

I miejsce: *W moich oczach* – Jacek Misiak i Damian Malecki, WTZ Kuźnica Grabowska

II miejsce: *Widok na Kalisz* – Robert Guździół, WTZ Przygodzice

III miejsce: *Baszta Dorotka* – Angelika Klak, WTZ Pisarzowice

Przyznano ponadto 10 wyróżnień za prace indywidualne i zbiorowe wykonane przez uczestników placówek w: Odolanowie, Kaliszu, Doruchowie i Pisarzowicach.

Celem konkursu jest aktywizacja osób z niepełnosprawnością, promocja ich twórczości, a także przypomnienie społeczeństwu, że żyją i funkcjonują one nie obok, ale wśród nas, że również chcą brać aktywny udział w życiu społecznym i robią to w sposób czasami jedynej dla nich dostępny – za pomocą sztuki.

Zorganizowanie konkursu i wystawy było możliwe dzięki dofinansowaniu projektu przez samorząd Kalisza, a honorowy patronat nad wydarzeniem przyjął Grzegorz Sapiński, prezydent Kalisza, który także ufundował nagrodę. Pozostałe nagrody zostały zakupione dzięki dofinansowaniu oraz ufundowane przez prezesa Zarządu Fundacji „Miłosierdzie”, Stanisława Bronza.

Kochają podróże

Tekst i fot. **Karolina Kasprzak**

W czwartkowe przedpołudnie 5 kwietnia Salę Wielką Centrum Kultury Zamek w Poznaniu wypełniły okrzyki dzieci i dorosłych. Były to emocje spowodowane występami artystycznymi podczas XIX Festiwalu Sztuki Naszych Dzieci zorganizowanego przez Zespół Szkół Specjalnych nr 105 im. Juliana Tuwima oraz Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Umysłowo „Trwanie”.



Organizowany od dziewiętnastu lat Festiwal ma na celu promocję twórczego dorobku osób z różnymi niepełnosprawnościami, często tych z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym i głębokim, utrudniającą funkcjonowanie w codziennym życiu. Ich potrzeby i problemy są wciąż niedostrzegane przez ludzi pełnosprawnych. Niewiele takich osób jest w stanie cokolwiek powiedzieć na temat ich uzdolnień, predyspozycji i możliwości. Ideą Festiwalu jest ponadto przybliżenie form aktywności arteterapeutycznej.

W tegorocznej edycji wydarzenia udział wzięło czternaście zespołów. Byli to uczniowie przedszkoli i szkół specjalnych oraz integracyjnych, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, warsztatów terapii zajęciowej i środowiskowych domów samopomocy, domów pomocy społecznej, stowarzyszeń i fundacji zajmujących się rehabilitacją zawodową i społeczną osób z niepełnosprawnościami.

Na deskach CK Zamek wystawiono przedstawienia teatralne zrealizowane z wykorzystaniem ruchu i gestów, były również prezentacje układów tanecznych, śpiewane piosenki. Każdy zespół na tę okoliczność przygotował coś innego – zaskakującego i niepowtarzalnego.

XIX edycja Festiwalu przebiegała pod hasłem: „Kocham podróże małe i duże”. Rozstrzygnięto konkurs plastyczny na najładniejszą pracę nawiązującą do tego tematu. Zwyciężył w nim Łukasz Kruszona, uczeń Zespołu Szkół Specjalnych nr 112 w Poznaniu, który swoje dzieło przygotował pod kierunkiem nauczycielki tej szkoły Doroty Leśniak. Organizatorzy przyznali też wyróżnienia.



Poplenerowy przystanek. Teraz Politechnika

W ramach 68. spotkań artystycznych osób niepełnosprawnych odbyło się otwarcie dwóch wystaw. Wydarzenie zostało zorganizowane 26 lutego na terenie Politechniki Krakowskiej. Miłośnicy sztuki mogą do 15 marca podziwiać nie tylko prace Jerzego Galosa. Atrakcją stanowią też dzieła dokumentujące 19. Plener Artystów Niepełnosprawnych „Wieliczka i Bańska Szczawnica – zabytki na Liście UNESCO”.



– Spotkania artystyczne osób niepełnosprawnych odbywają się mniej więcej co kwartał, w różnych miejscach w Krakowie. Zaczynaliśmy od Rotundy, ponieważ nie mieliśmy własnej galerii. Kiedyś były np. pokazy tańców irlandzkich czy zespoły romskie. Staramy się, żeby w skondensowanej formie pokazać więcej wystaw czy występów – powiedziała „NS” Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych – organizatora wydarzenia.

Tym razem o atrakcje postarano się na Politechnice Krakowskiej. Uczelniana galeria stanowi jedno z miejsc, do którego docierają prace dokumentujące Plener Artystów Niepełnosprawnych. Jego dziewiętnasta edycja została zorganizowana 3–5 lipca 2017 r. przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka oraz FSON. Inspiracji dostarczyły wizyty w Wieliczce oraz Bańskiej Szczawnicy.

Chwała artystom

Uczestnicy pleneru dopisali do portfolio kolejną wystawę. Została ona otwarta 26 lutego w Pawilonie Konferencyjno-Wystawowym Kottłownia na terenie kampusu Politechniki Krakowskiej.

– Jesteście osobami z wartościami, które bardzo doceniamy. Niezwykle cenne jest, że nasi

studenci mogą dostrzec również piękno w waszych pracach. Kształcicie warsztat i chwała wam za to – powiedział podczas uroczystości otwarcia prof. dr hab. inż. Tadeusz Tąbara, prorektor ds. nauki Politechniki Krakowskiej.

Efektom pleneru jest ponad 200 prac, zróżnicowanych stylistycznie i tematycznie. Zdecydowaną większość z nich można było podziwiać we wrześniu i w październiku w podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Wystawę obejrzało wielu turystów, również z zagranicy. W gronie tym znalazła się liczna grupa pracowników Słowackiego Muzeum Górniczego w Bańskiej Szczawnicy wraz z rodzinami.

Plany zakładają, że prace pojawią się w kolejnym miejscu. – Szczegóły zostaną ustalone ze stroną słowacką, na razie otrzymaliśmy oficjalne pismo w tej sprawie. Będzie to wystawa w centrum Bańskiej Szczawnicy. Termin jest już dla nas zarezerwowany, od 1 sierpnia do 15 września, czyli w szczycie sezonu turystycznego – powiedziała Magdalena Waśniowska-Nowak, kierownik działu obsługi zwiedzających w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Jubileusz tuż-tuż

3–4 lipca zostanie zorganizowany 20. Plener Artystów Niepełnosprawnych. Jego uczestnicy odwiedzą Wieliczkę oraz Bochnię. – W tym roku mamy czterdziestolecie wpisu na Listę UNESCO kopalni wielickiej, a także pięćdziesiąt lat rozszerzenia wpisu o kopalnię bocheńską i Zamek Żupny w Wieliczce – powiedział Jan Godłowski, dyrektor Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.



Helena Maślana, prof. Tadeusz Tąbara, prof. Stefan Dousa i Jan Godłowski

Zanim goście odwiedzili Kottłownię, w pobliskiej Galerii Gil odbyło się otwarcie wystawy malarstwa Jerzego Galosa. 53-latek nie mógł uczestniczyć w tym wydarzeniu ze względu na chorobę. Były górnik postawił na sztuce po wypadku. W 2000 r. przygotował swoje pierwsze prace ustami, m.in. szkice ołówkiem i akwarele. Od 2004 r. współpracuje z Wydawnictwem AMUN. Jest też stypendystą VDMFK (Światowy Związek Artystów Malujących Ustami i Stopami w Liechtensteinie).

Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych

22 lata temu Politechnika Krakowska „przygarnęła” nas. Współpraca z tą uczelnią to jest duża sprawa, zważywszy na to, że kiedyś nie mieliśmy galerii. Prac było coraz więcej i chcieliśmy je pokazywać. Trafiliśmy na ul. Kanoniczą, gdzie spotkaliśmy się z przychylnym przyjęciem. Galeria Kanonicza 1 była we władaniu profesora Zina, który przychodził na otwarcia naszych wystaw. Objął swoimi skrzydłami artystów, wtedy mieliśmy sporo osób niesłyszących. Staraliśmy się promować, dla nich to była niesamowita sprawa. Pamiętam, jak ogromnym przeżyciem dla profesora była wystawa niewidomego malarza, który pokazywał swoje powidoki, czyli resztki tego, co pamiętał, gdy miał wzrok. Później zaczęliśmy jeździć do Zakopanego do Galerii Stara Polana, tam było bardzo klimatycznie, z góralskimi orkiestrami. Teraz mamy bardzo dobre miejsce w Galerii Gil i Kottłowni. Jak wyliczyłam, zorganizowaliśmy w nich 127 wystaw, to mniej więcej jedna piąta przygotowanych przez nas w ogóle.

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

Otwarcie sezonu letniego 2018 żeglarzy z niepełnosprawnością

Tekst i fot. Marek Winiarczyk



Organizatorami cyklu imprez, które odbyły się w Giżycku w terminie 29 kwietnia do 3 maja, była Mazurska Szkoła Żeglarstwa we współpracy z Polskim Związkiem Żeglarzy Niepełnosprawnych. Gościny i sprzętu udzieliło jak zwykle Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej. Przedsięwzięcia odbyły się bez jakiegokolwiek dofinansowania ze środków publicznych.

Przez cały czas inauguracji sezonu pogoda była znakomita. Było słonecznie i bardzo ciepło. W sobotę i w niedzielę żeglowano rekreacyjnie.

W poniedziałek żeglarze wzięli udział w tradycyjnym, organizowanym przez władze miasta „Wielkim Otwarcium Sezonu 2018 i Paradzie Jednostek Pływających”. O godzinie 12.00 na Kanale Giżyckim nastąpiło oficjalne otwarcie mostu obrotowego dla żegluga i rozpoczęła się parada. W tym roku, aby uczcić setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, żeglarze w historycznych strojach wzięli udział w paradzie pod hasłem „Niepodległa”. Otrzymali duże brawa od wielotysięcznej widowni i w tradycyjnym „Konkursie na najładniej udekorowaną jednostkę pływającą i przebraną załogę” zajęli trzecie miejsce. Impreza była transmitowana przez media ogólnopolskie.

Następnie w dniach 2–3 maja rozegrano X Integracyjne Regaty Żeglarskie Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa. Ponieważ pogoda w tym roku w pełni dopisała, to – uwzględniając sugestie zawodników – zamiast typowych wielu wyścigów „po śledziu” lub „po trójkacie” rozegrano kilka wyścigów długodystansowych.

W środę rozegrano jeden wyścig, który wygrał Krzysztof Płoszyński, drugi był Waldemar Woźniak, a trzeci Cezary Milecki. Wieczorem był tradycyjny wieczór przy grillu. W czwartek rozegrano kolejne dwa wyścigi. Pierwszy wygrał Waldemar Woźniak przed Feliksem Basykiem i Adamem Wójtowiczem. W drugim ponownie zwyciężył Waldemar Woźniak. Drugi był Adam Wójtowicz, a trzeci Krzysztof Płoszyński, który o włos pokonał Cezarego Mileckiego.

Miało to duże znaczenie, gdyż dzięki temu zrównał się w klasyfikacji z Adamem Wójtowiczem, ale – mając jedynekę w pierwszym wyścigu – zajął drugie miejsce w końcowej klasyfikacji.

Polska kadra żeglarska zdominowała Mistrzostwa Europy

EUROSAF European Para Sailing Championship 2018 zostały rozegrane w Kilonii, w terminie 16–24 czerwca, podczas słynnej, największej na świecie imprezy żeglarskiej „Kieler Woche”. Zawodnicy rywalizowali w jednoosobowej klasie HANSA 303. Reprezentacja Polski pod dowództwem trenera Grzegorza Prokopowicza liczyła 4 osoby: Piotr Cichocki, Waldemar Woźniak, Olga Górnas-Grudzień, Marian Zakowicz.

Od samego początku nasi reprezentanci zdominowali regaty. Po pierwszym dniu regat Piotr Cichocki zajmował 1. miejsce, Waldemar Woźniak 3. Olga Górnas-Grudzień 6. a Marian Zakowicz 13. miejsce. W drugim dniu regat rozegrano dwa wyścigi. Oba wygrał Piotr Cichocki. W jednym popłynął, ale po dwóch dniach rywalizacji pozostał na pierwszym miejscu. Doskonale żeglował Waldemar Woźniak (1 i 2 miejsce), dzięki temu awansował na 2. pozycję. Olga Górnas-Grudzień zajmowała 9. pozycję, a Marian Zakowicz kończył drugi dzień na 11. pozycji. W niedzielnym, ostatnim wyścigu, który był podwójnie punktowany, zdecydowanie zwyciężył Piotr Cichocki. Walka o drugie miejsce w końcowej klasyfikacji toczyła się między Waldemarem Woźniakiem i reprezentantem Niemiec Jensem Krokrem – utytułowanym żeglarzem, mistrzem paraolimpijskim. Obaj się pilnowali. Przez większość trasy Waldemar Woźniak prowadził, ale tak był pewny zwycięstwa, że popełnił błąd. W drugiej części trasy, prowadząc i mając lepszą wysokość, nie zareagował na zmianę halsu przez swojego konkurenta i przegrał przez to pewny srebrny medal. W rezultacie zdobył tylko brąz.

Nasi reprezentanci odnieśli duży sukces. Zdobyli złoty i brązowy medal na jednej z najbardziej prestiżowych na świecie imprez żeglarskich. Szczególne słowa uznania należą się Waldemarowi Woźniakowi. Jest on między innymi instruktorem żeglarstwa oraz instruktorem sportu osób z niepełnosprawnością ze specjalizacją żeglarstwo, od wielu lat uczy te osoby jachtingu.

Marek Winiarczyk, fot. Grzegorz Prokopowicz



Ampfutbolowa kadra rozpoczęła w Dublinie drogę na mundial

Reprezentacja Polski piłkarzy po amputacjach rozegrała pierwsze mecze od pamiętnych Mistrzostw Europy, na których biało-czerwoni zdobyli brązowe medale. Rozgrywane przy gorącym doping miejscowej Polonii mecze z Irlandią (4:2) i Anglią (0:2) były dla naszej kadry świetną okazją do sprawdzenia nowych zawodników i nowego ustawienia, w ramach przygotowań do październikowych Mistrzostw Świata.

Odbyły się one w ramach turnieju Citywest Cup '18, 4–5 maja w Dublinie.

– Oczywiście chcieliśmy wygrać oba mecze, również ten z Anglią – wicemistrzem Europy, ale myślę, że mimo niekorzystnego rezultatu w naszej kadrze jest wielu wygranych tego turnieju, a my jako sztab szkoleniowy otrzymaliśmy odpowiedzi na ważne dla nas pytania – powiedział trener reprezentacji Polski Marek Dragosz. – Pracujemy nad przemodelowaniem zespołu i te spotkania były dla nas pod tym względem ważne. Gratulacje dla wszystkich debiutantów i zawodników, którzy w kadrze do tej pory grali mniej. Chciałbym podziękować również polskim kibicom, bo gramy właśnie po to, żeby śpiewać hymn przed meczem, a w jego trakcie słyszeć głośny doping polskich trybun.

W meczu z doświadczoną reprezentacją Anglii Polacy zagrali niezłą pierwszą połowę, w której nie wykorzystali kilku dobrych sytuacji i stracili gola po samobójczym trafieniu obrońcy. Druga połowa była już zdecydowanie słabsza i to wicemistrzowie Europy dominowali na boisku, co przypieczętowali golem na 2:0 zdobytym w samej końcówce.

– Oba mecze były dla nas trudne. Nie jestem w pełni zadowolony ze swojego debiutu, ale liczę, że trener da mi jeszcze szansę w przyszłości – powiedział debiutant Marcin Kusiński, obrońca Głorii Varsovia. – Gra w naszej lidze jest dużo łatwiejsza niż na poziomie

reprezentacji, co odczułem na własnej skórze. W Dublinie miałem dużo mniej miejsca na boisku i musiałem podejmować szybsze decyzje niż w rozgrywkach Amp Futbol Ekstraklasy. Nieśmowoci byli natomiast polscy kibice, którzy w meczu z gospodarzami dopingowali nas tak głośno, że czuliśmy się, jakbyśmy grali w Polsce. Szacunek dla irlandzkiej Polonii, dziękujemy!

Początek meczu z Irlandią wyraźnie pokazał, że Polakom bardzo zależało na zatarciu złego wrażenia z pierwszego spotkania. Po kilku pięknie rozegranych akcjach biało-czerwoni już w 20 minucie meczu prowadzili 3:0 (gole Kapłona, Dobkowskiego i Łastowskiego). Jednak chwila dekoncentracji sprawiła, że jeszcze przed przerwą gospodarze zdobyli dwa gole i Polacy znowu nie mogli być pewni zwycięstwa. W drugiej połowie mecz toczył się akcja za akcją, ale to nasi zawodnicy postawili „kropkę nad i” i po strzale Bartosza

Łastowskiego wygrali ostatecznie 4:2. W obu meczach w roli środkowego pomocnika sprawdzany był zaledwie 17-letni Krystian Kapłon.

– W Dublinie grało mi się bardzo dobrze, grałem na zupełnie nowej

pozycji, ale trener przygotował mnie do tej zmiany – komentował zaraz po zwycięskim meczu Krystian Kapłon. – Turniej oceniam pozytywnie. Był to dla nas świetny test przed mistrzostwami i okazją do sprawdzenia nowych zawodników. Widać było, że debiutanci czuli presję gry z orzełkiem na piersi, ale ich występy oceniam pozytywnie – dodał jeden z najmłodszych, ale też najbardziej doświadczonych zawodników, którzy znaleźli się w kadrze na ten turniej.

Kapłon nie był najmłodszym z Polaków, ponieważ w meczu z Irlandią w naszej kadrze zadebiutował Igor Woźniak – 16-letni bramkarz mistrza Polski – Husarii Kraków, który pojawił się na boisku w przerwie spotkania.

– Jestem szczęśliwy, ponieważ udało mi się zadebiutować w reprezentacji Polski w tak młodym wieku – powiedział Woźniak. – Na pewno zapamiętam to uczucie do końca życia, tym bardziej że wygraliśmy, a ja nie puściłem żadnego gola. Irlandia zagrała dobry mecz, ale my jak zawsze włożyliśmy w grę serducho i wyszarpaliliśmy to zwycięstwo!

pr, fot. Paula Duda



Serdeczne gratulacje i wyrazy uznania z okazji pięknego Jubileuszu, jakim jest 30-lecie istnienia Czasopisma „Nasze Sprawy” - periodyku, który przez te wszystkie lata był zawsze wierny swojej misji „Bycia razem z Nami i wśród Nas”, rzetelnie i obiektywnie informując ogół społeczeństwa nie tylko o ważnych dla naszego środowiska wydarzeniach i problemach, ale także skutecznie promując godne podziwu dokonania osób z niepełnosprawnościami na różnych polach ich aktywności społecznej i kulturowej.

W sposób szczególny pragniemy też podziękować za podejmowanie na łamach Magazynu tematyki sportowej i promowanie osiągnięć sportowców niepełnosprawnych.

Prezes Integracyjnego Klubu Sportowego AWF
dr Tadeusz Nowicki



IKS A t a k Elbląg wygrał 2:0 z drużyną gwiazd. W jej składzie wystąpili m.in. Paweł Domagała, Piotr Głowacki, Mariusz Kalamaga, Radosław Krzyżowski, Mateusz Ligocki, Przemysław Saleta, Maciej Zakościelny oraz Zbigniew Zamachowski. Choć wynik siatkarskiego meczu nie był najważniejszy, to żadna z ekip nie dawała za wygraną. Żar lejący się z nieba nie sprzyjał zawodnikom, ale na boisku obok Sukiennic nie zabrakło sportowych emocji. Publiczność raz po raz doceniała efektowne wymiany piłek czy pełne poświęceń zagrania w ataku i obronie. Drużynie gwiazd nie można było odmówić ambicji, ale to nie wystarczyło, aby pokonać zawodników z niepełnosprawnościami.



Krzysztof Głombowicz (z lewej) i Jarosław Rola



Justyna Kozdryk i Bartłomiej Bonk



Igor Sikorski prezentuje deskę do sitwake'u, obok Mateusz Ligocki

Siatkarski mecz stanowił kulminację sportowego święta. Wcześniej przez kilka godzin trwały pokazy wybranych dyscyplin. W programie znalazły się m.in. drifting, goalball, koszykówka na wózkach, podnoszenie ciężarów, rugby na wózkach, szermierka na wózkach czy tenis stołowy. Na Rynku Głównym obecni byli sportowcy z niepełnosprawnościami i goście. W tym gronie znaleźli się m.in. sztangista, medalista olimpijski Bartłomiej Bonk, fехmistrz na wózku, medalista paraolimpijski Adrian Castro, alpinista poruszający się o kulach Krzysztof Gardaś, jedyny na świecie drifter i rajdowiec samochodowy prowadzący stopą Bartosz Ostalowski oraz paraolimpijczyk i konstruktor terenowych rowerów z napędem ręcznym Jarosław Rola. Rozmowy z nimi przeprowadził Krzysztof Głombowicz oraz Michał Olszański, który

w meczu siatkarskim wystąpił w ekipie gwiazd.

Promocja sportu

Osoby zgromadzone na Rynku Głównym dowiedziały się o licznych sukcesach sportowców z niepełnosprawnościami.

Rynek na sportowo. Droga do zwycięstwa

Tekst i fot. Marcin Gazda

Mecz siatkówki z udziałem drużyny gwiazd oraz wyjątkowe pokazy sportowe - to tylko część atrakcji przygotowanych w ramach 15. Ogólnopolskich Dni Integracji „Zwycięzać Mimo Wszystko”. Wydarzenie odbyło się 10 czerwca, zgodnie z tradycją na Rynku Głównym w Krakowie, a zostało zorganizowane przez Fundację Anny Dymnej Mimo Wszystko oraz TVP.

Nie zabrakło wątków związanych z brązowym medalem zdobytym przez Igora Sikorskiego podczas Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich w Pjongczangu. 27-latek skupił się nie tylko na narciarstwie alpejskim. Wózkowiczów zaprosił do udziału w bezpłatnych szkoleniach sitwake'owych. Szczegóły można znaleźć na stronie projektu Avalon Extreme.

– Impreza na Rynku jest absolutnie wyjątkowa, to jedno z największych wydarzeń związanych z niepełnosprawnością w Polsce. Cieszę się, że tutaj tak mocno promowane są różne dyscypliny i mogą w tym uczestniczyć. Dla osób niepełnosprawnych bardzo ważne jest, żeby w życiu mieć jakąś pasję. Chwała Pani Annie, że organizuje ten event i nas zaprasza – powiedział „NS” Igor Sikorski.

W maju w Berck-sur-Mer (Francja) zostały zorganizowane Otwarte Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Justyna Kozdryk wróciła z nich z dwoma medalami, złotym oraz srebrnym w kategorii wagowej do 45 kg. W „Zwycięzać Mimo Wszystko” wzięła udział po raz kolejny. – To jest fantastyczne

ze względu na integrację. Nie ma podziału na niepełnosprawnych i pełnosprawnych. Jesteśmy ludźmi, wszyscy jesteśmy równi, więc inne miasta powinny korzystać i brać z tego przykład – powiedziała utytułowana sztangistka.

Z kolei Adam Stromidło stwierdził, że krakowska impreza ma olbrzymie znaczenie dla promocji sportu osób z niepełnosprawnościami. Mieszkańcy i turyści nie tylko poznają osiągnięcia wybitnych zawodników, w tym walkę z przeciwnościami losu. Często mogą też po raz pierwszy zobaczyć na żywo daną dyscyplinę. – To wydarzenie pokazuje też, że my nie potrzebujemy żadnego współczucia, jedynie wsparcia w danym obszarze życia codziennego. Ważna jest edukacja, żeby do niepełnosprawności podchodzić w sposób całkowicie naturalny. Pamiętam moją młodość, kiedy migając na ulicy, byłem postrzegany jako osoba dziwna, z innej planety. Cieszę się, że te czasy mijają bezpowrotnie, m.in. dzięki takim imprezom – podsumował prezes Oddziału Małopolskiego Polskiego Związku Głuchych w Krakowie.

Do zobaczenia za rok



Na Śląsku odbyły się Ogólnopolskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych

Tysiąc zawodników wraz z trenerami i opiekunami przybyło na Śląsk, aby przez 4 dni (9–12 czerwca) wystartować w 11 dyscyplinach (m.in. lekkoatletyka, trójbój siłowy, tenis, pływanie, piłka nożna, kolarstwo). Główną areną igrzysk był Stadion Śląski w Chorzowie, na którym zawodnicy rywalizowali w 5 kategoriach, pozostałe dyscypliny odbywały się na obiektach katowickiej AWF, kręgielni Galaktyka w Katowicach, kortach Budowlanych w Parku Śląskim, natomiast w Mikołowie – po raz pierwszy w historii – rozegrano turniej golfa.



W tym roku Olimpiady Specjalne na całym świecie świętują 50-lecie. Z tej okazji Igrzyskom towarzyszyła międzynarodowa konferencja naukowa „50 lat Olimpiad Specjalnych, podnoszenia sprawności fizycznej, aktywizacji społecznej i wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną”. Na katowicki AWF zjechali naukowcy z Austrii, Rumunii, Rosji, Ukrainy, Izraela i Francji. Oficjalna ceremonia otwarcia odbyła się 9 czerwca w katowickim Spodku, rozpoczął ją uroczysty przemarsz zawodników z 18 Oddziałów Regionalnych Olimpiad Specjalnych. Niezwykle wzruszającym momentem było odegranie hymnu Olimpiad Specjalnych oraz wciągnięcie flagi i zapalenie znicza. Po zakończeniu występów artystycznych wszyscy zostali zaproszeni na płytę Spodka, aby pod sceną wspólnie się bawili w rytm przebojów zespołu Long & Junior oraz zespołu Frele. W czasie zawodów wielokrotnie podkreślano, że rywalizacja osób z niepełnosprawnością intelektualną jest niezwykle i ma niepowtarzalny charakter, a sportowcy, walcząc o medale, pokazują się w najpiękniejszej formie.

Ceremonia zamknięcia igrzysk miała miejsce na Stadionie Śląskim. Ostatnim punktem ceremonii było zgaszenie znicza olimpijskiego. Na bieżni Stadionu Śląskiego pojawili się policjanci z organizacji „Torch Run” („Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych”). Gasząc znicz, jednocześnie odpalili pochodnię z „Ogniem Nadziei”. – Znicz zgasł, ale „Ogień Nadziei” cały czas płonie w naszych sercach – takie motto przekazali organizatorzy igrzysk. – 50 lat temu Eunice Kennedy-Shriver stworzyła Olimpiady Specjalne dla swojej siostry, żeby miała przyjaciół, żeby miała cel w życiu. Przez te ostatnie cztery dni to wy udowodniście i pokazaliście kolejny raz wszystkim Polakom, Europejczykom i całemu światu, że determinacja, motywacja, dążenie do celu to to, co przyświeca wam każdego dnia – powiedziała podczas ceremonii zakończenia igrzysk dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska Joanna Styczeń-Lasocka.

– To nie ukłon z mojej strony, lecz przywilej być tutaj, blisko tych ludzi. Jestem wzruszona, pod ogromnym wrażeniem – mówiła biathlonistka Weronika Nowakowska, ambasadorka Olimpiad Specjalnych. – Przez 10 ostatnich lat byłam w zawodowym sporcie, który jest bardzo surowy, zero-jedynkowy. Myślę sobie, że gdyby żył Pierre de Coubertin, to chciałby, żeby właśnie tak wyglądały igrzyska olimpijskie, tak jak Olimpiady Specjalne. Długo jeszcze będę to przeżywać i myślę, że na stałe zapiszę się do tego ruchu – podsumowała. Działania promujące działalność Olimpiad Specjalnych są prowadzone w ramach kampanii #GrajmyRazem, która jest finansowana ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

pr. zdjęcia udostępnił Ośrodek dla Niepełnosprawnych Najświętsze Serce Jezusa w Rudzie Śląskiej



Serdeczne gratulacje z okazji 30. urodzin „Naszych Spraw”, a także serdeczne podziękowania za cały trud włożony w działalność informacyjną na rzecz osób niepełnosprawnych i ich otoczenia. Dziękujemy za wszystkie wspólne chwile spędzone podczas organizowanych przez nas imprez sportowych, za wywiady, artykuły i zdjęcia opisujące naszą działalność, ale także za tak szeroki zakres informacji na wiele tematów dotyczących osób niepełnosprawnych w naszym kraju.

„Start” Katowice
Piotr Szymala, Michał Gumiński

Dobra postawa polskich goalbalistów przed Mistrzostwami Europy

Tekst i fot. Ryszard Rzebko



VII Turniej w Goalball Silesia Cup zakończony spektakularnym zwycięstwem kadry Polski już za nami! Zawody trwały od 21 czerwca do niedzieli 24 czerwca. Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych Start w Katowicach po raz pierwszy zorganizowało je jako turniej międzynarodowy pod oficjalną nazwą VII Tournament Goalball Silesia Cup.

Zawody odbyły się na hali sportowej Stadionu Śląskiego i były okazją do sprawdzenia się kadry Polski przed wrześniowymi Mistrzostwami Europy grupy B, które – co przypominać – odbędą się w tym samym miejscu.

Udział w turnieju wzięły drużyny, z którymi polska reprezentacja będzie rywalizować również we wrześniu: Grecja, Hiszpania, Ukraina i Wielka Brytania. Rywalizację o Puchar Silesia podjęła również drużyna z Włoch. Oczywiście nie zabrakło też reprezentacji gospodarzy – drużyny Startu Katowice.

Reprezentacja Polski nie dała szans rywalom, gromiąc wszystkich, nawet Ukraińców, których chyba najbardziej się obawiano. Marsz po zwycięstwo rozpoczął mecz z Hiszpanią wygrany 8:6, tego samego dnia odbyły się jeszcze dwa spotkania – z Włochami, zakończone wynikiem 15:6, i z Grecją – wynikiem 12:10. Swoją przewagę zawodnicy z Polski potwierdzili następnego dnia, zwyciężając z Ukrainą 9:7 i z Wielką Brytanią 10:9. To bardzo dobry prognostyk przed Mistrzostwami Europy!



Gratuluję. Robicie kawał dobrej roboty.

Hanna Pasterny
Centrum Rozwoju
Inicjatyw Społecznych CRIS



Natomiast chłopaki z Katowic zagrały w nieco osłabionym składzie, ponieważ jeden z najlepszych zawodników z tego zespołu – Marcin Lisowski – wystąpił w kadrze Polski. Mimo to walczyli dzielnie z rywalami, nie odpuszczali łatwo. Niestety nie udało im się zdobyć żadnych punktów i ostatecznie uplasowali się na 7. miejscu.

Imprezę jak zwykle uświetnił występ Graffiti Cheerleaders Chorzów, owacyjnie odebrany przez zawodników. Organizatorzy turnieju stanęli na wysokości zadania, przetrarli szlak i mogą być spokojni przed Mistrzostwami Europy. Zebrałi cenne doświadczenie, które z pewnością zaowocuje jeszcze lepszą organizacją wydarzeń we wrześniu. Dziękują też wszystkim uczestnikom za naprawdę wspaniałą atmosferę!

Końcowe wyniki VII Tournament Goalball Silesia Cup:

1. Polska
2. Ukraina
3. Włochy
4. Grecja
5. Hiszpania
6. Wielka Brytania
7. Katowice

Królem strzelców został Daniel Roper (Wielka Brytania), zdobywając 32 bramki. Nie wiemy czy rzeczywiście miał urodziny, ale wszystkie zespoły odśpiewały mu gromko „Happy birthday”! Najlepszym obrońcą został Aleksandr Toporkov (Ukraina). Najwszechstronniejszym zawodnikiem został Marcin Lubczyk (Polska).

VII Tournament Goalball Silesia Cup został dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.



Zwycięzcy turnieju – kadra Polski

Pjongczang. Plan minimum wykonany

Marcin Gazda, fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar, 4F, Romuald Schmidt



XII Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Pjongczangu (9–18 marca) były słodko-gorzkie dla reprezentacji Polski. Cieszyć musi powrót białoczerwonych na medalowy szlak. Brąz wywalczony przez Igora Sikorskiego już jest określany momentem przełomowym dla narciarstwa alpejskiego na monoski. Jednak część zawodników liczyła na lepsze występy, nie zabrakło też dramatów.

Polska i Belgia zajęły ex aequo 25. pozycję w klasyfikacji medalowej Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich w Pjongczangu. Reprezentacje te zdobyły po jednym brązowym krążku. Najlepsza okazała się ekipa Stanów Zjednoczonych, która sięgnęła po 36 medali, w tym 13 złotych, 15 srebrnych i 8 brązowych. Tuż za nią znaleźli się Neutralni Paraolimpijczy Sportowcy (24: 8-10-6), czyli zawodnicy z Rosji. Oni nie mogli wystąpić pod swoją tradycyjną flagą. Powód? Podtrzymanie zawieszenia Rosyjskiego Komitetu Paraolimpijskiego przez Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (IPC). Na kolejnych miejscach uplasowały się Kanada (28: 8-4-16), Francja (20: 7-8-5) oraz Niemcy (19: 7-8-4).



Ceremonia otwarcia

– Jeżeli chodzi o kwestie medalowe, to wykonaliśmy plan minimum. Ten dorobek może wydawać się skromny w porównaniu z Letnimi Igrzyskami Paraolimpijskimi. Jednak biorąc pod uwagę realia, jest to olbrzymi sukces, bo w narciarstwie alpejskim nie byliśmy na podium od trzydziestu lat. Ponadto mamy pierwszy medal w nowych warunkach, mówię tutaj o łączonych grupach i stosowaniu faktorów, czyli przeliczników czasowych. Udało się

wygrać ze światowymi potęgami narciarstwa alpejskiego, co doda wiary innym zawodnikom – informuje Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego oraz prezes Zarządu PZSN Start.

Od 2010 r. reprezentacja Polski czekała na powiększenie dorobku medalowego z Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich. W Vancouver Katarzyna Rogowiec sięgnęła po brąz w biegu na 15 km techniką łyżwową. Dla zawodniczki pochodzącej z Rabki był to trzeci krążek w karierze, w 2006 r. w Turynie wywalczyła 2 mistrzostwa paraolimpijskie. Wówczas triumfowała na 15 km techniką klasyczną oraz na 5 km techniką dowolną.

– Zimą dużo trudniej sięgnąć po medal, bo jest ich mniej do zdobycia. Od 2006 r. zawodnicy startują tylko w grupach: siedzący, stojący oraz niewidomi i niedowidzący. Nie ma podziałów charakterystycznych dla Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. Tam np. wśród stojących osobno rywalizują m.in. zawodnicy bez ręki, bez dwóch kończyn czy z porażeniem. W moim odczuciu osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnościami jednak mniej lubią zimę, przede wszystkim ze względu na różne utrudnienia. To sprawia, że mamy

znacznie skromniejszą reprezentację niż w sportach letnich – opisuje Katarzyna Rogowiec, która w Pjongczangu pracowała w Komisji Antydopingowej przy IPC.

Z treningu do szpitala

Do rywalizacji o 80 kompletów medali przystąpiła rekordowa liczba uczestników Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich. Zgłoszono 567 sportowców z 48 krajów oraz pod neutralną flagą. Najliczniejsze ekipy przysłały Stany Zjednoczone (68), Kanada (52), Japonia (38),

Korea Południowa (36) oraz Norwegia (32). Kadra Polski liczyła ośmiu zawodników i troje przewodników. Mieli oni rywalizować w czterech dyscyplinach: biathlonie, biegach narciarskich, narciarstwie alpejskim oraz parasnoboardzie. Program imprezy objął również curling na wózkach i hokej na lodzie na siedząco.

Rolę chorążego reprezentacji podczas ceremonii otwarcia Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich



Kamil Rosiek

pełnił Kamil Rosiek. Do Korei Południowej poleciał, mając na koncie udział w trzech wcześniejszych Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich – w Turynie, Vancouver i Soczi.

W składzie znalazł się Wojciech Taraba, który miał wystąpić w dwóch konkurencjach snowboardowych: boarder crossie i banked slalomie. 31-latkowi odpowiadała trasa, bardzo szybka i trudna technicznie. Obejrzał ją w trakcie inspekcji. Jednak podczas pierwszego przejazdu treningowego zaliczył groźny upadek. Zawodnik Startu Bielsko-Biala zamiast rywalizować na stoku, był hospitalizowany, złamał bowiem kość szczękową, miał problemy ze wzrokiem.

20 marca reprezentacja przyleciała do Warszawy, ale w okrojonym składzie. W Korei Południowej pozostał parasnoboardzista, któremu towarzyszy jego trenerka Małgorzata Kelm. Podróż w obecnym stanie mogłaby doprowadzić do krwotoku wewnętrznego uszkodzonych nerwów. – Po takim wypadku potrzebne są mniej więcej 2 tygodnie, aby bezpiecznie wsiąść do samolotu. Wojtek ma zaplanowaną jeszcze wizytę kontrolną. Wtedy zapadnie ostateczna decyzja, na 95 procent powrócą 29 marca – informuje Łukasz Szeliga.

Ciężki krążek

Największe nadzieje medalowe łączono z Igiorem Sikorskim. – Nieustannie wywieranie presji nie jest dobre dla zawodnika, dlatego nie nakładałem jej na siebie. Pewne rzeczy musiałem wyjaśnić sam przed sobą. Postanowiłem, że będę robił tylko to, co do mnie należy, i tak się stało – mówi 27-latek.

Zawodnik Startu Bielsko-Biala nie zawiódł, choć występy rozpoczął od 15. miejsca



Igor Sikorski w slalomie gigancie

w zjeździe. Szansę na lepszy wynik po- grzebał w końcówce, gdy wytracił prędkość. Dzień później miał już więcej powodów do zadowolenia, zajmując 10. pozycję w super- gigancie w pozycji siedzącej. W superkom- binacji zaryzykował w ciężkich warunkach, co zakończyło się najechniem w dziurę i upadkiem.

– Po takim zdarzeniu człowiek może się trochę zablokować, ale ja zawsze sobie po- wtarzam, że każdy dzień jest nową szansą. Szybko o tym zapomniałem i następnego dnia podszedłem do zawodów z czystą karta. Skupiłem się na rywalizacji i to przyniosło efekt – mówi Igor Sikorski.

W slalomie gigancie zajmował trzecie miej- sce po pierwszym przejeździe. Na kolejny musiał czekać kilka godzin, ale zachował odpowiednią koncentrację. Pojechał bardzo dobrze, osiągnął drugi rezultat, co oznacza- ło brąz. To wynik godny podkreślenia. Nigdy wcześniej Polska nie zdobyła medalu na monoski.

– Po przekroczeniu linii mety była oczywiście wielka radość. Jednak to wszystko dotarło do mnie dopiero podczas ceremonii, kiedy ode- brałem ten ciężki, brązowy krążek – opowia- da Igor Sikorski. W swoim ostatnim występie w Pjongczangu zajęł 6. miejsce w slalomie.

Bez smaru i karabinu

Witold Skupień nie ukrywał medalowych am- bicji przed wyjazdem do Korei Południowej. – Bardzo mocno mu kibicowałam, bo łączą nas narty biegowe i klasa niepełnosprawności. Mam też taki sentymentalny film, na którym Witek biegnie za mną i uczy się ode mnie kroku łyżwowego – mówi Katarzyna Rogowicz.

Blisko realizacji celu był w biegu narciarskim na 20 km. Jednak stosunkowo płaska trasa preferowała zawodników co najmniej jedno- ręcznych, mogących używać jednego kija, tym samym nie ułatwiała zadania zawodniko- wi, który stracił dwie dłonie i nie miał takiej możliwości. Ostatecznie został sklasyfiko- wany jako piąty. Z kolei w biegu na 10 km techniką klasyczną zajęł 6. miejsce.



Igor Sikorski z medalem



Witold Skupień

– W tej konkurencji nie trafi- liśmy ze smarowaniem, bra- kło nam smaru na trzymanie. Na lodzie nie mogłem nic zrobić. Czekałem tylko na zjazd na sam dół i początek podbiegu. Byłem sfrustrowa- ny, bo 39 sekund zabrakło do brązu, a niecałą minutę do złota, czyli bardzo mało jak na 10 km – opisuje 29-latek.

Przyznaje, że jechał po medal. Nie jest niezado- wolony, ale odczuwa lekki niedosyt.

W gronie paraolimpijskich debiutantów zna- lazła się Iweta Faron. – Swoje występy mogę podsumować jako średnie. Dwa razy byłam ostatnia, a raz zajęłam dość dobre 8. miej- sce. Nie było mnie stać na nic więcej – mówi 18-latką.

Pół godziny przed pierwszym startem, bia- thlonowym sprintem na 6 km, straciła swój jedyny karabin. Najpierw wystąpił problem z magazynkiem, a przy próbie jego wycią- gnięcia oderwało się ramię. Na naprawę nie było już czasu. Wydawało się, że zawodnicz- ka KS Obidowiec Obidowa nie przystąpi do rywalizacji w tej konkurencji. Jednak Kamil Rosiek pożyczyl jej broń. Debiutantka popel- niła siedem błędów na strzelnicy. O dobrym rezultacie nie mogło być mowy. W tym przy- padku ważniejsza była walka z przeciwno- ściami losu.

Pjongczang.

– Każdy posiada karabin dostoso- wany do swojej niepełnosprawno- ści. Ja nie mam jednej dłoni, więc broń kładę na podpórce. Kamil nie potrzebuje podpórki, ponieważ ma sprawne ręce. Po- nadto w jego karabinie jest zaczepka na pa- sek, a w moim nie. Różnice dotyczą też np. kolby czy spustu. To bardzo duże różnice, a pierwszy kontakt z tą bronią miałam 10 minut przed startem – opisuje Iweta Faron.

TV w akcji

Ceremonie otwarcia i zamknięcia Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich były transmitowane przez TVP Sport. Pierwszą z nich (9 marca) obejrzało w szczytowym momencie 58 tys. widzów, drugą (18 marca) – 32 tys. W serwisie sport.tvp.pl oraz w aplikacji mobilnej TVP Sport wydarzenia wygenerowały odpowied- nio 3 tys. i ponad 1 tys. odsłon.



Iweta Faron

– Obsługa Zimowej Paraolimpiady odbywała się na takich samych zasadach jak cztery lata temu. Od 8 do 18 marca w specjalnym progra- mie w TVP1 ok. godz. 13:30 można było zoba- czyć podsumowanie dnia i startów reprezentan- tów Polski, a powtórkę w TVP Sport. Średnia oglądalność wyniosła ponad 345 tys. widzów Jedynki. 19 marca w TVP1 o godz. 8:40 zapre- zentowaliśmy czterdziestominutowe podsumo- wanie zmagania w Pjongczangu – mówi Marek Szkolnikowski, dyrektor TVP Sport.

Specjalny serwis internetowy igrzyska.tvp.pl, przygotowany przez TVP Sport, został poświęcony rywalizacji olimpijczyków i para- olimpijczyków. W trakcie Igrzysk Paraolimpij- skich odwiedziło go 25 tys. unikalnych użyt- kowników, którzy wygenerowali blisko 60 tys. odsłon. Na stronie na bieżąco były relacio- nowane najważniejsze wydarzenia, przede wszystkim starty polskich sportowców. – Zo- stały też udostępnione wywiady oraz mate- riały reporterskie dziennikarzy TVP Sport z Pjongczangu. O startach Polaków informo- waliśmy również na oficjalnych kontaktach TVP

Plan minimum wykonany

Sport na Facebooku i Twitterze. Wiadomość o brązowym medalu Igora Sikorskiego dotarła do blisko 80 tys. użytkowników, miała blisko 1 tys. reakcji oraz kilkadziesiąt udostępnień – mówi Marek Szkolnikowski. Dodaje, że Te- lewizja Polska posiada już prawa do Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio w 2020 r. W sprawie Zimowych Igrzysk Paraolimpij- skich w Pekinie w 2022 r. trwają negocjacje.

Nowoczesna technologia

Marka 4F przygotowała kolekcje olimpijską i paraolimpijską dla sportowców znad Wisły. Obie z nich składają się z tych samych ele- mentów. Każdy z reprezentantów otrzymał trzy linie ubrań: na defiladę, ślubowanie i ce- remonię medalową. Oprócz odzieży zawodni- cy dostali od 4F buty i akcesoria.

– Współpracę z Polskim Komitetem Para- olimpijskim nawiązaliśmy przed Zimowymi Igrzyskami Paraolimpijskimi w Vancouver w 2010 r. Od tego czasu ubraliśmy sportowców na Igrzyska w Soczi w 2014 r., w Rio de Jane- iro w 2016 r. oraz w Pjongczangu – informuje Małgorzata Marzewska, manager ds. PR i ko- munikacji w OTCF (właściciel marki 4F). Prace nad kolekcją olimpijską trwały dwa lata. W procesie tym uczestniczyli projektan- ci, technolodzy, konstruktorzy, ale również sportowcy, z którymi konsultowano pomysły. Inspiracją stała się polska flaga. W zamyśle produkt miał być nie tylko atrakcyjny wizual- nie, ale przede wszystkim funkcjonalny i do- pasowany do potrzeb zawodników.

Kierunek Pekin

– W ostatnich latach następuje intensywny roz- wój sportu wyczynowego osób z niepełnospra- wnościami. By ten trend jeszcze bardziej wzmo- cnić, minister Witold Bańka podejmuje szereg działań sprzyjających temu procesowi, jak np. zrównanie zasad przyznawania stypendiów

i nagród dla sportowców z niepełnosprawno- ściami i pełnosprawnych. Ponadto sukcesywnie zwiększamy środki finansowe przeznaczone na realizację zadań w tym obszarze. W 2018 r. MSiP zaplanowało na ten cel, w ramach spor- tu wyczynowego oraz powszechnego, ponad 47 mln zł, a to wzrost w stosunku do roku 2015 o ponad 12 mln zł – informuje Anna Ulman, rzeczniczka prasowa Ministerstwa Sportu i Turys- tyki. Dodaje, że na początku roku 25 sportow- ców z niepełnosprawnościami zostało również włączonych do Programu team100, wspólnego projektu resortu i Polskiej Fundacji Narodowej. Dzięki temu utalentowani zawodnicy otrzymują dodatkowe, pozazwiązkowe wsparcie w wyso- kości ok. 40 tys. zł na rok.

Witold Skupień nie ukrywa, że już myśli o Zimo- wych Igrzyskach Paraolimpijskich w Pekinie. Przygotowania do nowego sezonu rozpocznie w maju. Jeszcze nie wie, jak będą wyglądały. W Pjongczangu zasugerował, że wolałby trenować indywidualnie. – Do tej pory żadne decyzje nie zapadły. Bardzo mnie cieszy, że prezes PKPar chce wprowadzić współpracę międzynarodową.

Jednym z rywali Igora Sikor- skiego jest Andrew Kurka, który w Pjongczangu zdobył złoto i srebro. W trakcie jednej z luź- nych rozmów Amerykanin za- proponował 27-latkowi wspólne treningi. – Mam nadzieję, że w związku będą na to pieniądze. Bardzo chciałbym polecieć do Stanów, ewentualnie z teamem amerykańskim umówimy się gdzieś w Europie – mówi.

Igor Sikorski

Zawody, w których zdobyłem medal, trwa- ły długo, przez cały dzień. Zawsze na stok wyjeżdżaliśmy o zmroku, o godzi- nie 5. To było bardzo męczące, zwłaszcza oczekiwanie na ry- walizację. Dodatkowe utrudnienie stanowiły panujące warunki at- mosferyczne, przede wszystkim słońce. Między pierwszym a drugim przejazdem



co sprzyjało wielu innym zawodnikom. Wyszło, jak wyszło. Trochę się boję, że bę- dzie dla mnie jeszcze trudniej.

Po Soczi, gdzie debiutowałem na Igrzyskach Paraolimpijskich, handicapy zmieniły się na moją niekorzyść. W ubiegłym roku byłem na forum trenerskim, na którym pojawiły się głosy, że moja grupa ma zbyt duży handicap. Wiele wskazuje, że zostanie on ponownie zmniejszony.

Boję się, że przez cztery lata znów będę gonil ten świat, uda się parę razy wejść na podium, aczkolwiek nastąpi zmiana i pozstanę z ni- czym. Nigdy nie będzie to sprawiedliwe, ale walczyć. Mam nadzieję, że kiedyś zdobęde medal.



Pokaz kolekcji olimpijskiej



Maciej Krężel
i Anna Ogarzyńska



PyeongChang 2018™
PARALYMPIC GAMES



Ceremonia zamknięcia

Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Pjongczangu. Najlepsze wyniki poszczególnych reprezentantów Polski (kolejność alfabetyczna)

Iweta Faron (biathlon i biegi narciarskie) – 8. miejsce
w biathlonie na 10 km

Piotr Garbowski oraz przewodnik Jakub Twardowski
(biathlon i biegi narciarskie) – 9. miejsce w biegu na 20 km,
9. miejsce w biegu na 10 km stylem klasycznym, 9. miejsce
w sztafecie 4 x 2,5 km

Maciej Krężel oraz przewodniczka Anna Ogarzyńska (narciarstwo alpejskie) – 6. miejsce w superkombinacji

Łukasz Kubica oraz przewodnik Wojciech Suchwałko (biegi narciarskie) – 12. miejsce w biegu na 10 km stylem klasycznym

Kamil Rosiek (biathlon i biegi narciarskie) – 9. miejsce
w sztafecie 4 x 2,5 km

Igor Sikorski (narciarstwo alpejskie) – 3. miejsce i brązowy medal w slalomie gigancie

Witold Skupień (biathlon i biegi narciarskie) – 5. miejsce
w biegu na 20 km

Wojciech Taraba (parasnowboard) – tylko przejazd treningowy

Marcin Gazda

fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar, 4F,
Romuald Schmidt (z ceremonii zamknięcia igrzysk)

Ceremonia zamknięcia

